

SPRAWOZDANIE

PRYWATNEGO KOEDUKACYJNEGO
LICEUM HUMANISTYCZNEGO
I GIMNAZJUM
IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO
W O B O R N I K A C H

ZA LATA OD 1934-35 DO 1938-39.

TREŚĆ:

- I. P. B. Shelley: „Obrona Poezji” tłumaczył i zaopatrzył wstępem
i komentarzem Prof. Jan Świerżowicz
- II. Dr. A. Kruszką: Założenie Gimnazjum
- III. Prof. Paweł Vogel, dyr.: Wiadomości szkolne.

SPRAWOZDANIE

PRYWATNEGO KOEDUKACYJNEGO GIMNAZJUM I LICEUM HUMANISTYCZNEGO Im. Stanisława Wyspiańskiego

W O B O R N I K A C H

ZA LATA OD 1934/35 DO 1938/39.

T R E Ś Ć :

- I. P. B. Shelley: „Obrona Poezji“
tłumaczył i zaopatrzył wstępem i ko-
mentarzem Prof. Jan Świerzowicz.
- II. Dr. A. Kruszka: Założenie Gimnazjum.
- III. Prof. Paweł Vogel, dyr.: Wiadomości szkolne.

Winnicki 9

O B O R N I K I _____ 1939.

— — — — — NAKŁADEM — — —
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO SP. Z O.O. W OBORNIKACH.



101432

PERCY BYSSHE SHELLEY

OBRONA POEZJI

Z ORYGINAŁU ANGIELSKIEGO PRZEŁOŻYŁ,
WSTĘPEM I OBJAŚNIENIAMI ZAOPATRZYŁ
JAN ŚWIERZOWICZ

W S T Ę P.

I. Życie i twórczość Shelleya.

W jednej ze swoich nowel powiada Paul Bourget: „U Anglików duchowi realistycznemu towarzyszy duch najbardziej samotny: najbardziej zamyślonej marzycielskości. Spójrzcie na mapę ich wyspy. Zobaczycie, że Manchester sąsiaduje z jeziorami i hrabstwem Wordsworth¹⁾. Prawdy tej dowodzi niejeden poeta angielski, a wśród nich chyba najbardziej Percy Bysshe Shelley. Już zaraz w początkowej swojej twórczości stworzy „Queen Mab“, która obok eterycznych obrazów poetycznych zawiera suche, racjonalistyczne roztrząsanie, tyżące się religii, społeczeństwa i t. p. zwłaszcza w przypisach. A i później obok „Alastora“ i „Epipsychidiona“ stworzy tragedię o „Cencich“, satyrę o „Opuchłotydzcu Królu“.

Percy Bysshe Shelley, największy liryk angielski, a jeden z największych poetów świata, urodził się dnia 4 sierpnia 1792 w Field Place obok Horsham, w hrabstwie Sussex, jako syn baroneta Tymoteusza, człowieka uczciwego ale też i dość tępego. Nic dziwnego, że zapalny Percy prędko z nim w konflikt popadnie. W 13 roku życia widzimy go w szkole w Eton. Dr Kate stoi wtedy na czele szkoły; każe on używać jeszcze różeczki, jako środka wychowawczego. Tu po raz pierwszy zetknął się Shelley z systemem niespra-

wiedliwości i to od kolegów. Tu po raz pierwszy będzie się burzył przeciw wszelkiej tyranii, tu głęboko w duszę zapadnie ziarno idei walki o sprawiedliwość, a idea ta będzie jedną z naczelnych w jego twórczości, sam poeta stanie się gorącym i namiętnym rzecznikiem walki o wolność.²⁾

W r. 1810 widzimy go na uniwersytecie w Oxfordzie. Idee rewolucji francuskiej oraz rozczytywanie się w filozofach francuskich wywrą nań wpływ stanowczy. Do sensualizmu Locke'go dołączy się wpływ materialistycznej filozofii Holbacha, D'Alemberta, Diderota, który doprowadza go do ateizmu. Konflikt między nim a środowiskiem będzie się pogłębiał. Jak z Eton tak i z uniwersytetu w Oxfordzie relegowano go.

Przybywa do Londynu; raczej niedostatek będzie znosił, niż żeby się miał przed ojcem upokorzyć. Poznaje tu u siostr swoich Harriettę Westbrook, córkę wzbogaconego restauratora, w której się zakochał i którą swoimi poglądami na tyranię przejął. Żeni się z nią. Podróżuje z żoną po kraju, odwiedza też Irlandię, której głęboko współczuje. Tu wyda płomienny adres w obronie wolności i katolicyzmu w Irlandii. Zapomina o tym, że dla Irlandczyka nie ma śmieszniejszej istoty niż Anglik, kochający Irlandię (André Maurois).

Wnet w Londynie poznaje rodzinę Godwinów.³⁾ Oddaje się studiom historycznym i filozoficznym oraz literaturze włoskiej. Ponieważ młoda Harrietta nie okazała się dość troskliwą matką wobec córeczki w przeciwieństwie do tkliwego Shelleya, rozdźwięk wśród młodego małżeństwa pogłębiał się, zwłaszcza że naprawdę duchowo mu nie odpowiadała. Gwoli dzieciom jednak ślub wziął formalny.

Wnet zakochał się (1814) w Mary Godwin, z którą jedzie do Paryża.

Zarówno Godwin jak i jego żona Mary Wollstonecraft mają swoją kartę w literaturze angielskiej. Dzieła Godwina zwłaszcza książka o sprawiedliwości politycznej duży wpływ wywarła na Shelleya. Mary Wollstonecraft była znakomitą działaczką ruchu kobiecego. Aczkolwiek sytuacja Shelleya była bardzo drażliwa, jednak nie można go obwiniać o samobójstwo Harrietty. Wszak po ślubie nieraz Harrietta broniła idei samobójstwa i pomału do tego końca się przygotowywała.

W Londynie mieszka Shelley przy Poland Street, a Polska kojarzy się u niego z ideą wolności. Shelley to człowiek pozbawiony kompletnie egoizmu, zdolny do głębokiej radości, to prawdziwy król Elfów. Pociąga go Petrarca, wierzy, że w całym wszechświecie rozsypane są siły mistyczne i tajemnicze, które trzeba razem zebrać i plastyczny im dać wyraz w poezji. A więc nie ateistą ale raczej był panteistą o pokroju Spinozy⁴⁾, którego zresztą znał i studiował. W całej jego twórczości mamy doskonałe zlanie się wyborowej duchowości i zmysłowości. Heroizm i kobiecość, oto co go w życiu pociągało.

Po pobycie we Francji i Szwajcarii powracają do Londynu. W Szwajcarii była z nimi i siostra Mary, Jane. Nie wiedziała ta romantyczna trójka, co będzie jadła na obiad, ale wiedzieli, że Shelley jest geniuszem i że człowiek może się wciąż duchowo doskonalić.

Tu, w Szwajcarii, eteryczny Ariel spotkał się z Don Juanem, Byronem,⁵⁾ duch niebiański z duchem ziemskim.

Miłość w życiu Shelleya to nie tylko pożądanie, ale i ustawiczna potrzeba ofiary, podziwu, poświęcenia dla tego, co podziwia.

W r. 1815 następują ważne zmiany w jego życiu; oto umiera jego dziadek, którego dobra przechodzą na Percego. W r. 1816 bierze ślub z Mary Godwin. Dzieci z pierwszego małżeństwa chowały się u dziadka Westbrooka. Shelley chce je teraz zabrać do siebie, ale dziadek nie daje. Gdy sąd przyznał dzieci dziadkowi, opuszcza Shelley ojczyznę, nie wiedząc, że na zawsze.

Wyjeżdża do Włoch. Mediolan a zwłaszcza jezioro Como i inne cuda przyrody włoskiej działają nań potężnie. Tu dopiero naprawdę staje się poetą natury. W przeciwieństwie do pierwszej żony, Mary była mu kongenialna, była przyjaciółką jego idei i dzieł.

Życie nie szczędi mu przejść bolesnych — w roku 1819 traci córkę, a potem syna Williama, do którego był bardzo przywiązany. Zwiedza Pizę, w Rawennie znów Byrona odwiedza, planuje wydawanie z nim pisma. W Spezii Shelley wynajmuje willę. W r. 1822 ginie na morzu. Dopiero po 14 dniach woda wyrzuciła jego zwłoki na brzeg. Spalono jego zwłoki, a serce wraz z popiołami w urnie pochowano na protestanckim cmentarzu w Rzymie, przy piramidzie Cestiusza, obok syna. Na kamieniu nagrobowym jest napis „Cor Cordium“.

*

*

*

Najsławniejszym większym poematem Shelleya to „Queen Mab“, zaczęta już w r. 1809 a opracowana w 1813. W żadnym innym młodzieńczym utworze nie spotykamy takiego zmieszania elementów sobie przeciwnych, rozumowych i uczuciowych.⁶⁾ Poemat zaczyna się piękną apostrofą do śmierci. Umiera a raczej popada w marzenie senne, długotrwałe, Jante, której duch, jak mówi poeta, ma zawsze pęd

do góry, do niebios, jak przeciwnie ciało ku ziemi. Otóż duch jej odłącza się od cielesnej powłoki, aby pod sobą zostawiwszy ziemi krąg, dostać się w zaświaty kosmiczne. Już tutaj mamy zaznaczoną przez poetę tendencję o ciągłym doskonaleniu się ducha. W regionach gwiazdnych spotyka duch Janty królowę Mab, której postać wiotka do obłoku podobna złotem zorzy wieczornej obrąbionego. A szata jej tysiącem lśni barw, a poruszanie się jej na wozie sprawia wrażenie lekkiego podmuchu Zefiru. To najczystszy duch świata, którego zadaniem podnosić wszystko, co wielkie w człowieku, a odpędzać, co niskie i złe. Daną jest królowej znajomość przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Bierze ducha Janty do swego rydwanu i wóz zaczarowany mknie w zaświaty wśród nocy jasnej, wśród gwiazd niezliczonych. Powoli znikła im z przed oczu ziemia, oceanu bezmiary, dojechali do świątyni Ducha Wszechświata.

Jak w pierwszej części poematu poeta kładzie główną wagę na elementy kosmiczne, tak w drugiej przede wszystkim daje nam roztrząsanie na temat znikomości i kruchości dzieł ludzkich, choćby były tak potężne jak państwa starożytne, a tak trwałe jak piramidy, wobec wszechświata. Jedno panuje tu prawo, prawo niezłomnej konieczności, prawo harmonię utrzymujące między gwiazdami, ludzkie tu pojęcia znikają, nie obowiązują żadnego z tutejszych światów.

W części trzeciej mamy również roztrząsanie, ale na temat królów, ministrów i ludzi wolnych. Z dalszych części zasługuje na uwagę rozpoczynający część czwartą opis nocy; zastanawia się poeta nad warunkami w teraźniejszości, aby zakończyć poemat obrazem przyszłej ludzkości.

Idąc za roussoizmem stwierdza poeta, że pierwotnie

dusza ludzka czysta, psuje się pod wpływem cywilizacji. Chciwość i tyrani to najgorsze błędy ludzkości. Jej zadaniem to walka przeciw tyranii, to prowadzenie ludzi do przyrody.

W „Alastorze” (1815) tematem jest konflikt między ideałem a rzeczywistością w życiu poety, który podąża za piękną widzianą we śnie i chce ją urzeczywistnić. Demon Alastor pędzi go po całym świecie i każe mu wciąż mieć nadzieję, że takie ucieleśnienie znajdzie na świecie, aż wreszcie śmierć koi jego tęsknoty, dając mu to, czego ziemia dać mu nie mogła.

„Powstanie Islamu” zbliża się do „Queen Mab”. Zwraca się i tu przeciw pozytywnym religiom i rządowi tyrańskim. Pierwotnie nazywał się ten poemat „Laon and Cythna”. To wizja 19 wieku. Wykazuje tu Shelley jak w państwie bez krwi przelewu dokonywała się przemiana. Laon wyzwala państwo od tyranii i przy pomocy Cythny nowy urządza porządek, przy czym kobietom duże przypisuje znaczenie. „Poeemat cierpi na brak harmonii i alegoria miesza się z symbolem; opisy, piękne same w sobie, nie są związane z akcją żadną koniecznością; postacie, jakkolwiek idealnie pojęte, mają jednak pewną domieszkę autobiograficzną; wizyjność jest sztuczna, nie prawdziwa, jaką była u Blake’a. Całość, mimo pięknych ustępów (np. wyznaczenie miłosne bohaterów), męczy swą chaotycznością⁸⁾.”

W „nowożytniej sielance”, „Rosalindzie i Helenie” (rozp. 1817, dok. i wyd. 1819) mamy jeszcze jeden utwór autobiograficzny. Rosalinda wychodzi za znienawidzonego mężczyznę i żyje z nim straszne lata. Po jego śmierci musi się rozłączyć z jego dziećmi, choć jej serce pęka. Zarówno Rosalinda jak i prześladowany Lionel są tu ucieleśnieniem Shelleya.

„Julian i Maddalo“ (1818) to znów gawęda autobiograficzna, gawęda między Byronem a Shelleyem z tezą, że poeci „uczą się przez cierpienie tego, czego innych uczą przez swe pieśni“.

Arcydziełem Shelleya to „Rozpętany Prometeusz“ (1819)⁹). Prometeusz w myśl tradycji — a doszedł do tej postaci nie tylko od strony Ajschylosa ale i Platona, którego też tłumaczył — to ideał wolności, to dobroczyńca ludzkości. Przykuty do skały Kaukazu, wie, że moc jego wroga, Jowisza, przeminie i dlatego jest dumny. Wieczna Sprawiedliwość, Demogorgon, sprowadzona przez Azję (duch natury), Panteę i Jonę, obaliły razem panowanie Jowisza i uwolniły Prometeusza. Poemat ten dramatyczny uczy, że trzeba być dobrym, wielkim, wolnym i pięknym, radosnym. Bóg to utożsamienie Miłości, która przenika wszystko, jest treścią życia, jest samym życiem, będąc równocześnie Pięknem (Tretiak). Wszystko, co żyje, jest częścią tej Wszechmocnej Siły. Tretiak widzi w Jonie symbol budzenia się świadomości, względnie spostrzegania, w Pantei marzenie lub intuicję, przychodzącą do świadomości w snach, Azja jest niezaprzeczenie miłością.¹⁰) „Śmierć jest zasłoną, którą ci, co żyją, zwą życiem, zasypiają i zasłona się podnosi.“ Podobnie będzie mówił o śmierci jako królowej mask Słowacki. Akt IV „Prometeusza“ jest wielkim hymnem na cześć przyrody“.

W świat ludzi namiętnych, zbrodniczych wprowadzi nas dramat o „Cencich“ (1819), zwłaszcza wybija się tu groźny charakter starego hrabiego Cenci'ego i delikatny Beatryczy, jego córki tragicznej. Pisze poeta też i satyry jak „Maska Anarchii“ (1819) (przeciw bezwzględnej tyranii ministra Castlereagha),

„Peter Bell III.“ (przeciw Wordsworthowi — 1819), „Opuchłółdziec Król“ (przeciw Jerzemu IV — 1820). Wielkość powstającej Grecji sławi w poemacie p.t. „Hellas“ (1821, druk. 1822).

W poczuciu swojej siły twórczej i na jej cześć pisze „Wieszczkę Atlasu“ (The Witch of Atlas). Jeden z najpiękniejszych jego utworów to „Epipsychidion“, dokument autopsychiczny, spowodowany uwielbieniem do Włoszki Emilli Viviani. W „Adonaisie“ opiewa śmierć młodego Keatsa (1821¹¹). Duch tego młodego poety żyje na jednej z gwiazd. Ostatni jego utwór to „Tryumf Życia“, który Treliak uważa za syntezę twórczości Shelleya. Istotą jego życia był zawsze protest ducha przeciw materii — i tym protestem też kończy się jego poemat i jego życie.

Shelley to potężny liryk. W poezji lirycznej mógł dać wyraz swemu pełnemu upodobaniu do marzeń, a wdzięk umiał rozłoczyć w najmniejszych nawet utworach. I znów musimy powtórzyć, że raczej uwielbienie miłości, Boga w naturze, we wszechświecie jest ciąglą jego liryki dominantą niż programowy i racjonalistyczny ateizm. Znakomicie poeta maluje noc, niebo, chmury i skowronka, z którym się zresztą utożsamia. Słynne są jego utwory liryczne jak „To a Skylark“ (Do skowronka), „The Cloud“ (Chmura), lekka i piękna jest „Love's Philosophy“, a precudowna „Oda do wiatru zachodniego“ i „Hymn do miłości intelektualnej“.

Byrona i Shelleya oceniano za ich życia w Anglii jako „szkołę szatańską“. Z czasem dopiero pogodzono się z nimi zupełnie. Szybciej przebaczone Shelleyowi niż Byronowi.

* * *

Jeśli się przypatrzymy jego niedługiemu życiu — wszak zginął tragicznie niespełna jako trzydziestoletni mężczyzna — zobaczymy jako stałe składniki i życia i twórczości ból, uniesienie, smutek przy egzaltacji i religijnym niemal nastroju i czci dla piękna imaginatywnego. To, co dla zwykłych ludzi było paradoksem, dla niego było prawdą. Sam mówi w liście do jednego z przyjaciół: „Co się tyczy krwi i ciała, to wiesz, że nie znajdziesz u mnie tego towaru“. ¹²⁾ W Shelleyu liryka angielska dosięgła wyżyn, to też wraz z Szekspirem z wielkich poetów on jest najbardziej wielbiony.

Według Wł. Tarnawskiego ¹³⁾ „żył w stanie ustawicznej halucynacji“; „jest bezprzecznie największym lirykiem i może największym poetą niedramatycznym Anglii“.

A H. A. Taine ¹⁴⁾ tak go charakteryzuje: „Shelley, jeden z największych poetów wieku, syn bogatego baroneta, piękny jak anioł, o nadzwyczajnym uporze, słodki, szlachetny, łagodny, obdarzony wszystkimi darami serca, umysłu, urodzenia i fortuny, zepsuł swoje życie jakby na rozkoszy, wprowadzając do swego postępowania entuzjastyczną wyobraźnię, którą powinien zachować dla swoich wierszy. Od urodzenia miał „wizję“ piękności i niebiańskiego szczęścia, a kontemplacja świata idealnego uzbroidła go do wojny przeciw światu realnemu“. I dalej mówi Taine: „Wszędzie zresztą jego świat znajduje się ponad naszym. Prawa życia są tu zawieszone albo przetworzone. Płyne się tam między niebem a ziemią, w abstrakcji, marzeniu i symbolu; istoty falują tam jak te figury fantastyczne, które się spostrzega w widziadłach, które po kolei to się wynurzają, to przekształcają, kapryśnie, w szacie ze śniegu i złota.

Dla dusz takich jak Shelley wielką pocieszycielką jest natura. Za delikatne i za czułe są, by szukać zatrudnienia w oglądaniu i malowaniu namiętności ludzkich“.

Cechą też charakterystyczną dla Shelleya, że większą część swego życia przepędził w plenerze, na łodzi (Tamiza, jezioro Genewskie, Arno, morze . . .).

W Shelleyu łączyło się naiwne dziecko, dalekie od doświadczenia życiowego, z głębokomyślnym filozofem, serce nieustępliwego bojownika o prawdę, o sprawiedliwość, o szczęście ludzkości, z mistycyzmem duszy spragnionej piękna, dobra i miłości odwiecznej. Dla Wal. Gostomskiego jego poezja zawiera tony niezamąconej harmonii „niby muzyka jakichś harf mistycznych, wznoszących się w nadziemskich melodiach ku wyższym sfedom istnienia“ — „to jedna z najosobliwszych postaci, jakie spotykamy w dziejach literatury powszechnej“¹⁶). Pełnię wrażenia osiąga dlatego, ponieważ charakter jego poezji jest wybitnie synestezyjny. Czuje on całość bytu wszystkimi stronami swej osobowości ludzkiej, jest tą czułą harfą, na której ta całość bytu wygrywa odwieczną swą melodię — a ma ją i w uchu i w oku i w sercu i we krwi, wogóle w istocie całej. Osiągając pełnię wyrazu artystycznego osiąga najwyższe jakie można na ziemi osiągnąć szczęście. Spełnia on najważniejszy i najistotniejszy przez siebie wysunięty postulat, mianowicie wczuwanie się w postaci ludzkie i wszelkie zjawiska przyrody. Piękno, dobro i prawda są to też same atrybuty miłości, które i u Platona spotykamy. Poematy jego wszystkie są pełną jego autobiografią.

II. Shelley i jego „Obrona Poezji“.

Shelley uznaje racjonalizm o tyle tylko, o ile niszczy grube zabobony.

Jeśli Bacon zaliczał i poezję do nauk, to Shelley poszedł jeszcze dalej w pojmowaniu jej jako czegoś większego.

Pojmuje Shelley poezję jako zjawisko biologiczne, jako sok krążący wszędzie, we wszelkich życia objawach. Jest ono równocześnie zjawiskiem socjologicznym i psychologicznym.

Niestychana plastyka stylu cechuje tok myśli Shelleya, gdy n. p. porówna poezję do węgla na pół spalonego, który jakaś siła niewidzialna idąca od wewnątrz, do przejściowego pobudzi blasku.

Głęboki wypowiada sąd o Dantem i jego samodzielności w ocenach etycznych. Podobnie u Milтона; geniusz jego widzi w uchyleniu się jego od ogólnie przyjętych norm etycznych. Tak samo uderzające są uwagi o Dantem jako reformatorze religijnym przed Lutrem.

Shelley usiłuje wyprowadzić z zasad filozofii sensualistycznej teorię estetyczną, odwołując się do hipotez empirystycznych o dziecku i człowieku dzikim.

Idee poetyczne mają u niego życie absolutne, ale aby je umysł nasz mógł ująć, muszą się ubrać w szaty przypadkowe, żyć w zasłonie. Duch twórcy działa poprzez tę zasłonę. Historia jest odsłanianiem się tego ducha. Wcielanie się wieczności z początku odbywało się tylko dzięki poezji.

Życie i sztuka to są formy słowa poetyckiego. Dzięki poezji — mógłby Shelley powiedzieć za Platonem --

to, co nie istnieje, przechodzi w to, co istnieje. A więc poeci stają się twórcami państw, prawodawcami społeczeństw i religij, zarówno jak twórcami epepej, liryki i dramatów.

Shelley nie znał jeszcze wyrazu „intuicja“, chociaż o tej władzy mówił. Wyraz dla niego to obraz. Ma jak gdyby religijną cześć dla sztuki. Istnieje niezmiennie piękno natury i poeta je wyraża.

Utrwala identyczność poety i filozofa, jako że obaj reprezentują ten sam stopień poznania. Właściwie filozof podąża za poetą, ponieważ tylko konstatuje i klasyfikuje to, co poezja stworzyła. Ma pełne uznania słowa i zachwyty dla pracy zarówno Platona jak i Bacona. Ta wyżej wspomniana identyczność to właściwie tautologia. Jeśli chodzi o wzajemne stosunki poety i historyka — to intuicja poetycka równa się naukowej pewności. Wieczność żyje w każdej epoce, ale w całości nie może być poznana przez ludzi, przez poetów i kapłanów. Wstręt czuje już młodzienny Shelley w Oxfordzie do tej historii, która zajmuje się jedynie wyliczaniem martwych faktów bez idealnej ciągłości. Wstręt ten łączy się z awersją ku wszelkiej formie państwowej. Z drugiej strony jednak nie może nie przyznać, że żywych bardzo wzruszeń doznał, gdy czytał pełne poezji dzieło Herodota i Liwiusza.

Można mówić o shelleyańskiej wizji świata teologicznej i teleologicznej. Podstawowa teoria funkcji poetyckiej jest do pewnego stopnia podobna do teorii J. B. Vico'a¹⁷⁾, a interpretacja Homera na pamięć przywodzi stylizacje neohelleńskie Winckelmann'a¹⁸⁾, Davida¹⁹⁾ i Canovy.²⁰⁾ Homer według naszych pojęć stwarzał nie tyle typy ile mity, a jego czytelnicy od-

czuwali ambicję, by dorównać Hektorowi czy Achillesowi. W ten sposób Homer staje się prawodawcą społecznym i religijnym, fundatorem życia. Te mity wydobyte przez Homera z pomroki dziejów, posiadają prawdziwą dynamikę; one są konieczne choć przypadkowe, nie posiadając wartości absolutnej według Brunona.²¹⁾ Poezja nadaje rytm życiu. Ile razy ciepła fala krwi poetyckiej przepłynęła przez arterie życia, ono wzrasta i pogłębia się. Nowe się rodzą mitologie i nowe religie, ludzkość przybiera nowe kierunki orientacyjne i pracuje nad tym, by odbudować resztki cywilizacji już przeżytych i minionych.

Znaną jest sympatia i zażyłość Shelleya z filozofią Platona. Jednym z najgłębszych punktów Shelleya to przekonanie o praktycznej doniosłości poezji. I tym bardziej jest ona aktywna, im bardziej jest absolutną poezją. Identyfikuje ją i jednoczy z istotą mitotwórczą religii.

Do czego służy sztuka? Oto pytanie, które sobie już w Oxfordzie zadawał. Widząc dookoła siebie brutalną rzeczywistość, niesprawiedliwość polityczną, cierpienia proletariatu, ciemnotę umysłową, postanowił nie być więcej poetą — problemy estetyczne mu wystarczyć nie mogły. Wzrost wiedzy jest wzrostem miłości. Duch poety realizując ciągle nowe formy, realizuje zawsze nową wiedzę. Podkreśla poeta ustawicznie fakt integralności życia, które bez ustanku mieni się kwieciami wśród gry sił. To jest wewnętrzna siła twórcza każdego indywiduum. Wolność i absolutna odpowiedzialność w każdym człowieku — oto co jest artystą swego własnego życia — jak twierdzą pisarze syndykalizmu. W wyczuciu tego właśnie biegu cywilizacji spoczywa właściwa istota „Obrony“.

Angielscy pisarze osądzili „Obronę” jako utwór jeden z najpiękniejszych prozaicznych w ich literaturze. Badania wykazały, że Shelley żywił równy zapal do filozoficznych systemów bardzo różnych. Wierzył, że racjonalizm musi ustąpić poezji, która jest kwieśnym uwieńczeniem ludzkiej mądrości; osiągnięcia racjonalistów uważał za niższe formy użyteczności. Locke i Platon, Berkeley²²⁾ i Hume a nadto sceptycy: oto ci, którym świadomie czy nieświadomie ulegał. W jego poglądzie na świat najbardziej wrogie sobie systemy filozoficzne tworzyły całość, syntezę — obserwacja, niestychanie żywa, namiętne, gorąca wyobraźnia, sąd logiczny i wynikliwy — oto jej składniki. W tej płomiennej rozprawie mamy i dowody ścisłego, beznamiętnego, zimnego rozważania i argumentowania, i wzloty serca gorącego, tego, który był naprawdę *cor cordium*. Grunt filozofii jego nie jest fantastyczny, a chociaż spotykamy tam elementy berkeleyańskie, platońskie, lockeańskie, w istocie jest to pogląd na świat — shelleyański.

Wyczuwamy w „Obronie”, że Shelley funduje swoje badanie na rozległym doświadczeniu i znajomości przedmiotu; na każdym kroku czujemy jego zapal humanitarny, obok manii dialektycznej, która nas nieraz do śmiechu pobudza. Czujemy, że przedmiot jego dociekań jest zawsze bezpośrednio jak lawa gorąca obecny w jego świadomości. Poeta-badacz wciąż jest w stanie niepokoju, zawsze gorący, nigdy zimny i obojętny, ciągłe falowanie uczuć, przede wszystkim miłości, a nad metafizycznymi elukubracjami „duch” się unosi. Teoria poezji staje się dla Shelleya teorią twórczości wszechświatowej. Poezja daje treść i pożywienie życiu, duch poetycki staje się pierwszym motorem świata. (Por. wstęp do przekładu włoskiego „Obrony” przez E. C.)

Przeznaczenie swoje jako poety wypowiedział po raz pierwszy w „Hymnie do Piękności Intelektualnej“ (1816). Rozwinięcie daje w „Duchu Piękności“, w którym ślubował poświęcić całą swą zdolność jemu — i ślubu tego dotrzymał. Pokrewnym nastrojem i ideologią odznaczają się powstałe w r. 1821 wraz z „Obrońcą“ „Adonais“ i „Hellas“.

III. Obrona poezji a „Cztery Wiek Poezji“ Peacocka²³).

Aby jednak wejść w atmosferę samej „Obrony“ i ocenić stanowisko Shelleya, trzeba nam bliżej przypatrzeć się Peacockowi i jego „Czterem Wiekom“. Tomasz Love Peacock (*1785 — †1866) był przyjacielem serdecznym Shelleya. Był to twórca satyrycznej humoreski angielskiej. W swym szkicu stwierdza Peacock swoje negatywne wobec romantyzmu stanowisko, w którym widzi rozkład. W r. 1820 napisał dla Olliera „Literary miscellany“ swój essay, na który Shelley skomponował odpowiedź. Ani nie zdążył jej poeta wydrukować, ani niestety ukończyć. W streszczeniu szkic Peacocka przedstawia się w sposób następujący.

Pierwszy wiek poezji jest żelazny, drugi złoty, trzeci srebrny, czwarty brązowy. W pierwszym wieku każdy człowiek był wojownikiem, zasadą społeczną było: „trzymaj, co masz i chwytaj, co możesz“. Kwitły trzy wtedy rzemiosła: króla, złodzieja i żebraka. Głównym zadaniem i zajęciem stała się wojna, główny zwycięzca stał się królem. Bard nadworny sławił jego kraj, armię i w tym widzi Peacock początek poezji, która jak każdy handel rozwija się w zależności od rynku.

Jest więc w początkach swych poezja panegiryczna. Prymitywne pieśni wszystkich narodów są to krótkie historie w szumnych hiperbolach tychże narodów, a więc jakie pokonały narody, jakie zburzyły miasta, jakie poczyniły zdobycze, ile zdobyły niewolników i t. d. i t. d.

W tej epoce jeszcze nie znano pisma. Liczenie zgłosek i ich modulowanie było nie tylko podporą pamięci dla człowieka pierwotnego, ale też źródłem ich przyjemności. To, co widział dokoła siebie poeta i w co wierzył lud cały, to było treścią jego poezji. Przyrodę zaludniał duchami, w które wierzył. Widzi poeta pokrewieństwo między naczelnikiem klanu, czy narodu a tymi bóstwami. Niekiedy jak Demodokos w *Odysei* są bardzo czczeni i szanowani. Poeci są jedynymi historykami i kronikarzami owych czasów. Oni także przedstawiają i reprezentują ówczesną wiedzę. Inni rabują i walczą, oni obserwują i myślą. Zyskują sobie opinię natchnionych dzięki temu, że znają tajemnice bogów. Są więc nie tylko historykami, ale także teologami, moralistami i prawodawcami. Nieraz jak Orfeusz lub *Amfion* stają się emanacją bóstwa; jako tacy budują miasta śpiewem i pieśnią i łagodzą dzikie zwierzęta grą na lutni, co oczywiście w gruncie rzeczy jest przenośnią.

Złoty wiek poezji znajduje swój materiał w wieku poprzednim. Poezja zwraca się wtedy do przeszłości; społeczeństwo już się urządziło, już są instytucje społeczne, już się objawiło prawo dziedziczenia i własności. Ludzie już żyją więcej w świetle prawdy — i już bogom nie mogą przypisywać takiej roli jak ich przodkowie. Wyprowadzają dwa wnioski: 1) że ludzie zwyrodniali i 2) że już mniej mają łaski u bogów. Lud wierzy w boskie pochodzenie założycieli swych

państw. „Cudowność jest bardzo podobna do kuli śnieżnej: wzrasta w miarę tego jak się stacza na dół, aż małe ziarno prawdy, które zaczęło staczać się z wierzchołka, zakryje się w nagromadzeniu narastającej hiperboli“²⁴).

Poeta sławiąc tradycję i opromienione boskością początki rodu i państwa, zwraca się z pochlebstwem do żyjącego władcy, widząc w nim następcę tamtych. Zadaniem poety ustalić wielkość władcy. Naturalnie wszyscy obywatele danego narodu interesują się twórczością narodu i przodkami swoimi, boć zresztą wszyscy ludzie z przyjemnością patrzą na minione czasy.

Na tej drodze dokonywa się rekonstrukcja narodowej poezji, z chaosu powstaje porządek i forma. Interes staje się powszechny, zrozumienie rozszerzone. Ludzie obserwują wielkość państw, poezja staje się coraz więcej sztuką, kształci się język, artyzm, pogłębia wiedzę i umysł. Nie ma rywali, gdyż inne sztuki jak malarstwo, rzeźba i muzyka w porównaniu z nią są jeszcze niedoskonałe i prymitywne. Nie ma też rywali w historii ani w filozofii ani w nauce. Uprawiają ją największe umysły. To jest wiek Homera, złoty wiek poezji.

Osiągnąwszy pewien punkt szczytowy, geniusz sztuka nowych form. Tu trzeba szukać źródeł poezji Pindara i Alkajosa, tragicznej poezji Ajschylosa i Sofoklesa. Łaska królów, zaszczyt wieńca olimpijskiego, poklask zgromadzonych tłumów, to wszystko może karmić próżność i pobudzić do rywalizacji; aż się formy wyczerpią i zjawia się wtedy dokoła poezji nowe pola literatury, które z kolei zdobędą większe znaczenie. W miarę postępu rozumu i cywilizacji fakty staną się bardziej interesujące niż fikcja. Wniosek stąd, że dojrzałość poezji może być uważana jako

dzieciństwo historii. Herodot jest o tyle poetą w stosunku do Thukydidesa, o ile Homer w porównaniu z Herodotem. Historia Herodota jest na poły poematem; nie z kurtuazji tylko wobec muz nazwał ich imieniem swe (9) księgi. Dociekania nad naturą ludzką, rozważanie etyczne nad tym, co to jest dobro a co zło, nad składnikami świata widzialnego — to wszystko wyswobadza się z pęt poezji i zaczyna żyć życiem samodzielnych dyscyplin.

Z kolei przychodzi wiek srebrny czyli poezja okresu cywilizacji. Jest to poezja naśladowcza i oryginalna. Przedstawicielem pierwszej to Wergili, oryginalna występuje jako komiczna, dydaktyczna albo satyryczna, a jej przedstawicielami są Menander²⁶), Aristophanes²⁶), Horacy i Juvenalis²⁷). Cechuje tę poezję wyszukany wybór słów, wypracowana i monotonna harmonia wyrażenia. Taki stan poezji to krok ku zupełnemu jej zanikowi. Powstaje poezja moralizatorska, ale za rozwojem nauk etycznych nadążyć nie może, zostaje w tyle.

Poeta epoki żelaznej stara się sławić osiągnięcia swoich współczesników; poeta wieku złotego sławi bohaterów wieku żelaznego; poeta wieku srebrnego przerabia poematy wieku złotego.

Staje się rzeczą widoczną, że albo musi się poezję przestać uprawiać, albo na inne musi ona wejść tory.

W wieku brązowym poeta odrzucając dydaktyzm wyznaje powrót do natury, do złotego wieku. To jest drugie dzieciństwo poezji. Daje ten poeta szczegółowy opis myśli, namiętności, działania, osób i rzeczy. Do tego wieku można odnieść wszystkich poetów, którzy kwitnęli w czasie upadku Cesarstwa Rzymskiego. Najlepszym ich wzorem to „Dionysiaca“ Nonnusa,

które zawierają niejeden ustęp nadzwyczajnej piękności w całej masie amplifikacyj i powtarzań.

Wiek żelazny klasycznej poezji można nazwać wiekiem bardów, złoty — Homeryckim, srebrny Wergilowym a brązowy — wiekiem Nonnusa.

Poezja nowożytna ma także swoje cztery wieki.

Po wieku brązowym świata starożytnego nastąpił Wiek Ciemnoty, w którym światło Ewangelii zaczęło się rozprzestrzeniać w Europie. Hordy, które Rzymem owaładnęły, niosły z sobą dni barbarzyństwa, lecz z tą różnicą, że istniało już w świecie wiele ksiązek i istnieli tacy, którzy je czytać umieli, choćby mieli na siebie ściągnąć miano magika, alchemika lub astrologa. Wypływają na powierzchnię Europy nowe narody, tworzą się nowe organizmy państwowe. Temu procesowi, jak w pierwiastkowej Grecji, towarzyszą również podania, legendy o chimerach i t. p., chociaż nie jest ten świat wyobraźni tak piękny jak w Grecji. Ubóstwianie kobiet w epoce rycerstwa wraz z nowymi podaniami wytworzyło romans wieków średnich. Ci twórcy nowych herosów zajęli miejsce półbogów poezji greckiej. Karol Wielki i jego Paladynowie, Artur i Rycerze Okrągłego Stołu, to bohaterowie żelaznego wieku poezji rycerskiej tak samo jak w dawnej Grecji. Cechą tychże wieków to legendy, gorąca miłość w poezji trubadurów, dziecięca wiara w cudy, wzrost fanatyzmu od wypraw krzyżowych, potęga przywilejów władców feudalnych, święte misteria mnichów i mniszek — wszystko to było podstawą utworzenia się charakteru prawdziwego męża i wytworzyło dwa czynniki konstytuujące poezję ówczesną: miłość i bitwę.

Na tych składnikach wieku żelaznego wzrosła poezja wieku złotego, w którym się one zharmonizowały

zwłaszcza pod wpływem odrodzenia nauk i przenikania literatury greckiej i rzymskiej. Swoboda poetów była bezgraniczna, jako przykłady przytoczyć można Ariosta i Szekspira, zwłaszcza tego ostatniego wspomniałe dramaty, bardzo rozmaite w akcji i charakterze.

Milton, największy z poetów angielskich, stoi między wiekiem złotym a srebrnym i łączy zalety obu: energię, potęgę i szczerość pierwszego z pracowitością i wspaniałością drugiego.

Wiek srebrny zaczyna Dryden²⁸⁾, dochodzi do doskonałości u Pope'a²⁹⁾ a kończy się z Goldsmithem³⁰⁾ Collinsem³¹⁾ i Grayem³²⁾.

Cowperowi³³⁾ więcej chodziło o myśl niż sam wiersz, pisze trudno wierszem białym.

Wiek srebrny to panowanie autorytetu, lecz autorytet ten rozpoczął się już chwiać i to nie tylko w poezji ale i we wszystkich innych sferach. Współcześnicy Graya i Cowpera byli to myśliciele sumienni i głębcy. Subtelny sceptycyzm Hume'a, uroczysta ironia Gibbona, śmiałe paradoksy Roussa, gryzący śmiech Woltera podważyły wszelki autorytet. Spotęgował się duch badawczy nie bez wpływu na samą poezję. Więc poezję ówczesną cechuje żywa aktywność intelektualna. Thomson³⁴⁾ i Cowper odkryli w swojej poezji cały nowy świat, dotychczas nieznany inteligentnemu czytelnikowi. Lakiści badają zasady malowniczej piękności. Te eksperymenty wywołują nowy entuzjazm. Patriarchowie wieku brązowego uważają, że to oni tylko mają więcej geniuszu poetyckiego niż ktokolwiek inny. Wrażen zaś poetyckich doznać można tylko na łonie natury, wszystko sztuczne jest antypoetyczne. Ponieważ społeczeństwo jest sztuczne, dlatego — mówią — chcemy żyć poza społeczeństwem, a więc np.

w górach. Tutaj okazemy się wzorami czystości i cnoty, żyjąc wśród pagórków i tworząc wiersze nieśmiertelne, a następnie komunikując je podziwiającym ludziom. Poeci Jezior (lakiści) pisali wiersze na nowych opierając się zasadach; widzieli oni skały i rzeki w nowym świetle; kultywowali jedynie fantazję kosztem pamięci i rozumu; widzieli oni skutek tego naturę nie taką, jaką ona była istotnie, ale świat, w którym żyli, zamienili na świat pewnego rodzaju feerii zaludniony przez chimery. To nadało nowy ton poezji i wywołało mnóstwo naśladowców, którzy ten wiek brązowy doprowadzili do przedwczesnego oślabienia.

Dzisiejszą poezję opisową nazywają jej czciciele powrotem do natury. Nie ma nic bardziej niedorzecznego w tej pretensji. Czy może np. przywódca ich, Wordsworth²⁵), opisać jakiś krajobraz nie wpłatając weń ducha Lucji Gray, ducha będącego wytworem jego własnego umysłu?

W pierwotnej poezji wszystkie doznania życiowe tworzyły materiał poetycki. Ależ dzisiaj wiemy, że nie ma wcale Dryjad w Hyde Parku ani Najad w Kanale Królewskim, chociaż to był ulubiony sposób u poetów epoki barbarzyństwa. Podczas gdy historyk i filozof przyspieszyli postęp wiedzy, to poeta grzęźnie na bezdrożach ignorancji i stwarza zabawki dla starych dzieci tego wieku. A więc Scott²⁶) odgrzebuje jakichś starych złodziei leśnych, Byron czycha na piratów i innych rozbójników na wybrzeżach Morei i wśród wysp greckich. Southey²⁷) brodzi wśród kronik z podróży i czerpie stamtąd tematy do dzieł swoich pełnych monstrualności. Wordsworth wyszukuje legendy wiejskie o starych kobietach i grabarzach,

a Coleridge³⁸⁾ do tych pierwiastków dodaje nadto germański mistycyzm, tajemniczą grozę, wizje, łącząc w doskonałej harmonii Jeremiasza Taylora³⁹⁾ i Emanuela Kanta⁴⁰⁾. Moore⁴¹⁾ daje nam opowiadania osnute na tle życia Persów, Campbell⁴²⁾ na tle Pensylwanii, a obaj opierają się na tej samej zasadzie co Southey, t. zn. na powierzchownym przeglądnięciu opisów podróży.

Te szczątki tradycji i fragmenty obserwacji z drugiej ręki wplecione w tkaninę wiersza, co Coleridge nazywa nową zasadą, tworzą zespół błahostek i barbaryzm, w którym dziecięcy sentymentalizm teraźniejszej epoki jest opracowany na nieudanej dzikości pierwszego czasu, co w sumie dało amalgamat niespójny, tak mało pospolitemu czytelnikowi zrozumiały.

Poeta w naszych czasach jest na pół barbarzyńcą w cywilizowanym społeczeństwie. Żyje on w dniach, które już minęły. Jego idee, myśli, uczucia, asocjacje noszą charakter barbarzyństwa, przedawnionych obyczajów i zabobonów. Pod względem intelektualnym cofają się wstecz jak raki. Im jaśniejsze światło rozumu rozłacza się naokoło niego, tym grubsza jest ciemność barbarzyństwa, w którym on się sam zagrzebuje jak kret, aby wyrzucać ukryte pagóreczki swych kimmeryjskich⁴³⁾ trudów. Podczas gdy filozof ze spokojem obserwuje wszystkie zjawiska świata zewnętrznego, gromadzi idee, osądza ich względną wartość, wyznacza im miejsce właściwe, uporządkowawszy w ten sposób elementy pożytecznej wiedzy, wyciska na nich piętno użyteczności dla życia społecznego, to poeta postępuje diametralnie inaczej. Najwyższy stopień natchnienia poezji da się sprowadzić do trzech składników: krzyku chaotycznej namiętności, płaczliwej egzageracji uczuć i sztucznego odtwarzania

sentymentu. Dzięki temu charakterowi poezji może dojrzeć taki lunatyk jak Aleksander, taki dziecinny głupiec jak Werter⁴⁴), albo chorobliwy marzyciel podobny do Wordswortha. Poezja nie może nigdy utworzyć filozofa ani męża stanu, słowem żadnego pożytecznego i rozumnego człowieka. W najmniejszej nawet mierze nie może się przyczynić do komfortu lub pożytku w życiu. Chociaż pozbawiona pożytku, powinna być kultywowana ze względu na rozkosz, której użycza. Nawet gdybyśmy tak przypuścili, to i tak poeta jest bez wartości w obecnym stanie społeczeństwa.

Jeśli się uprawia poezję, musi się zaniedbywać jakąś gałąź pożytecznego studium, a jest to pożałowania godny widok, gdy umysły skądinąd wartościowe i do poważnych studiów zdolne, oddają się bezcelowym igraszkom poezji. Poezja była duchowym gaworzeniem (rattle), które obudziło uwagę umysłu w dzieciństwie społeczeństwa ludzkiego, lecz w okresie dojrzałości umysłowej robić poważne zajęcia z zabawek dzieciństwa, jest takim samym absurdem, jak dla dorosłego człowieka stroić się w korale albo krzyczeć, że jest oczarowany, gdy zasypia przy dźwięku srebrnych dzwonów.

Wśród egoistycznych rapsodii poetów, wyrażających swoje niezadowolenie ze świata, mało jest takich, którzy wypowiadają ideały etyczne.

Autor stwierdza, że poeci nie zachęcają umysłów ludzkich do studiów naukowych i filozoficznych, a działają wogóle na tę liczniejszą część publiczności czytającej, która się jeszcze nie obudziła, by pragnąć wartościowej wiedzy, która jest obojętna na to wszystko, co nie jest czarujące, wzruszające, efektowne, namiętne, patetyczne i egzaltowane; a uczucia poetów toć opie-

wanie egoizmu, ich namiętność to wzruszenie słabego i egoistycznego umysłu. Wielkie i trwałe interesy ludzkiego społeczeństwa stają się głównym kołem popędowym wysiłków intelektualnych; w następstwie tego to, co jest ozdobą tylko, musi się podporządkować temu, co jest pożyteczne. Stwierdza dalej autor ustawiczny wzrost sztuk użytecznych i wiedzy, nauki moralności i polityki, które muszą oderwać umysły od lekkomyślności, a skierować je ku studiom solidnym i poważnym. Oczywiście stąd wypływa, że znaczenie poezji nie tylko będzie się ustawicznie zmniejszała wobec społeczeństwa, ale też będzie upadała w porównaniu ze zdobyczami umysłowymi. Chcąc się podobać publiczności, musi się zniżyć do jej poziomu, podczas gdy reszta społeczności właśnie się podnosi. Przepowiada dzień, w którym i inne rodzaje poezji, nie tylko dramaty dożyją uznania, ale poeci muszą przestać się zajmować błahostkami, i krytycy muszą też zmienić swój ton i liczyć się z matematykami, astronomami, chemikami, moralistami, metafizykami, historykami, politykami i ekonomistami, którym udało się wybudować piramidę, a z jej szczytu patrzą na Parnas, jakże małe miejsce zajmujący . . .

Już pobieżny rzut oka na szkic Peacocka pozwoli nam zrozumieć, jak bardzo musiał Shelley do żywego czuć się urażonym tonem lekkim, swobodnym, raczej gawędziarskim niż filozoficznym. Peacock patrzy na poezję z punktu widzenia utylitarnego, handlowego, filisterskiego; widzi w niej bezpłodną zabawkę. Chciałby poetów z imperium brytyjskiego jako szkodników wypędzić. Nie jest wprost zdolny do głębszego ujęcia zjawisk życia duchowego. Przemawia przez niego płytki utylitaryzm i racjonalizm, który nie uznaje żadnych praw uczucia ani marzenia. Asumpt wziął

może z ekstrawagancji i przerostów w życiu poetów romantycznych, ależ nie dostrzegł i dostrzec nie mógł nieśmiertelnego dynamizmu w twórczości poetów. Nie dostrzegł tej prawdy, że ustrój życia społecznego zaskorupił by się i zmarniał zupełnie, gdyby nie duch poety, ten „wieczny rewolucjonista“. Na ten dynamiczny, twórczy charakter głównie swą uwagę skieruje Shelley. Shelley to wszak człowiek, który sam z nieba rodem bliźnich swoich na aniołów chciał przerobić.

IV. Shelley a „Obrona Poezji“ Sidneya.

W rozważaniach swych i dociekaniach nad istotą twórczości wogóle a poezji w szczególności Shelley miał poprzednika; doskonale go znał, aczkolwiek w swej rozprawie go nie wspomina. Jest nim Sidney⁴⁵⁾, którego „Obrona Poezji“ takim samym tchnie uwielbieniem twórczości poetyckiej, takim samym namaszczeniem. Nie od rzeczy będzie podać w krótkim zarysie treść rozprawy Sidneyowej.

Poezja, mówi Sidney, była „u najznakomitszych narodów i języków słupem światła w ciemności i pierwszym pokarmem, którego mleko powoli uzdolniło je do wyhodowania nauk późniejszych“⁴⁶⁾. Oni tj. poeci są ojcami wiedzy. Najdawniejsi filozofowie byli poetami jak Tales⁴⁷⁾, Empedokles⁴⁸⁾, Parmenides⁴⁹⁾. Filozofia Platona to cudny kwiat poezji. To samo da się powiedzieć o najdawniejszych historykach, szczególnie o Herodocie, który na sposób poety opisuje bitwy, w usta królów kładzie długie mowy. Rzymski wyraz *vates* oznacza tyle co kapłana, ale i wieszcz, poetę. Grecki wyraz poeta (*poietes*) wyraża moc twórczą, którą poezja przewyższa wszelkie gałęzie wiedzy na świecie. Poezję jako sztukę naśladowczą dzieli na trzy rodzaje: 1) poezję świętą, 2) filozofów,

i 3) w ścisłym znaczeniu greckiego wyrazu, przy czym zauważa, że wiersz nie jest istotą poezji. Istnieje bardzo wielu znakomitych poetów, którzy nigdy wierszem nie pisali. Poezja wyższa od wszelkiej wiedzy, jako że nas do końcowych celów poznania przybliża jest najlepszą nauczycielką cnoty. Poezja daje i reguły jak filozofia, i przykłady jak historia. Daje same malowidła cnoty, daleko skuteczniejsze niż definicje filozofii. Imaginacyjne też przykłady bardziej pouczają niż rzeczywiste. Zachęca ona tym samym do cnotliwego działania. Jeśli chodzi o rzekome zarzuty Platona, to trzeba to mieć na względzie, że ostrzegał on nie przed poezją, ale przed jej nadużyciem. On sam w dialogu p. t. Jon dał wzniosłą i sprawiedliwą ocenę poezji. Według niego przecież poezja jest natchnieniem boskiej potęgi, wobec której maleje geniusz ludzki. Poezję — jeśli chodzi o stosunki angielskie — opuszczają pośledniejsze umysły, które nie sprzyjają imieniu poetów, albo ci, którzy aczkolwiek usiłują być poetami, jednak się nimi nie urodzili („orator fit, poeta nascitur“). Celem poezji komicznej jest przyjemne nauczanie, które jest zresztą zadaniem całej poezji.

Jeśli chodzi o zalety mowy angielskiej, widzi je Sidney w zwartości i swobodzie, w jej przystosowości do starożytnego i nowożytnego systemu wierszowania. Poeci — kończy Sidney za Bembusem⁸⁰) — to pierwsi roznosiciele światła cywilizacji; bóstwu podobało się dać nam wszystkim wszelką wiedzę za pośrednictwem Hezjoda i Homera pod osłoną fabuły, poezja zawiera też wiele tajemnic (tę opinię i Bacon wyznawał).

Z tego streszczenia wywodów Sidneya łatwo dostrzec, że Shelley i Sidney się zgadzają. Ci sami

twórcy jak Homer, Pismo święte, Platon są dla nich autorytetami. Przyznają obaj poezji wpływ wychowawczy na naturę ludzką, w podobny sposób określają stosunek poezji do historii i filozofii. Ten punkt widzenia zwłaszcza w odniesieniu do Shelleya możemy nazwać socjologicznym. Obaj idąc za Platonem przyznają poezji moc boską wizyjną, dowodów mają dużo w Biblii. Obaj także widzą, że wiersz nie jest koniecznością, by zostać poetą. Shelley tylko bardzo nisko ceni Cicerona, podczas gdy Sidney duże mu przyznaje walory. Obaj natomiast pozostają pod nieodpartym czarem periodów Platona, oraz jego wewnętrznej harmonii. Świat widziany okiem poety jest piękniejszy niż świat zwykłego śmiertelnika, a ponieważ przetwarzamy świat według naszej wizji, przeto poeta we właściwym tego słowa znaczeniu jest — twórcą, będąc naprzód wizjonerem. Prawda, którą o życiu, o człowieku i naturze daje poeta, jest o wiele bardziej pociągająca niż prawda historyka czy filozofa.

Według Cooka dyspozycja duchowa Shelleya była raczej helleńska, Sidneya raczej rzymska; a więc Sidneyowi raczej Arystoteles by odpowiadał, Shelleyowi — Platon. Charakterystyczne, że jeśli chodzi o dramat starożytny, Shelley przytacza raczej wielkich Ateńczyków, Sidney — Senekę i Plautusa.

Sidney patrzy jednak na poezję więcej z punktu utylitarneho, praktycznego. Shelley raczej porzuca grunt empiryzmu, gdy utożsamia poetów z wielkimi prawodawcami albo z intuicyjnymi filozofami. Perspektywy historyczne Shelleya są od Sidneyowych szersze; widzi całe wieki, rasy, narody w powstawaniu i upadku; jednym skrzydłem o przeszłość, drugim o przyszłość uderza.

Jeśli chodzi o istotę poezji, na dwa elementy skierować musimy naszą uwagę, na natchnienie i pracę, *ingenium et ars*. Nie możemy traktować np. greckiej liryki jako produktu jakiegoś spontanicznego impulsu, popędu czy ślepego natchnienia. Poeta jak np. Pindar posiada głęboką wiedzę tych wszystkich środków, których w swej twórczości używa. Natchnienie poetów podlega prawom i stałym regułom. Te prawa musi znać i im się poddać⁵¹⁾. Horacy w „Sztuce poet.“ 408—411 wymaga wprost, aby te dwie władze u poety się łączyły.

Goethe w rozmowie z Eckermannem⁵²⁾ stawia twórcę blisko z demonem albo geniuszem ziemi, który robi z nimi, co mu się podoba, i zsyła nań potok łaski Bożej. W takich wypadkach natchnienia człowiek może być uważany jako narzędzie w planach wyższego rządu światem. Często jedna prosta myśl nadała całkiem inną formę całym wiekom. O Schillerze wyraził się Goethe, że nic nie tworzył instynktownie lub nieświadomie, musiał on zastanawiać się nad każdym krokiem, każdy poemat dokładnie obmyślał. Burns mówi: „Mocno w to wierzę, że twórczość poetycka jest to złożony wysiłek trudów, uwagi i powtarzanych prób⁵³⁾).

Pani Shelley przyznaje jego prozie prawdę i wspańiałość wyobraźni. „Shelley — mówi ona w przedmowie do wydania jego prozy — rozporządza językiem wspaniałym i melodyjnym jak Platon⁵⁴⁾. I ma rację. Bujne bogactwo jego wizji da się chyba z szekspirowską pełnią stylu zestawić. Wiele jego ilustracji składa się ze światła, ognia, wiatru, muzyki, ptaków i kwiatów, więc podobnie jak w jego poezji. Jego metafory opierają się zarówno w Biblii jak pismach klasycznych. Melodia i rytm to druga tajemnica jego

stylu prozy. Zdania Shelleya mają polot rajskiego ptaka, albo tego skowronka, który wzbija się wysoko w powietrze i wcale na ziemię nie spada.

Według pani Shelley daje nam to jedynie w całości utworzone pismo prozaiczne Shelleya obraz ścisłego rozumowania i jedność poglądów na naturę ludzką. Język imaginatywny ale nie kwiecisty; okresy mają majestat i wdzięk oraz muzykalność.

Tak samo wdzięk (charming) jego prozy podnosi Saintsbury⁵⁵). Podobnie o wdzięku rozkosznym prozy szkiców i listów Shelleya wypowiada się Arnold⁵⁶).

Najwyższe osiąga szczyty, gdy mówi Shelley o zachowaniu od zniszczenia tchnień boskich w człowieku. W ten sposób staje się Shelley poprzednikiem impresjonizmu.

Jedną z cech pełną wdzięku i uroku stylu Shelleya to wypowiedzianie się aforystyczne. Trzeba by większą część rozprawy przepisać, żeby zacytować najpiękniejsze zdania, których przedmiotem jest poeta i poezja. Ograniczymy się do kilku.

„Przyszłość zawarta jest w teraźniejszości jak roślina w nasieniu“.

„Jedno słowo może być iskrą nie dającej się ugasić myśli“.

„Poezja jest zawsze światłem życia“.

„Każda wielka poezja jest nieskończona; jest ona jak gdyby pierwszą żołądźką, która zawiera potencjalnie wszystkie dęby“.

„Poezja jest wspomnieniem najszcześniejszych i najlepszych momentów, najszcześniejszych i najlepszych dusz“.

V. Rozważanie poezji w jej składnikach i zasadach.

Z analizy rozprawy Shelleya, z zestawienia jej z poglądami Peacocka i Sidneya widzieliśmy, że interesowała go sama zasada twórczości oraz składniki poezji. Widzieliśmy, że na poezję patrzy z rozmaitych punktów widzenia, a nie z ciasnego tylko utylitaryzmu jak to było z Peacockiem. Ogromna szkoda, że rozprawa prawie dwadzieścia lat spoczywała w rękopisie, nim w r. 1840 ujrzała światło dzienne. Płomienny ten manifest romantyzmu z pewnością niejedno by rozwiązał uprzedzenie, a przyczynił by się waleń do pogłębienia zasad twórczości.

Zagadnienia te były przedmiotem dociekań i filozofów i estetyków, były i są do dnia dzisiejszego. Zadaniem naszym będzie omówić bodaj kilka stanowisk, jeśli chodzi o interesujące nas kwestie, aby widzieć, jak te zagadnienia wyglądały nie u twórców jak Shelley, ale u gabinetowych często uczonych.

Zobaczmy tedy jak zagadnienie liryki wygląda u głównego przedstawiciela realistycznej metafizyki — Herbart⁵⁷⁾. Dwa rodzaje poezji rozróżnia Herbart: albo dla poznania (dramat, epika), albo dla uczucia (liryka). Lirykę uważa za poezję najnaturalniejszą, najbardziej naturze ludzkiej odpowiednią. Istotę jej jednak określić trudno. Istotą jej jest apercpcja przez sympatię. Od różnych sposobów wyrażania uczucia zależy rozmaitość środków ekspresyjnych i wreszcie rozmaite rodzaje poezji. Świat filozof ten widział jako mnogość realnych jednostek. Jego metafizyka to „mechanika wyobrażeń“, a estetyka czysto formalistyczna. Przeciwwstał się on idealizmowi Hegla, a ucznia miał w Robercie Zimmermannie. Prócz uczucia za ważne w li-

ryce uważa Herbart elementy przedstawieniowe, podczas gdy Zimmermann „das Lyrische ausschliesslich in den Vorstellungsinhalt gesetzt hat“⁵⁸). Podnosi ważność uczucia w poezji lirycznej. Szczególnie w odzie język ma znaczenie takie, że każe słuchaczom zastanowić się; stąd wypływa krótkość tego utworu. Ode porównywa do Tacytowego stylu precyzyjnego.

F. Th. Vischer nie był skrajnym heglistą ale stworzył z innymi jak gdyby „centrum“.

Uważa on, że podział na sztuki zależy od organizacji fantazji. Poeta łączy „die subjektive Innerlichkeit der Musik mit der objektiven Gestaltung der bildenden Kunst“⁶⁰). Właściwa wyobraźnia nie tylko widzi, ale i słyszy, dotyka, smakuje, wącha wewnątrz. Fantazja polega na tworzeniu czystych idei. Stanowisko jego zatem synestezyjne podobne do shelleyowskiego. Zadaniem poety jest „die innere Idealbildung“⁶¹). Fantazja poetycka to — fantazja fantazji. Poezja daje nam pełny pozór (vollen Schein) rzeczy. Środkiem przenoszącym obraz wewnętrzny to — język. Poeta zapomocą słowa działa na wewnętrzne patrzenie, wywołuje je, „sie (die Sprache) ist sein elektrischer Telegraph, durch den er sein Bild zu dem hinüberströmen lässt, für den er dichtet“⁶²). Poeta daje całe wyobrażenie, a nie tylko porównanie, metafory itp. „Jedes Kunstwerk soll sich selbst erklären“⁶³). „Die Poesie ist eigentlich wissende Kunst“ (tamże).

Prawdziwego dzieła poetyckiego nigdy do końca nie można wyjaśnić; zawsze można potrząsać to drzewo, a ono zawsze nowe będzie dawało owoce... Simonides nazywa poezję mówiącym malarstwem.

Z muzyką ma wspólną formę czasową. Wszystko w poezji jest nastrojowe. Wszystko przez poetę musi być odczute, w uczuciu jest źródło poezji. Przejście

poruszenia uczucia w poetyczną mowę jest właściwie reminiscencją tego, że ton, element mowy jest w muzyce nie środkiem tylko, ale materiałem piękna. Dlatego to każda poezja pierwotna jest muzykalna, pieśń powstaje z melodii. Poezja łączy następstwo w przestrzeni z następstwem w czasie. Świat w wyobrażeniu poezji jest istotnie wolą. Poeta musi posiadać duże doświadczenie życiowe. Musi jednak swe namiętności i walki wewnętrzne opanować. Pojawienie się liryki w dziejach poezji musi poprzedzać pełnia doświadczenia życiowego. Poeta daje słuchaczom tylko pobudkę do tworzenia sobie obrazu wewnętrznego. W romantyczności ideały górują nad światem zewnętrznym. Dwa style rozróżnia Vischer: klasyczny i idealistyczny. Granicy między nimi nie można utworzyć. Słowo poety musi pomóc do wywołania obrazu w umyśle czytelnika. Wyobrażenia poety jest podobna do wyobraźni dziecka, które we wszystkich przedmiotach widzi twarze. W każdym porównaniu musi być trafny przede wszystkim punkt porównania. Poezja nie jest czystą sztuką nastrojową jak muzyka, ale chodzi jej o treść nastroju, przy czym jednak element nastrojowy trwa dalej i wyraz swój znajduje w rytmie. Najwięcej wspólności z muzyką wykazuje liryka w przeciwieństwie do eposu i dramatu.

Dużo istotnego i wnikliwego materiału, odnoszącego się do istoty twórczości lirycznej, daje nam Dr Richard Maria Werner⁴⁴).

Istotę liryki uważa za statyczną w tym znaczeniu, że wydobywa się ona z duszy twórcy spontanicznie i na tym jej rola skończona. Epik i dramaturg wymaga słuchacza i widza. Liryka wyraża tylko samą siebie. Rozkosz poety polega na zapłodnieniu w cichej pracy wewnętrznego wzrostu. ponieważ przez to

uwalnia się od przeżycia. Ten proces wewnętrznego wzrostu jest częścią nieświadomy częścią świadomy. Jego dążeniem jest wewnętrzne ukończenie. Wtedy to rodzi się poemat. Poemat ten okazuje się poecie jako coś nowego, jako istota obca, niezależna. Przetwarzanie poematu nazywa się wzrostem zewnętrznym. Najpierwotniejszym jest poemat miłosny. Dalej idzie liryka religijna. Są przeżycia właściwe tylko pewnemu narodowi, jak n. p. u Hiszpanów poczucie honoru.

Autor wyróżnia 226 krzyżowań lirycznych, co świadczy o płodności zasady podziału. Ze względu na przeżycie mamy lirykę myślową, refleksyjną. Istota poematu leży całkowicie w istocie poety. Nastrój wywołuje pomysł, a ten staje się przyczyną powstania wiersza. Opiera się autor w dużej mierze na wypowiedziach Hebbła w jego „Tagebücher“.

Symboliczne ujęcie przetwarza przeżycie na owocny zarodek poematu; ta przemiana jest zapłodnieniem. Rodzajem zapłodnienia wyróżniają się poeci między sobą. W każdym poecie przeważa jakaś właściwość, która się uzewnętrznia w zapłodnieniu. Coś jednostkowego może się stać często symbolem ogólnego typu.

Przeżycie jako zarodek poematu spoczywa w duszy dłuższy lub krótszy czas; może się zdarzyć, że wcale z tego zarodka nie będzie poematu. Bardzo głębokie uwagi na temat wewnętrznego dojrzewania, a następnie ugorowania czytamy w „Dzienniku“ J. Kasprowiczowej. Poeta może jedną i tę samą myśl wyrażać w różny sposób. W ten sposób rozszerza się przeżycie i pełnię przybiera. Potęgowanie przeżycia jest możliwością wewnętrznego wzrastania. W ten sposób np. powstawał „Farys“ Mickiewicza. Bezpośrednie przeżycie może się spotkać z zarodkami przeżyć pośrednich i łącząc się tworzy

nowe indywiduum poetyckie. Poeta czeka często, aż któryś z zarodków nada się jako materiał poetyczny do wiersza. W pocie często przychodzi do walki między poetą — artystą, a człowiekiem. W nas wszystkich tkwi zarodek do poematów, ale nie każdy je w poematy rozwija. Prawdziwa poezja to coś dramatycznego, dialektycznego. Stąd to Platon zarzuca poetom kłamstwo. W jednej bowiem osobie rozdzielają się poeta i człowiek. Poeta stoi, przypatruje się człowiekowi i zwycięża go. Tak było z Mickiewiczem w IV. cz. *Dziadów* i w *Wielkiej Improwizacji*. Gdyby się wstydził pokazywać swoje ja, postąpiłby po ludzku ale nie jak artysta. Stany poety obce są już człowiekowi. Zarodki długo mogą w pocie spoczywać nieopracowane, aż nareszcie wystąpią na światło dzienne i wewnętrznie przybiorą formę. Ale dużo z nich też zgiąć może.

Wszystko, co nie jest islotne, z liryki musi odpaść. Każdy poemat, który nie jest sam przez się zrozumiały, nie może być uważany za prawdziwą lirykę.

Ćwiczenie wielką odgrywa rolę w twórczości poety. *Ingenium et ars*, to skrót dużej pracy świadomej i nieświadomej. Forma może i na treść poematu oddziaływać.

Wydany na świat poemat staje się dla poety czymś obcym, nie interesującym. Czasem zdarzy się, że poeta materiał już gotowy i przeżyty przetwarza i zmienia; tak np. Mickiewicz postępował z „*Konradem Wallenrodem*“.

Dużym postępem w dziedzinie dociekań nad psychologią twórczości lirycznej są studia E. Geigera⁶⁸).

Na powstanie utworu — udowadnia E. Geiger („*Beiträge zu einer Aesthetik der Lyrik*“) — składa się psy-

chiczna jedność, równoważnik przeżycia, oraz empiryczne podłoże, od którego musi się ten obraz wewnętrzny uwolnić. Przeżycia mogą być rzeczywiste i fantazyjne. Przeżywać poeta może w twórczym nastroju i wtedy obraz wewnętrzny jest bezpośrednio przedmiotem artystycznego tworzenia, mówimy wtedy o poezji okolicznościowej. Poeta może też nie być w nastroju twórczym podczas przeżywania. W tym wypadku wewnętrzny obraz spoczywa w pamięci, aż nastąpi jego reprodukcja, by przy nadarzonej sposobności po dłuższym lub krótszym czasie przez asocjację w twórczym nastroju się ujawnić, wtedy mówimy o poezji przypomnieniowej. Więc jedynie ważkim momentem jest tu okoliczność, czy poeta przeżywał w nastroju twórczym czy nie. Obiektywacja może nastąpić zaraz lub po upływie jakiegoś czasu. Oczywiście rzecz, że do poezji okolicznościowej dołączają się momenty przypomnieniowe. Inaczej być nie może, choćby z tego względu, że to cała praktyczna osobowość przeżywa. Im powolniej tworzy poeta, tym łatwiej wciska się przypomnienie, podczas gdy silne wrażenie lub szybka twórczość może powstrzymać pamięć. Bardzo wiele przeżyć przechowuje poeta jak gdyby w skarbcu, w pamięci. Czekają one chwili ożycia i krystalizacji. Odbywa się podobny proces, jaki Stendhal przedstawiał dla genezy miłości, kiedy mówił o procesie krystalizacji („konar salcburski“) w „Miłości“. Każde przeżycie fantazyjne składa się z takich empirycznie kiedyś przez poetę przeżytych elementów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że poeta i więcej przeżywa i o wiele wrażliwiej niż zwykły człowiek. Przeżyciu musi towarzyszyć uczucie. To artystyczna an-

tycypacja świata, o której Goethe mówił w rozmowach z Eckermannem.

Obraz wewnętrzny, jako suma momentów doświadczeniowych, jest czymś zupełnie różnym od samego przeżycia. Ciągłe się nawzajem potrzebują i świat zewnętrzny i świat wewnętrzny. Podniecią do wywołania i powstania obrazu wewnętrznego może być jakieś wrażenie ze świata zewnętrznego.

Poeta posiada zdolność pozbycia się zupełnego swego „ja” i postawienia się na miejscu obiektu. Staje się wtedy innym „ja”, częstokroć w obcym mu „milieu”. Na owo obce „ja” składają się dwa momenty: zmysłowy (poeta widzi wewnętrznie postać przed oczyma) i duchowy (poeta sam ustępuje i głosu udziela owemu drugiemu „ja”). Węc poeta jak gdyby podwójnym żyje życiem. Liryk także zbliża się do epika i dramatyka. Zarówno liryka osobista jak i liryka cudzej woli może być okolicznościowa, przypomnieniowa, fantazyjna. Wszędzie niezbędnym warunkiem jest uczucie.

Jeśli chodzi o stosunek poety do świata zewnętrznego to albo się na niego zgadza albo buntuje się i tworzy sobie świat wewnętrzny, któremu zewnętrzny stoi na przeszkodzie. A węc liryka jest tu poglądem na świat, jest kategorią wartościującą, aksjologiczną. To nas właśnie do poetów pociąga, że oni w swoisty sposób wobec rzeczywistości się zachowują. I im bardziej nieświadomie oddziaływa na nas to głębokie znaczenie, tym większym jest artysta. A węc albo poeta i świat tworzą harmonię, albo poeta światu ideał przeciwstawia. Ta okoliczność każe Schillerowi podzielić indywidualności poetyckie na naiwne i sentymentalne. (Por. Fr. Schiller „Über naive und senti-

mentale Dichtung“). Świat pojmuje poeta jako rzeczywistość, którą zmysłami ujmuję, albo tradycję. Przy pomocy tych dwóch światów poeta tworzy swój świat. Oczywiście u jednego będzie przeważała jedna, u drugiego inna tendencja. W sentymentalnej poezji ideał będzie przeważał nad rzeczywistością. Poeta sentymentalny jest nawskroś subiektywny, naiwny zbliża się do czysto obiektywnego pojmowania świata. Ale i tu ścisłych granic postawić nie można. Obok indywidualności mają tu pewne znaczenie także warunki czasu i kultury.

Ideał nie może być natury filozoficznej, abstrakcyjnej, ponieważ towarzyszy mu uczucie — jest to ideał poetyczny.

O czym traktuje poemat, to z estetycznego punktu widzenia jest rzeczą obojętną, ważnym jest natomiast, jak to robi poeta.

Aby się obraz zobiektywizował, trzeba 3 czynników: 1) środka, przy pomocy którego obraz wewnętrzny się uprzedmiotowia, 2) nastroju twórczego poety i 3) wewnętrznego stawania się. Słowo, wyraz jest tym środkiem uprzedmiotowiania się wewnętrznego obrazu tej jednostki psychicznej. Każde pojedyncze słowo, izolowane od przedstawienia, samo dla siebie jest pojęciem abstrakcyjnym. Zespoły słów tracą znamię ogólności na rzecz szczegółu. Na tym połączeniu wyrazów polega zmysłowe działanie mowy ludzkiej. I tym większy jest poeta, im bardziej potrafi tak układać wyrazy, żeby wykluczyć działanie pojęciowe. Więc poeta instynktem twórczym wiedziony będzie wiedział, jak użyć czasowników, przymiotników itd. Jeżeli jednostka psychiczna żyje żywo w duszy twórcy, to i zewnętrzny jej wyraz będzie miał charakter zmysłowy.

Jeśli zaś ma charakter raczej pojęciowy, refleksyjny, to i wyraz zewnętrzny ma charakter abstrakcyjny i jako taki może oddziaływać na rozum. Między tymi dwiema ostatecznościami leży cały sens stopni pośrednich.

Najprostszym elementem wyrażenia jest zdanie t. j. szereg tonów, mający pewną wysokość. A miarodajną tu jest indywidualność poety, ponieważ od jego wewnętrznej wysokości tonu zależy wysokość tonu jego utworów. Zdanie może działać muzykalnie, gnomicznie i wyobrażeniowo. Oczywiście rzecz, że mogą tu zachodzić wypadki przeważających tendencji. Rytm i rym to środki muzykalnego działania. Gnomicznie działa poeta wtedy, gdy uwagę swą zwraca na poszczególny wypadek.

Całe życie duszy ludzkiej przebiega w rytmach, a więc pewna regularność cechuje i to, co się dzieje w duszy poety. Mamy tu do czynienia z następstwem natężenia i spadku. Im regularniejsza ta zmiana, tym intensywniejsze jej działanie.

Według Karola Du Prela (*Psychologie der Lyrik*) charakter symboliczny poezji powstaje dzięki utożsamieniu się ducha i natury. W naturze bowiem sami siebie wyczuwamy, a więc w najgłębszym sensie wraz z nią jedno tworzymy. Nic nie ma w nas, czegobyśmy jej nie mieli do zawdzięczenia. Nie jako indywidua tworzymy piękno, lecz jako części natury, której pęd twórczy (*Schaffensdrang*) w nas realnie się zawiera. Natura w człowieku dochodzi do poznania się, do uświadomienia się jak to też stwierdzi H. Bergson. W ten sposób Du Prel uzasadnia naturę monistycznego na świat poglądu. I dalej zgodnie z Shelleyem mówi Du Prel, że w symbolicznym ujęciu natury poeta jest filozofem i to o tyle, o ile mu natura wydaje

się uduchowiona. A więc dzięki poecie przekonywamy się, że w istocie swej spokrewnieni jesteśmy z całością bytu nas otaczającego. Ta drzemiąca, wewnętrzna strona natury, właściwie w człowieku, ściśle mówiąc w poecie, się uświadamia i rozwija.

Poglądy Hebbła wyłożone z taką precyzją w jego „Dziennikach“⁶⁶⁾ wpłynęły na Witkopa Philipa.⁶⁷⁾ Według niego indywidualność jest istotą sztuki, jak ogólność — nauki. Liryk daje nam ją bezpośrednio. Liryk cały świat przedmiotów mieści w kręgu swojego świata. Kochać — według Hebbła to zdobywać siebie w drugim — to samo możemy i o liryku powiedzieć. Liryk staje się równocześnie przedmiotem i podmiotem. Ta dwoistość poety dla niektórych np. Novalisa, to problem człowieka wogóle. Tylko ten się zna dokładnie, który jest sobą i zarazem może być kim innym.

Całkowita idea dzieła tkwi w poecie już w czasie kształtowania się poematu, a ta ogólna idea musi być jego indywidualną, osobistą własnością, i w ten tylko sposób wewnętrzna konieczność okazuje się nam jako swoboda poety. Poemat liryczny w wymiarach czasowych wieczność nam przedstawia, w przypadkowości konieczność, a w szczególności ogół. Z danego poematu lirycznego wygląda cała osobowość poety. „Wanderers Nachtlied“ doskonale pozwala nam przeczuć wielkość Goethego. Oczywiście wyraża poemat liryczny jedność myśli, uczucia i woli osobowości twórcy. Tych składników nie można rozdzielić, one zresztą muszą się i na osobowość składać, a dzieło sztuki niczym innym nie jest jak tylko wyrazem osobowości. Liryka tendencyjna to raczej liryka-polityka. W liryce świat nie tyle poznajemy, ile przeżywamy. I to jest właśnie zadaniem liryki dyskursywne poznanie zmienić w in-

tuitywne, oglądowe. Liryk daje nam w swojej sztuce indywidualną jedność kulturalną. „Durch Poesie entsteht die höchste Sympathie und Koaktivität, die innigste Gemeinschaft des Endlichen und Unendlichen“.⁶⁹⁾

Inny znów autor, Julius Hart⁶⁹⁾, akcentuje w swoim dziele rozdział, jaki wytworzył się między człowiekiem natury a człowiekiem kulturalnym i ten rozdział spowodował monizm. Tam religia natury, tu religia rozumu, tam świat cudów, tu świat prawd.

Jako formę estetycznej apercepcji pojmuje sztukę T. Lipps.⁷⁰⁾

W każdym przedmiocie estetycznym dwa rozróżniamy czynniki: 1) zmysłowy, dany nam bezpośrednio i 2) psychiczny, dostępny dla fantazji. Ten drugi to właściwa treść estetycznego przedmiotu, treść, wzięta z mego idealnego „ja“. To „ja“ wywołuje w nas pewne uczucia. Mogę nie tylko przedstawiać „ja“ idealne, ale je „przeżywać“ w estetycznym przedmiocie. To jest estetyczne wczuwanie się. W akcie apercepcji mamy i przedmiot zmysłowy i treść psychiczną. Apercepować coś to znaczy pobudzić je do psychicznego działania. A chodzi o działanie na uczucie. Formy i barwy same dla siebie są obojętne, jedynie uczucie określa ich sens i znaczenie. Forma należy zarówno do zmysłowego czynnika dzieła sztuki jako też do treści. — W dziele poetyckim słowa tworzą nie kompleksy dźwiękowe, ale symbole. „Widzę“ wewnątrz w obrębie estetycznego oglądania w słowach, nie same słowa lecz te symbole i znowu „widzę“ w symbolach przedstawione postacie, ruchy i zewnętrzne przebiegi, słowem istotną treść estetyczną. Jako przykład weźmy muzykę. Bezpośrednio dana naszemu spostrzeżeniu — to melodia t. j. dostrzeżone

następstwo tonów. Treść estetyczną oznaczamy wyrazem „radość“, „skarga“, „tęsknota“. Świadomość fizycznej rzeczywistości tonów nie jest żadnym elementem w estetycznym względzie. Dźwięki jako treść świadomości nic zupełnie nie mają wspólnego z radością, żalem, tęsknotą. W obrazie tonów nic się nie znajduje, co by można porównać z tymi przeżyciami. Empiryczna apercpcja baczy na to, czy przedstawienie jest empirycznie realne, tj. czy jest rzeczywiste, czy ma być niezależny ode mnie. Przedstawienie może mieć i dla mnie pozytywną lub negatywną wartość. Decydują tu cechy danego przedmiotu. Treść estetyczna jest estetycznie realna. Jest ona zupełnie osobnego rodzaju. Musi mieć jednak coś wspólnego z innymi rodzajami rzeczywistości. Każda rzeczywistość jest rodzajem obiektywności t. zn. mówi, że coś przedstawia mi się nie jako ze mnie pochodzące, nie przeze mnie istniejące, nie przeze mnie zrobione, niezależnie ode mnie. Świadomość estetycznej rzeczywistości treści estetycznego przedmiotu jest sądem. Tak n. p. świadomość rzeczywistości smutku w malowanym oku jest sądem estetycznym. Nie jest to estetyczny sąd wartościowy, ale estetyczny sąd stwierdzający rzeczywistość. Treść estetyczna może mu nie być dana wraz z przedmiotem zmysłowym. Dokonuje aktu przedstawienia pod naciskiem czynnika zmysłowego. Jest to tak zwana perceptywna obiektywność. Apercpcywna obiektywność zachodzi wtedy, jeżeli obraz fantazyjny n. p. żąda czegoś, pozostaje tylko obrazem fantazyjnym. Sąd poznawczy jest logicznie konieczny, podczas gdy nie jest nim sąd estetyczny.

Cechą treści estetycznej jest bezpośrednia terażniejszość w mojej fantazji. Nie stoi ona ani w prze-

strzennym ani czasowym ani przyczynowym do mnie związku. Nie może mi pomagać ani szkodzić. Sądy estetyczne nazywają też sądami pozornymi.

U Addisona („Spectator“ Nr. 421) alegoria i metafora to synonimy. Emerson twierdzi, że dobre pisanie to ustawiczne alegorie. Tak można określić n. p. styl Taine'a czy Hebbła.

Praktycznie alegoria jest czymś równoczesnym z językiem. Nawet abstrakcje są personifikowane. Lecky wykazał wymownie jak religia jednego wieku stała się poezją wieku następnego. Podstawy wiary i jej fundamenty stają się czystymi ozdobami, bogowie stali się wyobrażeniami poetyckimi. Krótkość i zwięzłość jest duszą alegorii i jej życiem.

E. A. Poe w swej rozprawie p. t. „The poetic principle“ mówi wyraźnie, że poezja jest nią o tyle, o ile podnosi dusze. Podobnie wierzy i Krasiński i Shelley.

Ed. Porębowicz⁷²⁾ pisze: „Pomysł każdego dzieła literackiego może być w świadomości autora albo oryginalny albo podchwycony; ale nawet kiedy jest oryginalny i samemu twórcy wydaje się czymś, co przypało nań niepostrzeżenie, bez woli i wiedzy, w momencie, jakiego ani wywołać, ani pamięcią pochwycić nie zdoła, jest przecież wynikiem całego łańcucha przyczynowości: z jednej strony trwałych podnień ideału, który w nim tkwi, na który składało się całe jego duchowe życie i który zabarwia jego indywidualizm — z drugiej strony wspomnień, obserwacji i lektury i wrażeń i podnień minionych i obecnych“ (str. 3). Według dzisiejszych teoretyków takich jak Leo Spitzer⁷³⁾, Karl Vossler, Viktor Vinogradov, nauka o stylu jest częścią a właściwie może szczytem nauki o wyrazie. Zachowanie się nasze jest wypadko-

wą zarówno czynników natury fizjologicznej jak i duchowej. Styl, to coś, co się w kształcie i przez kształt ujawnia (Walzel). Jeśli kształt na nas działa, nas bierze przez jakąś tkwiącą w nim siłę, wtedy mówimy o stylu. Źródła tej siły to przede wszystkim psychika autora. Struktura psychiczna jest układem dynamicznym naszych funkcji psychicznych, których współdziałanie ma charakter systemu. Cała nasza twórczość jest emanowaniem tej nagromadzonej w naszej psychice energii.

Według Heideggera substancją człowieka to istnienie. Istnienie to ciągłe zmaganie się człowieka ze światem wśród zmieniających się nastrojów.

Styl jest tylko częściowo dziełem jednostki, jej psychiki, ale także czymś, co człowieka nawiedza, co jak gdyby nań spada jak los, przeznaczenie. Osobowość twórcza pozostaje pod naporem sił duchowego kosmosu. W walce z losem wytwarza się dynamika swoista stylu.

Styl danego dzieła budzi różne reakcje, różnie działa i daje asumpt do różnego ujęcia. Styl to odbicie starcia różnych sił. Ze sfery duchowej wyprowadza styl Karl Vossler. W utworach tkwi zapas nagromadzonej energii psychicznej, która się niejako usamodzielnia. Ich związki usamodzielniają się w pewne systemy. Wśród tych systemów na świecie żyje człowiek. Każdy twórca oryginalny walczy z tymi zastanymi kategoriami, systemami. Tak powstaje jeden z przejawów stylu jako objaw siły i energii.

Starcie to zachodzi także na płaszczyźnie językowej. Z pośród czynników ponadindywidualnych oddziałujących na kształtowanie się stylu ważną rolę odgrywa czynnik narodowy. Istnieje jakaś siła, która

wybija piętno na wszystkich tworach kulturalnych danego narodu a przede wszystkim na poezji.

Każdy twórca pozostaje pod naporem różnych sił ponadindywidualnych.

Styl jest objawem, działaniem, a więc wyrazem sił poprzez kształt. Źródłem tej siły jest napięcie pomiędzy indywidualną siłą psychiczną twórcy a siłą ponadindywidualną, którą emanuje ze siebie sfera t. zw. duchowa pod różnymi postaciami.

Dzieło każde jest wynikiem starcia indywidualnego wysiłku twórcy i ponadosobowej potęgi. Dzieło wywołuje reakcję w duszy odbiorcy czy krytyka. Ta reakcja jest objawem starcia siły tkwiącej w psychice krytyka czy badacza z siłą emanowaną przez dzieło. Zadaniem naszym wydobyć i scharakteryzować tę działającą w dziele twórczym siłę i wykazać, jakiego starcia czy też skrzyżowania się sił jest wynikiem styl objawiający się w takim czy innym kształcie. Konieczna tu jest dłuższa zażyłość z danym dziełem twórczym — dopiero wtedy ta cecha stanie się udziałem świadomości odbiorcy.

Według Leona Spitzera nie tylko barwne metafory ale także właściwości gramatyczne mogą wyrażać coś z psychiki autora. Całkowity obraz stylu jest opisem czegoś jednorazowego. Trzeba wykryć ośrodek osobowości, ów punkt, z którego wszystkie uzewnętrznienia się przede wszystkim językowe stają się zrozumiałe.

„Kategoria gramatyczna jest do pewnego stopnia skosnieniem kategorii psychologicznej. Wiąże się ona z tradycją. Natomiast kategoria psychologiczna jest zawsze czymś swobodnym, żywym, czymś, co może się rozmaicie i zmiennie kształtować w zależ-

ności od indywidualnego ujęcia" (Karl Vossler). Zachodzi tu konflikt między jednostką a systemem językowym zastanym.

Ten daleki od zupełności przegląd zasadniczych stanowisk odnośnie do obchodzących nas tu zagadnień pozwala nam jeden szczególnie ważny wysnuć wniosek, ten mianowicie, że poglądy Shelleya wypowiedziane w jego „Obronie” były i są aktualne. Jasno widzimy, że wszystkie zagadnienia twórczości i jej celów oraz istoty są podobnie przedmiotem świadomego rozważania Shelleya jak i teoretyków i to zarówno wczorajszych jak i dzisiejszych.

Zakończmy te rozważania dowcipnymi a tak trafny-mi uwagami na temat poezji i czytelnika zwłaszcza dzisiejszego, Georgesa Duhamela⁷⁴).

W małej, wytwornej, parodystycznej książeczce „O Poezji” Duhamel Georges daje także swego rodzaju „Obronę poezji” przed płycizną, grafolomaństwem i przed inflacją „poezji”. Nie wystarczy, że poeta jest szczery, kiedy jego dusza i wzruszenia tej duszy są takie przeciętne. „Mieszajcie niewinnie fakty, płączcie się w datach, komponujcie poza rzeczywistością, ale tylko twórzcie z artystem... Tworzycie poemat gwoli zwiększenia swej radości i ku naszej rozrywce” (17). Celem twórczości poetyckiej jest bez wątpienia wyrażanie tego, co jest wieczne” (29). Przyroda i człowiek dają wciąż nowe i niewyczerpalne tematy. Często czytając jakieś poezje chcielibyśmy zawołać: „Zmień pan duszę”.

VI. Dodatek. (List Jana Kasprowicza).

Na moje umiłowanie Shelleya i wogóle literatury angielskiej duży wpływ wywarł ukochany mój profesor z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Jan Kasprowicz. Z jego to impulsu a także i przy jego zachęcie powstał mój przekład „Obrony Poezji“ Sidneya. Na Jego seminariach czytałem prace o Shelleyu, „Hamlecie“ i Sidneyu. Nie szczędził mi też uwag i wskazówek w licznych pogawędkach. Wśród jego listów, które z pietyzmem przechowuję, jeden dotyczy Sidneya i Shelleya, którego Kasprowicz uwielbiał. Nadmieniam, że czytałem w rękopisie cały przekład Shelleyowskiej „Queen Mab“. List ten poniżej umieszczam :

Format listu : 17,5 cm×11,2 cm.

Na kopercie adres :

Wny Pan Jan Świerzowicz
stud. phil.

Markowce
p. Stanisławów
z listami WPP. Ładomirskich.

Poronin 10 sierpnia 1911.

Drogi Panie!

Niech się Pan nie gniewa, że tak długo milczałem — ale gdzieś mi się zapodział list Pański — dopiero go znalazł przypadkiem.

Czy ja wiem, jak to przetłómaczyć najlepiej, ale zdaje mi się, że 1) strong abiders nie będzie znaczyło tutaj „sprzymierzeniec“ lecz „ludzi, odmawiających sobie wszystkiego, wstrzemięźliwych, pełnych zaparcia, asceatów, w znaczeniu dawnych Spartanów.

2) Nay to so vnbleeued będzie raczej — według nowej pisowni unbelieved — nie do wiary nay to so vnbleeued a point he proceeded, as that no — dosłownie: do takiego nie do wiary punktu⁷⁵⁾ doszedł, doprowadził (lub coś podobnego), że . . . albo, nie do uwierzenia, doprowadził on, (czy też doszedł) do tego⁷⁶⁾ (zapewne mowa o przymiotach rycerza) — albo doszło do tego, że dla księcia (czy królewicza) nie było większego cudu na ziemi, jak być dobrym jeźdźcem. Oczywiście, stylowo trzeba by to wygładzić.⁷⁷⁾

Monografie Shelleya? — niemiecka, dość powierchowna Heleny Druskowitz⁷⁸⁾ (ale ładnie się czyta): pozatem dobry wstęp Rossettiego, do wydania pism Shelleyowych, młodość Shelleya: Koszul La jeunesse de Sh.⁷⁹⁾ — pozatem biografia L. Hunta, zapiski Trelawneya,⁸⁰⁾ Middleton, []⁸¹⁾ Brandes (w Hauptströmungen etc. Byron, Shelley etc.)⁸²⁾ u Zdziechowskiego „Byron i wiek jego etc.”⁸³⁾

Czy istnieją shelleyowskie tłumaczenia we francuskim, nie wiem⁸⁴⁾ — po niemiecku może coś się znajdzie -- trzeba by zajrzeć do jakiejś porządnej literatury⁸⁵⁾, ale ja tu nie mam nic pod ręką. O rozprawie Opitza⁸⁶⁾ można wspomnąć we wstępie []⁸⁷⁾ ale uwzględniając Opitza, należałoby także uwzględnić i literaturę włoską,⁸⁸⁾ tej kwestii dotyczącą — w renesansie włoskim rozpraw takich było sporo.⁸⁹⁾

Serdecznie Pana pozdrawiam

Jan Kasprowicz.

P. B. SHELLEY:

OBRONA POEZJI.

Stosownie do sposobu rozważania tych dwóch rodzajów czynności umysłu, które się nazywają rozumem i wyobraźnią, pierwszy może być rozumiany jako umysł, rozważający stosunki wzajemne między myślami, w jakikolwiek sposób one powstały; wyobraźnia zaś jako umysł czynny wobec tych myśli i to w ten sposób, że je zabarwia swoim własnym światłem i kształtuje z nich jako z elementów inne myśli, z których każda zawiera w sobie samej zasadę własnej całości. Pierwsza jest *to pojejn*, albo zasada syntezy, i ma za swój przedmiot te formy, które są wspólne powszechnej naturze i samemu bytowi; druga to *to logtazejn* albo zasada analizy, a jej czynność uwzględnia stosunki między rzeczami, po prostu jako stosunki; rozważa myśli nie w ich integralnej jedności, lecz jako wyrażenia algebraiczne, które prowadzą do pewnych ogólnych wyników. Rozum jest wyliczaniem ilości już znanych; wyobraźnia jest percepcją (poznaniem) wartości tych ilości i to zarówno rozważanych pojedynczo jak też jako całość. Rozum uwzględnia różnice, a wyobraźnia podobieństwa rzeczy. Rozum ma się do wyobraźni tak jak instrument do czynnika działającego, jak ciało do ducha, cień do substancji.

Poezja w ogólnym sensie może być określona jako „wyrażenie (ekspresja) wyobraźni“, a jej początek zbiega się z początkiem człowieka. Człowiek jest instrumentem, na który oddziaływa szereg wrażeń zewnętrznych i wewnętrznych, jak zmiany wiecznie zmiennego wiatru na harfie eolskiej, wiatru, który pobudza za pośrednictwem ruchu do ciągle zmiennej melodii. Lecz jest w istocie ludzkiej zasada, a może we wszystkich czujących istotach, zasada, która inaczej działa niż na harfie i wywołuje nie tylko melodię, lecz także harmonię dzięki wewnętrznemu uporządkowaniu (zespółowi) dźwięków lub poruszeń w ten sposób wywołanych pod wpływem wrażeń, które je wywołują. Jest to tak, jak gdyby lira mogła dostosować swoje struny do poruszeń tego, który je potrąca w określonej proporcji dźwięku; w ten sposób właśnie jak muzyk może dostosować swój głos do dźwięku liry. Dziecko podczas zabawy będzie wyrażało swoją rozkosz głosem i ruchami; a każda modulacja tonu i gest każdy będzie pozostawał w dokładnym stosunku do odpowiadającego mu pierwowzoru w rozkosznych wrażeniach, które go wywołały, będzie odbitym obrazem tego wrażenia; a jak lira drga i wydaje dźwięk nawet gdy już wiatr ustał, tak dziecko będzie się starało, by przedłużając w swoim głosie i ruchach trwanie skutku, przedłużyć także świadomość przyczyny. W stosunku do przedmiotów, które bawią dziecko, te wyrażenia (ekspresje) są tym, czym poezja wobec wyższych przedmiotów. Dziki człowiek (ponieważ dziki pod względem wieków jest tym, czym dziecko pod względem lat) wyraża swoje wzruszenia, wywołane w nim przez otaczające przedmioty, w sposób podobny; a mowa i gesty wraz z naśladowaniem plastycznym lub malarskim, stają się obrazem połączanego skutku, na który się składają

i same przedmioty i poznanie tych przedmiotów. Człowiek w społeczeństwie ze wszystkimi swoimi uczuciami i rozkoszami staje się niebawem przedmiotem uczuć i rozkoszy dla innego człowieka; pomnażająca się zaś skala wzruszeń wytwarza powiększony skarbiec ekspresji; a język, gesty i sztuki naśladowcze stają się naraz przedstawieniem (symbolem) i środkiem. pędzlem i malarstwem, dłutem i statua, struną i harmonią. Sympatie społeczne czyli te prawa, z których jako z elementów wypływa społeczeństwo, zaczynają się rozwijać z chwilą, kiedy dwie ludzkie istoty współżyją, przyszłość zawarta jest w teraźniejszości, jak roślina w nasieniu; a równość, różność, jedność, kontrast (przeciwieństwo), wzajemna zależność, stają się jedynymi zasadami (pryncypiami) zdolnymi do dostarczania pobudek, według których wola istoty społecznej determinowana jest w kierunku działania, i to o tyle, ó ile ta istota jest społeczna; i zasadza rozkosz w doznawaniu wrażeń, cnotę w uczuciu, piękność w sztuce, prawdę w rozumie a miłość we wzajemnych stosunkach między gatunkami. Stąd to ludzie nawet w dzieciństwie społeczeństwa, przestrzegają pewnego porządku w stosunkach i czynach, który różni się od porządku, jakiemu ulegają przedmioty i wrażenia przez nie przedstawione; wszystkie ekspresje podlegają prawom tego podłoża, z którego wychodzą. Lecz zostawmy te rozważania o charakterze więcej ogólnym, które mogły by pociągnąć za sobą badanie zasad samego społeczeństwa, i ograniczmy nasze roztrząsanie do sposobu, w jaki wyobraźnia wyraża się we właściwych sobie formach.

W młodości świata ludzie tańczą, śpiewają i naśladują przedmioty natury, zachowując w tych czynnościach, jak we wszystkich innych, pewien rytm albo

porządek. I, chociaż wszyscy zachowują porządek podobny, to jednak nie zachowują takiego samego, w ruchach tańca, w melodii śpiewu, w kombinacjach językowych, w szeregu naśladowań przedmiotów natury. Bo jest pewien porządek lub rytm odnoszący się do każdej z tych klas mimetycznych przedstawień, które słuchaczowi i widzowi dają silniejszą i czystsza rozkosz niż każda inna: współcześni pisarze nazywają ten zmysł skłonności do porządku smakiem (gustem). W dzieciństwie sztuki każdy człowiek przestrzega porządku, który więcej lub mniej ściśle zbliża się do tego, z czego wypływa najwyższa rozkosz; lecz rozmaitość nie zaznacza się dostatecznie tak, żeby aż jej stopniowania można było odczuć, wyjąwszy w tych wypadkach, w których przewaga tej zdolności aproksymacyjnej w kierunku piękna (bo tak możemy sobie pozwolić nazwać stosunek między najwyższą rozkoszą a jej przyczyną) jest bardzo wielka. Ci, w których ona istnieje w stopniu wysokim, są poetami w najpowszechniejszym znaczeniu tego wyrazu, a rozkosz, wypływająca ze sposobu, w jaki poeci wyrażają oddziaływanie społeczeństwa albo natury na swoje umysły, udziela się innym i zyskuje w tym udzielaniu się rodzaj podwojenia. Ich język jest co do swej istoty metaforyczny; znaczy to, że zaznacza nieznane przedtym stosunki między rzeczami i uwiecznia ich poznanie, aż słowa przedstawiające je, staną się z czasem znakami dla części lub klas myśli, znakami, które zastąpią malowanie całych myśli; a wtedy jeśli nowi poeci nie powstaną i nie zaczną tworzyć na nowo assocjacji, które stały się w ten sposób rozczłonkowane, język zostanie martwym, jeśli chodzi o oddawanie wszelkich szlachetniejszych celów zachodzących w stosunkach ludzkich. Te podobieństwa albo stosunki pięknie

nazwał Lord Bacon „prawdziwymi śladami (odciskami) natury wyciśniętymi na różnych podmiotach świata“*) — i on uważa zdolność, która je poznaje, za śpichlerz aksjomatów wspólnych wszelkiej wiedzy. W dzieciństwie społeczeństwa każdy autor jest z konieczności poetą, ponieważ sam język jest poezją; a być poetą znaczy tyle co rozumieć prawdę i piękno, jednym słowem dobro istniejące w stosunku, jaki zachodzi po pierwsze między istnieniem a poznaniem, a powtóre między poznaniem a wyrażeniem. Każdy pierwotny język, bliski swego źródła, jest sam w sobie chaosem poematu cyklicznego: obfitość słownikarska i różnice gramatyczne są dziełem późniejszego wieku i są tylko katalogiem i zewnętrzną formą tworów poezji.

Lecz poeci, czyli ci, którzy wyobrażają sobie i wyrażają ten porządek, którego zakłócić nie można, są nie tylko twórcami języka i muzyki, tańca i architektury i rzeźby i malarstwa, ale są oni założycielami praw, wynalazcami na obywatelstwie opartego społeczeństwa, wynalazcami sztuk życia i nauczycielami, którzy pociągają do pewnej łączności z pięknem i prawdą, do tego częściowego oglądania potęgi świata niewidzialnego, która się nazywa religią. Stąd wszystkie początkowe religie są allegoryczne albo zdolne do allegorii i na podobieństwo Janusa mają podwójne oblicze: fałszu i prawdy.

Poetów odpowiednio do okoliczności wieku i narodu, w którym się zjawiali, nazywano w dawniejszych epokach świata prawodawcami albo prorokami; i istotnie poeta obejmuje w sobie i jednoczy oba te charakterystyki. Ponieważ on nie tylko widzi intensywnie teraźniejszość, jaką ona jest, i odkrywa prawa, według

*) De Augment. Scient., cap. 1, lib.3. 1)

których terażniejsze rzeczy winny być uporządkowane, lecz on także dostrzega przyszłość w terażniejszości, a jego myśli są nasieniem kwiatu i owocu przyszłości. I nie twierdzę, że poeci są prorokami w pospolitym rozumieniu wyrazu, albo że oni mogą przepowiedzieć formę o tyle pewnie o ile znają naprzód ducha wypadków: taką jest pretensja zabobonu, który chce zrobić z poezji atrybut prorocstwa raczej, niż z proctwa atrybut poezji. Poeta uczestnicy w wieczności, nieskończoności i jedności, i odnośnie do jego koncepcji nie istnieje ani czas ani przestrzeń ani liczba.

Form gramatycznych wyrażających tryby czasu, różnicę osób i rozróżnienie miejsca (przestrzeni), używa najwznioślejsza poezja z poszanowaniem bez żadnej dla siebie szkody; i chóry Ajschylosowe i księga Joba i „Raj“ Dantego więcej niż jakie inne pisma dostarczyły by przykładów tego, gdyby granice tej rozprawy nie zabroniły cytowania. Twórczość rzeźbiarska, malarzka i muzyczna są ilustracjami jeszcze więcej przekonującymi.

Język, barwa, forma, zwyczaje życia religijnego i społecznego są narzędziem i materiałem poezji; można je nazwać poezją mocą tej postaci mowy, która uważa skutek za synonim przyczyny. Lecz poezja w znaczeniu bardziej ograniczonym wyraża takie zgrupowania języka, a specjalnie języka metrycznego, zgrupowania stworzone mocą tej władczej zdolności, której tron osłonięty jest w niedocieczonej naturze człowieka. I zdolność ta wypływa z samej natury języka, który jest dokładniejszym przedstawieniem czynności i uczuć naszej wewnętrznej istoty i zdolnym do oddania różniejszych i subtelniejszych kombinacji niż barwa, forma albo ruch i jest plastyczniejszy i posłuszniejszy kontroli tej zdolności, której

jest samodzielnym tworem. Język bowiem jest wytworem wyobraźni i ma związek jedynie z myślami, tymczasem wszystkie inne materiały, narzędzia i warunki sztuki mają stosunki wzajemne między sobą, które kończą się i zaczynają między koncepcją i ekspresją. Język jest jakby zwierciadłem, które odbija; te ostatnie to jakby chmura, osłabiająca światło; światło obojga tworzą środki komunikacji. Dlatego sława rzeźbiarzy, malarzy i muzyków, choćby wewnętrzne siły wielkich mistrzów tych sztuk w żadnym stopniu nie ustępowały zdolności i potędze tych, którzy używają języka jako hieroglifów dla swoich myśli, nie dorównała nigdy sławie poetów w ściślejszym tego terminu znaczeniu; podobnie dwaj wykonawcy o równej zręczności wywołają nierówne skutki na gitarze i harfie. Jedynie sława prawodawców i założycieli religii, jak długo ich instytucje będą trwały, zdaje się wyprzedzać sławę poetów w ścisłym znaczeniu; lecz bez wątpienia, jeżeli porównamy sławę, którą oni sobie zjednywają zwyczajnie przez schlebianie pospolitym opiniom tłumu, ze sławą należną poetom o wyższym charakterze, pozostanie przy poetach wyższość.

W ten sposób opisaliśmy wyraz „poezja“ w granicach tej sztuki, która jest najodpowiedniejszym i najlepszym wyrazem samej zdolności twórczej. Koniecznym jest jednakże zakreszyć ciaśniejsze koło i określić różnicę między rytmicznym językiem a nierytmicznym, ponieważ popularny podział na prozę i wiersze jest nie dopuszczalny w ścisłej analizie.

Dźwięki podobnie jak i myśli pozostają równocześnie w stosunkach wzajemnych między sobą i tym co przedstawiają; a percepcja porządku tych stosunków znajdowała się zawsze związana z percepcją stosunków

myślowych. Dlatego język poetów zawsze wymagał pewnej zgodnej i harmonijnej powrotności dźwięków, bez czego nie było by poezji i co jest konieczniejsze do wywarcia wpływu poetycznego niż same słowa bez tego specjalnego porządku. Stąd próżne usiłowania tłumaczenia;²⁾ jak było by mądre rzucanie fijołka do tygla, a to w tym celu, by móc odkryć istotne pierwiastki jego barwy i zapachu, tak samo miałyby się sprawa z usiłowaniem przelania z jednego języka w drugi utworów poety. Roślina musi zakiełkować ze swego nasienia albo wcale nie wyda kwiatu — i to jest brzemię przekleństwa wieży Babel.

Używanie regularnej powrotności tej harmonii w języku poetów wraz z jego stosunkiem do muzyki wytwarza metrum, czyli pewien system tradycyjnych form harmonii i języka. Jednak nie jest bynajmniej istotną rzeczą dla poety stosowanie swego języka do tradycyjnej formy — byle tylko harmonia, którą jest jego duch, była przestrzegana.³⁾ Praktyka jest zaiste pożyteczna i powszechna i należy ją przenosić specjalnie w takich utworach, które zawierają w sobie wiele akcji; lecz każdy wielki poeta musi w sposób nieunikniony wprowadzić nowość na wzór swoich poprzedników w wewnętrznej strukturze swojej wersyfikacji. Różnica między poetami a prozaikami jest banalnym pospolitym błędem. Różnica między filozofami i poetami została przezwyciężona. Platon był istotnie poetą⁴⁾ — prawda i wspaniałość jego wyobraźni i melodia jego języka są tak wysoce intensywne jak tylko jest możliwym sobie to wyobrazić. Odrzucił on formę wierszową poezji epicznej, dramatycznej i lirycznej, gdyż usiłował wywołać harmonię w myślach pozbawionych konkretnej postaci i akcji i dalekim był od wynajdowania jakiegoś systemu rytmicznego, który by mógł objąć

w sobie w określonych formach różne wahania się jego stylu. Cicero usiłował naśladować kadencję (spadek) w swoich okresach lecz z małym powodzeniem.⁵⁾ Lord Bacon był poetą.⁶⁾ Język jego posiada powabny i majestatyczny rytm, który zadowala nasz smak nie mniej jak prawie nadludzka mądrość jego filozofii zaspokaja nasz umysł; jest to nadmierne bogactwo stylu, które rozlewa się, rozszerzając horyzont ducha czytelnika i wpływa następnie wraz z nim do żywiołów kosmicznych, do których czuje wieczną sympatię. Wszyscy autorowie rewolucji myślowych są nie tylko z konieczności poetami jako wynalazcy, nie tylko przez to, że ich słowa odślaniają wiecznotrwałe podobieństwa wszechrzeczy za pośrednictwem obrazów, które biorą udział w życiu prawdy, lecz przez to, że ich okresy są harmonijne i rytmiczne i zawierają w sobie elementy wiersza, że są echem odwiecznej muzyki. I nie są ci najwyższymi poetami, którzy użyli tradycyjnych form rytmu ze względu na formę i akcję swoich koncepcji, mniej zdolni do percepcowania i pouczenia o prawdzie rzeczy od tych, którzy pominęli tę formę. Szekspir, Dante i Milton — by się ograniczyć do nowożytnych pisarzy — są filozofami o potęgze jak najwznioślejszej.

Poemat jest prawdziwym obrazem życia wyrażonego w swojej wieczystej prawdzie. Między historią a poematem ta istnieje różnica, że historia jest katalogiem faktów oderwanych (luźnych), które nie mają innego związku pokrewieństwa jak — czasu, miejsca, okoliczności, przyczyny i skutku; czym innym jest to tworzenie akcji, według niezmiennych form ludzkiej natury, jakie istnieją w duchu twórcy, który jest sam

⁵⁾ Patrz „*Filum Labrynthi*” („Nić labiryntu”) a w szczególności „*Essay on Death*” (Szkic o śmierci).

obrazem wszystkich innych duchów.⁶⁾ Historia jest cząstkową i uwzględnia tylko określony okres czasu i pewną kombinację wypadków, które nigdy nie mogą się powtórzyć; poezja jest uniwersalną i zawiera w sobie zarodek stosunku między motywami i czynnościami, jakiegokolwiek będą miały miejsce w możliwych zmianach ludzkiej natury. Czas, który niszczy piękno i usuwa znaczenie historii poszczególnych faktów, historii pozbawionej poezji, która by jej mogła nadać życie, powiększa piękno i znaczenie poezji i na zawsze rozwija nowe i cudowne zastosowania wieczystej prawdy, którą w sobie zawiera. Stąd kompendia zostały nazwane toczącymi robakami prawdziwej historii; one wyjadają poezję, która się w niej zawiera. Historia cząstkowych faktów jest jakby zwierciadłem, które zaciemnia i zniekształca to, co powinno być pięknym; poezja jest zwierciadłem, które robi pięknym to, co jest zniekształcone.

Części pewnego utworu mogą być poetyczne, chociaż utwór ten jako całość nie jest poematem. Myśl jakaś odosobniona może być uważana jako całość, chociaż w niej można znaleźć szereg części nieupodobnionych do siebie: jedno słowo może być iskrą nie dającą się ugasić myśli. I w ten sposób wszyscy wielcy historycy jak Herodot, Plutarch, Liwiusz byli poetami i chociaż intencja tych pisarzy, szczególnie Liwiusza, przeszkadzała im w rozwijaniu tej zdolności w jej najwyższym stopniu, to jednak uczynili oni liczne i obszerne zadośćuczynienia w swoim przedmiocie przez to, że napełniali wszystkie luki swego opowiadania żywymi obrazami.

Określiwszy czym jest poezja i kim są poeci, przystąpmy do rozważania, jaki to poezja wpływ wywiera na społeczeństwo.

Poezji zawsze towarzyszy rozkosz: wszystkie umysły, na które ona działa, otwierają się do przyjmowania mądrości, która łączy się z towarzyszącą jej rozkoszą. W dzieciństwie świata ani sami poeci ani ich słuchacze nie uświadamiali sobie wspaniałości poezji; działa ona bowiem w sposób boski i niedocieczony, poza i ponad świadomością; i jest ona przeznaczona dla przyszłych pokoleń, które będą podziwiałały i mierzyły potęgę przyczyny i skutku w całej mocy i okazałości ich jedności. I nawet w naszych czasach żaden poeta za życia nie osiągnął wierzchołka swojej sławy; trybunał, który zasiada do osądzenia poety przez to samo, że poeta należy do wszystkich czasów, musi się składać z jemu równych. Czas musi wciągnąć na listę najmędrszych z pośród wielu generacji. Poeta jest słowikiem, który w ciemności śpiewa, by swoimi słodkimi dźwiękami rozweselić sobie samotność; jego słuchacze są jak ludzie zaczarowani melodią niewidzialnego muzyka, którzy czują, że są wzruszeni i napełnieni błogą słodyczą, lecz nie wiedzą, skąd ani dlaczego. Poematy Homera i jego współczesnych były rozkoszą dziecięcej Grecji; były one elementami systemu społecznego, owej kolumny, na której ułożyła się cała następna cywilizacja. Homer ucieleśniał idealną doskonałość swego wieku w charakterach ludzkich; i nie potrzebujemy wcale wątpić, że ci, którzy czytali jego wiersze, budzili w sobie ambicję, by zostać podobnymi do Achillesa, Hektora i Ulissesa; wierność i piękno przyjaźni, patriotyzmu i chęć usilnego służenia jednej idei odstąpiły swoją głęb w tych nieśmiertelnych kreacjach; uczucia słuchaczy musiały delikatnie i rozszerzać się za pośrednictwem sympatii do tak wielkich i umiłowanych osób i to do tego stopnia, że od podziwiania przeszli do

naśladowania. a naśladowając identyfikowali siebie samych z przedmiotami swego podziwu. Niech nikt nie zarzuca, że tym charakterom daleko do moralnej doskonałości i że nie można ich żadną miarą uważać za budujące wzory do powszechnego naśladowania. Każda epoka pod imionami więcej lub mniej powabnymi ubóstwiała właściwe sobie błędy; Zemsta jest jawnym Bożyszczem kultu w wieku na pół barbarzyńskim; a Iluzja jest zasłoniętym obrazem nieznanego zła, przed którym zbytek i wstręt z nadmiaru leżą obalone. Lecz poeta traktuje występki swoich współczesnych jako czasowe suknie, w które muszą się ubrać jego kreacje i które pokrywają je, nie zasłaniając jednak wieczystych proporcji ich piękna. Należy zrozumieć, że postać epiczna lub dramatyczna nosi je na duszy, tak jak ciało może się ubrać w starożytną zbroję lub ubiór nowożytny; tymczasem łatwo jest wyobrazić sobie suknię wdzięczniejszą od szaty starożytnej i nowożytnej. Piękno wewnętrzne nie może się jednak tak ukryć w swym przypadkowym odzieniu, żeby duch, który mu nadaje formę, nie mógł się połączyć i z samą szatą i nie wypowiedział tego, co ukrywa, w taki sam sposób jak piękno jest ubrane. Majestatyczna forma i pełne wdzięku ruchy wyrażą się w kostiumie najbardziej choćby barbarzyńskim i pozbawionym smaku. Garstka tylko poetów należących do najwyższego rzędu, wybrała sposób wystawienia piękności swoich pomysłów w nagiej prawdzie i przepychu; i jest wątpliwe czy to dodanie kostiumu, zwyczaju i t. d. nie jest konieczne, by złagodzić tę kosmiczną muzykę dla śmiertelnych uszu.

Nie mniej jednak cały zarzut niemoralności poezji opiera się na błędnym pojęciu sposobu, w jaki poezja przyczynia się do wywołania moralnego udoskonalenia

człowieka. Etyka klasyfikuje elementy, które stworzyła poezja, proponuje schematy i zaleca przykłady publicznego i prywatnego życia, a nie dzieje się to wcale z braku cudownych doktryn, że ludzie się wzajemnie nienawidzą i pogardzają sobą, oszukują i ujarzmiają się wzajemnie. Natomiast poezja działa w inny i bardziej boski sposób.⁷⁾ Ona pobudza i rozszerza umysł, uzdalniając go do przyjęcia tysiąca niepoznanych kombinacji myślowych. Poezja zdziera zastonę z ukrytego piękna świata; dzięki niej przedmioty pospolite tracą swą pospolitość; powołuje do samego życia wszystko, cokolwiek przedstawia, a personifikacje odziane w jej elizejskie światło zostają w przyszłości w umysłach tych, którzy je raz tylko podziwiali w kontemplacji, pozostaną jako wspomnienia tej szlachetnej i podniosłej rozkoszy, która rozlewa się na wszystkie myśli i czyny jej towarzyszące.

Wielką tajemnicą etyki jest miłość, która niczym innym nie jest jak wyjściem zupełnym z naszej natury i utożsamieniem się naszej istoty z pięknem istniejącym w myśli, w czynie albo w obcej nam osobie.⁸⁾ By być wyniośle dobrym, musi człowiek mieć wyobraźnię intensywną i szeroką; musi się wstawić w położenie drugiego człowieka i wielu innych; cierpienia i rozkosze bliźnich muszą się stać jego własnymi. Wielkim narzędziem dobra moralnego jest imaginacja; a poezja wywołuje ten skutek oddziałując na przyczynę. Poezja rozszerza pole (okrąg) imaginacji, napędzając ją myślami, które wiecznie nowy posiadają powab, myślami, które mają potęgę atrakcyjną i upodabniającą do swojej własnej natury wszystkie inne myśli; myśli te tworzą nowe przerwy i luki, których próżnia gorąco pożąda ciągle świeżej strawy. Poezja wzmacnia zdolności będące organem moralnej natury

człowieka w ten sam sposób jak ćwiczenie wzmacnia członki. Dlatego też poeta błądził by, gdyby ucieleśniał w poetyckich utworach swoje własne koncepcje dobra i zła, które zazwyczaj są takimi w zależności od miejsca i czasu, koncepcje, nie znające wcale takich ograniczeń. Przez to podejmowanie się niższego obowiązku mianowicie wyjaśnienia skutku, w czym może poza wszystkimi zdoła spełnić swój obowiązek, lecz niedoskonałe, dobrowolnie rezygnuje poeta ze sławy uczestniczenia w przyczynie. Małe było niebezpieczeństwo, że Homer lub inni z nieśmiertelnych poetów tak dalece nie rozumieli swojej wartości i abdykowali z bardzo szerokiego panowania. Ci poeci, w których geniusz poetycki chociaż wielki, jest mniej intensywny, tacy jak Eurypides,⁹⁾ Lucan,¹⁰⁾ Tasso,¹¹⁾ Spenser¹²⁾ posługiwali się często tendencją moralną, a skuteczność ich poezji zmniejszyła się w dokładnej proporcji w stopniu, w jakim oni chcieli nakłonić nas, byśmy się przyłączyli do ich zamiaru.

Po Homerze i cyklicznych poetach¹³⁾ nastąpili po pewnej przerwie poeci dramatyczni i liryczni w Atenach, którzy kwitnęli współcześnie z najdoskonalszymi spokrewnionymi objawami zdolności twórczej: z architekturą, malarstwem, muzyką, tańcem, rzeźbą i filozofią a możemy też dołączyć formy życia publicznego. Bo chociaż urządzenie państwa ateńskiego zostało zniekształcone przez wiek niedoskonałości, które poezja istniejąca w wieku rycerstwa i chrześcijaństwa wymazała ze zwyczajów i instytucji nowożytnej Europy, to jednak nigdy w żadnym okresie nie rozwinęło się tyle energii, piękna i męstwa; nigdy ślepa siła i nieokrzysztacona forma nie ułożyła się i nie poddała woli człowieka, albo wola ta nigdy mniej się nie opierała dyktanom piękna i prawdy, jak w ciągu stulecia, które

wyprzedziła śmierć Sokratesa. Z żadnej innej epoki w historii ludzkości nie mamy świadectw i dowodów, na których tak widocznie wyciśnięte jest znamię boskości w człowieku. Lecz dzięki poezji jedynie przejawiającej się w kształcie, akcji i języku pamięta się o tej epoce ponad wszystkie inne, dzięki niej epoka ta jest zbiorem przykładów na wieczne czasy. Pisana bowiem poezja istniała w tej epoce równorzędnie z innymi sztukami, a jest to czcym badaniem pytać się, co dało a co odebrało światło, światło, które jakby ze wspólnego ogniska zostało rozniecone wśród najciemniejszych okresów następującego czasu. Nie znamy lepiej stosunku przyczyny i skutku jak trwałe połączenie się wyników: poezja, jak to widoczna, zawsze współistniała ze sztukami, jakiekolwiek tylko przyczyniały się do szczęścia i doskonałości człowieka. Odwołuję się do tego, co już podniosłem, by rozróżnić przyczynę i skutek.

Zwróciłem już na to uwagę, że w tym okresie narodził się dramat; a aczkolwiek późniejsi pisarze dorównali lub przewyższyli tę garść przykładów dramatu ateńskiego, która się do naszych przechowała czasów, to jedno nie ulega wątpliwości, że sama sztuka nigdy nie była rozumiana i praktykowana według prawdziwej swojej filozofii, jak właśnie w Atenach. Albowiem Ateńczycy używali języka, akcji, muzyki, malarstwa, tańca i obrzędów religijnych, aby wywołać wspólny efekt przedstawiając najwyższe wyrazy namiętności i potęgi; każdą część sztuki odpowiedni artysta doprowadził do doskonałości i ułożył w piękną proporcję jedność jedną przeciw drugiej. Na nowożytnej scenie użyto tylko kilku elementów zdolnych do wyrażenia obrazu koncepcji poety naraz.

Mamy tragedię bez muzyki i tańca, a muzyka i ta-

niec bez najwyższego ucieleśnienia, dla którego byłyby naturalnym akompaniamentem — brakuje im obu religijności i uroczystości. Z reguły obrządek religijny został usunięty ze sceny. Nasz system pozbawiania aktora maski, pod którą rozliczne wrażenia stosownie do dramatycznego charakteru mogły się układać (modelować) w wyraz stały i niezmienny, sprzyja tylko częściowemu i nieharmonijnemu efektowi; nadaje się zaledwie do monologu, na którym cała uwaga może się skoncentrować u niejednego wielkiego mistrza miki. Zwyczaj nowoczesny mieszania komedii z tragedią, chociaż nadużywano go w praktyce wielce, jest niewątpliwie rozszerzeniem koła dramatycznego; lecz komedia powinna być jak w „Królu Lirze” uniwersalna, idealna i podniosła.¹⁴⁾ I może interwencja tej zasady określa równowagę na korzyść „Króla Lira” przeciw „Edypowi Królowi” lub „Agamemnonowi”, albo jeśli chcecie, trylogiom, z którymi one są związane; jeżeli intensywnej potęgi poezji chóralnej, szczególnie w tej drugiej tragedii, nie będzie się uważało jako przywrócenia równowagi. „Króla Leara”, jeśli można znieść tego rodzaju porównanie, można uważać za najdoskonalszy wzór sztuki dramatycznej w świecie, mimo nędżnych warunków, wśród których żył poeta, nie znając teorii dramatu w nowożytnej Europie. Calderon¹⁵⁾ w swoich religijnych „Autos” usiłował zrealizować niektóre szczytne warunki sztuki dramatycznej zaniedbane przez Szekspira, tak n. p. ustalając stosunek między dramatem a religią, dostosowując je do muzyki i tańca; lecz z drugiej strony nie przestrzega warunków jeszcze bardziej uderzających i wskutek tego raczej stracił niż zyskał przez wprowadzenie schematycznego i rozwlekłego idealizmu fałszywej zabobonności za żywe uosobienia prawdy ludzkiej namiętności.

Lecz to dygresje. — Autor „Czterech Wieków Poezji“ rozsądnie ominął rozważanie nad wpływem dramatu na życie i obyczaje. Bo, gdybym miał poznać rycerza po dewizie jego tarczy, napisałbym tylko wyraz Filoktet, Agamemnon albo Otello, aby walczył olbrzym z sofizmatami, które go oczarowały, jak zwierciadło niezniszczalnego światła, chociaż od oręża najstarszego z paladynów mogą oślepnąć i zginąć całe armie czarowników i pogan.

Związek widowisk scenicznych z podnoszeniem się albo upadkiem obyczajów ludzkich jest powszechnie znany; innymi słowy obecność albo nieobecność poezji w jej najdoskonalszej i uniwersalnej formie znajdowano zawsze złączoną z dobrem i złem w życiu czynnym. Zepsucie, o które obwiniono dramat, zaczyna się jako skutek, gdy poezja go użyła w swoim układzie; kończy się wtedy; odwołuję się do historii obyczajów, czy okresy wielkości jednej i upadku drugiej nie odpowiadały z równą dokładnością każdemu przykładowi moralnej przyczyny i skutku.

Dramat w Atenach czy gdziekolwiekbyś indziej¹⁰⁾ zbliżał się do doskonałości, zawsze współistniał z moralną i intelektualną wielkością wieku. Tragedie poetów ateńskich są jakgdyby zwierciadła, w których widz przygląda się sobie samemu, pod cienką osłoną okoliczności pozbawiony wszystkiego z wyjątkiem idealnej doskonałości i energii, która — jak to każdy czuje — jest wewnętrznym typem wszystkiego, co kocha, podziwia i czym chciał by się stać. Wyobrażenia rozszerza się dzięki sympatii dla bólów i namiętności tak potężnie, że przechodzi w swojej koncepcji zdolność tego, kto ją pojmuję; dobre wzruszenia doznają wzmocnienia przez litość, oburzenie, strach i smutek; a podniosły spokój rozciąga się od nasycenia tym wysokim



ćwiczeniem aż się skończy na zgiełku życia rodzinnego; sama zbrodnia jest pozbawiona połowy swej grozy i całkowitej swej zaraźliwości przez to, że jest przedstawiona jako fatalna konsekwencja nieprzenikniętych, niezbadanych sił natury; błąd w ten sposób jest pozbawiony swojej dobrowolności; ludzie nie mogą go już dłużej kochać jako kreacji swego wyboru. W dramacie najwyższego rzędu mało jest pokarmu dla osądzania lub nienawiści; uczy on raczej samopoznania i samooceny. Ani oko ani umysł nie może siebie samego widzieć, z wyjątkiem tego wypadku, iż odbija się w tym, co jest do niego podobne. Dramat¹⁷⁾ jak długo wyraża poezję, jest przyzmatycznym i wszechstronnym zwierciadłem, które zbiera najjaśniejsze promienie natury ludzkiej, rozdziela je i oddziela od prostoty tych elementarnych form, napęnia je majestatem i pięknem, a mnoży wszystko, co odbija i obdarza władzą propagowania jej i krzewienia, gdziekolwiek tylko padnie.

Lecz w okresach upadku życia społeczeństwa dramat sympatyzuje z tym upadkiem. Tragedia staje się zimnym naśladownictwem formy wielkich arcydzieł starożytności, pozbawiona harmonijnej pełni sztuk siostrzanych; i często prawdziwa forma jest niezrozumiana albo pisarz objawia słabe usiłowanie uczenia pewnych doktryn, które uważa za prawdy moralne, a które są zazwyczaj specyficznymi pochlebstwami jakiegoś grubego występku lub słabości, czym autor wspólnie ze swymi słuchaczami jest zarażony. Oto co nazywało się dramatem klasycznym i domowym. „Kato“ Addisona¹⁸⁾ jest przykładem pierwszego; a było by zbyt licznie cytować przykłady drugiego. Takim intencjom poezja nie może być podległa. Poezja to miecz piorunu zawsze obnażony, który pożera pochwę

osłaniającą go. I w ten sposób obserwujemy, że wszystkie utwory dramatyczne tej natury są pozbawione wyobraźni w pewien szczególny sposób; dotykają uczucia: namiętności, lecz pozbawione wyobraźni są imionami kaprysu i pożądania. W naszej historii okres najgłębszego upadku dramatu przypada na panowanie Karola II., kiedy wszystkie formy, w których poezja miała zwyczaj się wypowiadać, stały się hymnami triumfu potęgi królewskiej nad wolnością i cnotą.¹⁹⁾ Milton²⁰⁾ stał sam, oświecając wiek niegodny go. W takich okresach zasada rozumowania przenika wszystkie formy sztuki dramatycznej, a poezja przestaje być ich duszą. Komedia traci swój idealny uniwersalizm: dowcip ustępuje miejsca humorowi; śmiejemy się z egoistycznego zadowolenia własnego i triumfu zamiast z prawdziwej rozkoszy; złośliwość, sarkazm i pogarda zajmuje miejsce współczującej radości; nie śmiejemy się, lecz uśmiechamy. Nieobyczajność (rozwiązość), która jest zawsze bluźnierstwem przeciw boskiej piękności w życiu, staje się, dzięki samej zastłonie, którą przybiera, bardziej aktywną lecz mniej gustowną: jest to potwór, któremu zepsucie społeczeństwa ciągle dostarcza nowego pożywienia, które to pożywienie ono w sekrecie pożera.

Ponieważ dramat jest tą formą, która może pomieścić większą liczbę sposobów wyrażania się poezji, dopuszczając więcej kombinacyj niż inne, przeto związek między poezją a dobrem społecznym daje się bardziej zaobserwować w dramacie niż w innej formie. I jest rzeczą bezsporną, że najwyższa doskonałość społeczności ludzkiej zawsze łączyła się z najwyższą doskonałością dramatyczną. Zwyródnienie albo śmierć dramatu w narodzie, w którym kiedyś kwitł, jest wskaźnikiem degeneracji obyczajów i zaniku energii,

która podtrzymuje duszę życia społecznego. Lecz jak Macchiavelli²¹⁾ mówi o politycznych instytucjach, że życie może być ocalone i odnowione, jeżeli ludzie słaną się zdolni do cofnięcia dramatu do jego zasad (początków). I to jest prawda odnośnie do poezji w jej najszerszym sensie: każdy język, instytucja i forma domaga się nie tylko, żeby była rozwijana, ale i wypełniana treścią; płynie stąd obowiązek i charakter poety, który staje się częstką boskiej natury w dwóch swoich aspektach: w przewidywaniu i tworzeniu.

Wojna domowa, spustoszenia Azji i fatalne podbicie naprzód przez armie macedońskie a potem rzymskie były tak bardzo symbolami upadku czy wyczerpania zdolności twórczej w Grecji. Pisarze bukoliczni²²⁾, którzy znaleźli wykształconych opiekunów w tyranach Sycylii i Egiptu, byli ostatnimi reprezentantami ich bardzo sławnego panowania. Ich poezja jest niezwykle melodyjna; jak zapach tuberozy obciąża i osłabia ducha nadmiarem słodczy; podczas gdy poezja wieku poprzedniego była jak gdyby świeżym powiewem łąki w czerwcu, który miesza zapach wszystkich kwiatów polnych i dodaje orzeźwiający i harmonizujący powiew swój własny, obdarzając zmysł siłą znoszenia najintensywniejszej rozkoszy. Wdzięk pisanej poezji bukolicznej i erotycznej odpowiada delikatności uczuć w rzeźbie, muzyce i pokrewnych sztukach jako też w zwyczajach i urządzeniach; delikatność ta jest charakterystyczną cechą epoki, którą mi pora omówić.

Ani zdolności poetyckiej samej w sobie, ani błędnemu jej zastosowaniu nie można przyznać tego braku harmonii. Podobną wrażliwość na wpływy zmysłów i uczuć znaleźć można i w pismach Homera i Sofoklesa: szczególnie pierwszy ubrał zmysło-

we i paletyczne obrazy w czar niesłychany. Ich wyższość nad późniejszymi pisarzami polega na obecności takich myśli, które odnoszą się do wewnętrznych zdolności naszej natury, a nie na nieobecności takich, które posiadają związek z cechami zewnętrznymi; ich nieporównana doskonałość polega na harmonijnym zlanu się wszystkich. Nie te cechy, które poeci erotyczni posiadają, lecz te, których nie posiadają, tworzą źródło ich niedoskonałości. Nie o tyle, o ile oni są poetami, lecz o ile nie są nimi, można ich rozważać z prawdopodobieństwem jako związanych ściśle z zepsuciem ich wieku. Jeżeli zepsucie postąpiło tak dalece, że zniszczyło w nich czułość na rozkosz, namiętność i piękności natury, co im zarzucano jako niedoskonałość, to ostateczny triumf zła się dokonał. Albowiem rezultatem zepsucia społecznego jest zniszczenie wszelakiej wrażliwości na rozkosz i tu właśnie jest źródło zepsucia. Zaczyna się ono od wyobraźni i rozumu jak gdyby od serca (wnętrza); i rozlewa się stamtąd jako paraliżująca trucizna, poprzez wzruszenia w głąb prawdziwych pożądań, aż wszystkie staną się masą bez czucia, w której z trudnością czucie (zmysł) się ożywia. W przyszłości takiego stanu poezja zawsze zwraca się do takich właściwości, które są ostatecznie, by uległy zepsuciu, a głos jej słyszeć jak kroki *Astreii*²³), oddalającej się ze świata. Poezja zawsze udziela całej rozkoszy, którą ludzie zdolni są pojąć: jest ona zawsze światłem życia; źródło wszelakiego piękna, szlachetności lub prawdy może mieć miejsce w czasie zepsucia. Z łatwością trzeba wyznać, że ci spośród rozwiniętych obywateli Syrakuz i Aleksandrii, którzy rozkoszowali się poematami Teokryta, byli mniej zimni, okrutni i zmysłowi niż reszta ich pokolenia.

Lecz zepsucie musi całkowicie zniszczyć budowlę ludzkiej społeczności, nim poezja przestanie istnieć. Święte ogniwa tego łańcucha nigdy się całkowicie nie rozłączyły, łańcucha, który przenikając umysły tłumu, znowu dostaje się do tych wielkich umysłów, skąd jak z magnesu wypływa niewidzialna siła, która równocześnie łączy, ożywia i podtrzymuje życie całości. I to jest zdolność, która zawiera w sobie zarodek odnowy własnej i społeczeństwa. Lecz nie opisujemy skutków poezji bukolicznej i erotycznej w granicach wrażliwości na nią u tych, do których ona się zwraca. Oni mogli odczuć piękno tych nieśmiertelnych utworów po prostu jako fragmenty i izolowane części; lecz ci, którzy są obdarzeni subtelniejszymi zdolnościami albo urodzili się w szczęśliwszym wieku, mogą je rozpoznać jako epizody tego wielkiego poematu, który wszyscy poeci podobnie jak myśli współtwórcze wielkiego geniuszu, budowali od początku świata.^{28a)}

Te same przemiany w sferze bardziej ograniczonej odbywały się w starożytnym Rzymie; lecz czynności i formy jego życia społecznego nigdy, zdaje się, nie były nasycone elementem poetyckim. Zdaje się, że Rzymianie uważali Greków za uprzywilejowanych skarbników najwytworniejszych form obyczajów i natury (życia moralnego i naturalnego) i powstrzymali się od tworzenia poematów, rzeźby, muzyki lub architektury z wyjątkiem tego, co miało szczególny związek z ich położeniem, aby w ten sposób stworzyć ogólną zasadę urządzenia świata. Lecz sądzymy z pewnego punktu widzenia i może sądzymy stronniczo, niesłusznie. Ennius²⁴⁾, Varro²⁵⁾, Pacuvius²⁶⁾ i Accius²⁷⁾ wszyscy wielcy poeci, zaginęli. Lucretius²⁸⁾ jest twórcą w najwyższym stopniu, a Wergili²⁹⁾ także w sensie bardzo wysokim. Wyborowa delikatność wyrażen tego ostat-

niego jest jak gdyby obłok światła, który zakrywa przed nami głęboką i wielką prawdę jego koncepcji natury. Liwiusz⁸⁰⁾ jest przepojony poezją. Tymczasem Horacy, Catullus, Ovidius i w ogóle inni wielcy pisarze wieku Wergilowego widzieli człowieka i naturę w zwierciadle Grecji. Także instytucje i religia Rzymu była mniej poetyczna niż religia w Grecji tak samo jak cień jest mniej żywy niż sam przedmiot. Stąd to poezja w Rzymie zdawała się iść raczej za doskonałością politycznego i domowego życia niż mu towarzyszyć. Prawdziwa poezja rzymska żyła w rzymskich instytucjach, ponieważ cokolwiek pięknego, prawdziwego i majestatycznego one zawierały, mogło wyrósć tylko ze zdolności, tworzącej porządek, w którym one się zawierają. Życie Kamillusa⁸¹⁾, śmierć Regulusa⁸²⁾, powaga prawie boska senatorów okazana wobec zwycięskich Gallów⁸³⁾, odmowa zawarcia pokoju przez republikę z Hannibalem po bitwie pod Kannami⁸⁴⁾, nie były to konsekwencje subtelnego wyrachowania ze strony przypuszczalnej korzyści osobistej, aby osiągnąć rytm i porządek w manifestacjach życia, w czym okazali się oni równocześnie i poetami i aktorami tych nieśmiertelnych dramatów. Imaginacja podziwiająca piękność tego rodzaju stworzyła ją samą z siebie zgodnie ze swoją własną ideą; następstwem tego było imperium a zyskiem sława nieśmiertelna. Te rzeczy nie są mniej poezją, *qula carent vate sacro*⁸⁵⁾ (Hor. Od. IV. 9). Są to epizody tego cyklicznego poematu, który pisze czas w pamiętnikach ludzkich. Przeszłość jak gdyby rapsod natchniony, wypełnia teatr nieskończonych pokoleń ich harmonią.⁸⁶⁾

Ale w końcu system antyczny religii i obyczajów zamknął w sobie koło ich własnych przemian. I świat byłby zanurzył się w anarchię i ciemnotę, gdyby się

nie znaleźli poeci wśród autorów cywilizacji chrześcijańskiej i rycerskiej, poeci, którzy stworzyli formy myśli i życia, przedtem nieznane: te formy skopio-
wane przez wyobraźnię ludzi stały się niby wodzami dla zdeorganizowanych wojsk ich myśli. Daleki jestem, bym w teraźniejszym zagadnieniu rozwijał zło, które wytworzyły owe systemy (cywilizacje), z wyjątkiem, iż zaprotestujemy, na podstawie zasad już poprzednio ustalonych, że żadna część tego zła nie może być przypisana poezji, którą zawierają te systemy.

Jest rzeczą prawdopodobną, że poezja Mojżesza, Joba, Dawida, Salomona i Izajasza wywarła wielki wpływ na Jezusa i Jego uczniów. Rozproszone fragmenty dochowane do naszych czasów przez biografów tej nadzwyczajnej Postaci, przepojone są wszystkie najżywszą poezją. Lecz Jego nauki zdają się być całkowicie zniekształcone. W pewnym czasie po ustaleniu się (zapanowaniu) systemu cywilizacyjnego ufundowanego na Jego teoriach, trzy formy, którymi wyposażył Platon zdolność ducha (Republ. IV. 438, 439, 440)³⁷) zdobyły pewien rodzaj apoteozy i stały się przedmiotem kultu w cywilizowanym świecie. Tu trzeba przyznać, że

*Światło dokota ziemskiego przestworza
Przygasa, wrona pociąga do boru,
Ważęcnny ania orszak maleje, chyli głowy,
Natomiast nocna czerń zaczyna łowy.*)*

Lecz zauważmy, jaki piękny porządek wyrósł z prochu i krwi tego szalonego chaosu, jak świat, jak gdyby wskutek zmartwychwstania, równoważąc się na złotych skrzydłach wiedzy i nadziei, podjął znowu nieznu-

1) Shakesp. Macb. III, sc. 2. (tłom. Józefa Paszkowskiego).

żoną walkę w niebie czasu. Zastłuchany w muzykę, niedostępną dla uszu zewnętrznych, która na podobieństwo nieustannego i niewidzianego wiatru, żywi jej odwieczne trwanie siłą i szybkością.

Poezja zawierająca się w naukach Jezusa Chrystusa, mitologia i instytucje celtyckich zdobywców rzymskiego cesarstwa przeżyły ciemnotę i konwulsje, które towarzyszyły ich powstaniu i zwycięstwu; i uformowały się w nowy system cywilizacyjny obyczajów i opinii. Jest rzeczą błędną przypisywać średniowiecza ciemnotę doktrynom chrześcijaństwa albo przewadze narodów celtyckich. Jakiegokolwiek zło siły te mogły zawierać, wypłynęło ono z zagłady zasady poetyckiej, a zagłada ta ściśle związana z postępem despotyzmu i zabobonu. Ludzie z przyczyn zbyt zawikłanych, by je tu można wyłuszczać, stali się nieczuli i egoistyczni; ich wola stała się słaba i wskutek tego byli swoimi niewolnikami, a stąd niewolnikami woli drugich; rozwiążność, obawa, chciwość, okrucieństwo i zdrada, charakteryzowały rasę, wśród której nie można było znaleźć nikogo zdolnego do *tworzenia* czy to sztuk plastycznych czy literatury lub instytucji. O anomalie moralne tego rodzaju społeczeństwa nie można ze słuszością obwiniać wypadków, które bezpośrednio się z nimi łączą, a te wydarzenia bardziej zasługują na naszą aprobatę, która je szybko i z gotowością uniewinnia. Jest nieszczęściem dla tych, którzy nie mogą odróżnić słów od ducha myśli, że wiele z tych anomalij wcielono do naszej religii panującej.

Dopiero w 11 wieku zaczęły się objawiać skutki poezji, tkwiącej w chrześcijaństwie i cywilizacji rycerskiej. Zasada równości została odkryta i zastosowana przez Platona w jego „Rzeczypospolitej”³⁸⁾ jako teoretyczna reguła sposobu, w jakie czynniki rozkoszy i siły,

wytworzone dzięki zdolności i pracy wszystkich istot ludzkich mogą być między nich rozdzielone. Ograniczenia tej reguły, które według niego mogą być przyjęte, może określać tylko odczucie każdego, albo korzyść wynikająca z nich dla społeczeństwa. Platon idąc za doktrynami Timajosa i Pitagorasa³⁹⁾, uczył także etyki i systemu intelektualnego, która to nauka zawierała równocześnie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość losów ludzkich. Jezus Chrystus rozpow szechnił święte i wieczne prawdy zawarte w tych koncepcjach wśród ludzkości^{40a)}, a chrześcijaństwo w swojej abstrakcyjnej czystości stało się egzoterycznym wyrazem doktryn ezoterycznych, tkwiących w poezji i wiedzy starożytności. Zlanie się narodów celtyckich z wyczerpanymi narodami południa wycisnęło na nich kształt poezji, istniejącej w ich mitologii i instytucjach. Rezultatem była suma akcji i reakcji wszystkich przyczyn w procesie tym zawartych, jako maksimum bowiem można przyjąć zasadę, iż żaden naród ani religia nie może innego narodu lub religii opanować, nie wcielając w siebie części tego, co opanowuje. Uchylenie niewolnictwa osobistego i rodzinnego, emancypacja kobiet od wielkiej części starożytnej degradacji to były niektóre konsekwencje tych wydarzeń.

Usunięcie osobistej niewoli jest podstawą dla najwyższej politycznej nadziei postępu, jaką umysł ludzki może wykoncypować. Wolność kobiet wytworzyła poezję miłości płciowej. Miłość stała się religią, bożyszczą jej kultu są zawsze obecne. I stało się, jak gdyby posągi Apollina i Muz zostały obdarzone życiem i ruchem i zmieszały się z tłumem swoich adoratorów; w ten sposób ziemia została zaludniona przez mieszkańców świata bardziej boskiego. Zjawiska i stosunki rodzinnego życia stały się pełne cudów i nie-

biańskie, a raj został stworzony z gruzów Edenu. I jak ta twórczość jest sama w sobie poezją, tak jej twórcy poetami; język był narzędziem ich sztuki: „Galeotto fu il libro e chi lo scrisse“.⁴⁰⁾ Prowansalscy Truwerowie⁴¹⁾, albo Wynałazcy poprzedzili Petrarkę⁴²⁾, którego wiersze są jak gdyby zaklęcia czarodziejskie, odślaniające najbardziej ukryte czarujące źródła rozkoszy, która znajduje się w miłosnej udręce. Jest rzeczą niemożliwą odczuwać je, nie stając się częścią tego piękna, które podziwiamy; zbytelnym było by wyjaśniać, w jaki sposób szlachetność i podniosłość duchowa, związane z tymi świętymi wzruszeniami, mogą zmienić ludzi w istoty bardziej miłości godne, szlachetniejsze i mądrzejsze, oraz podnieść ich z oparów gnuśnych małego świata egoizmu. Dante zrozumiał tajemnice miłości jeszcze lepiej niż Petrarka. Jego *„Vita Nuova“*⁴³⁾ jest niewyczerpanym źródłem czystości uczucia i języka; jest to wyidealizowana historia tej epoki i tych okresów jego życia, które poświęcił miłości. Jego apoteoza Beatryczy w „Raju“ i stopniowanie jego własnej miłości oraz jej piękności, przy pomocy których jak gdyby po stopniach wyobraża sobie, iż wzniósł się do tronu Najwyższej Przyczyny, jest najwspanialszym wzlotem wyobraźni nowoczesnej poezji. Najbystrzejsi krytycy słusznie odwrócili sąd ogółu i porządek wielkich aktów „Boskiej Komedii“ w miarę swego podziwu, jaki mają dla „Piekła“, „Czyśćca“ i „Raju“. Ostatnie dzieło jest hymnem wiekuistym odwiecznej miłości. Miłość, która godnego poetę znalazła tylko w Platonie spośród starożytnych, była wystawiana przez chór największych pisarzy odnowionego świata; muzyka przeniknęła niziny społeczne, a jej echa jeszcze dotąd łagodzą dysonanse przemocy i zabobonu. W następnych okresach Ariosto, Tasso, Szekspir,

Spenser, Calderon, Rousseau i wielcy pisarze współcześni wystawiali potęgę miłości, hodując ją jako trofeum w duszy ludzkiej, trofeum najwznioślejsze zwycięstwa nad zmysłowością i przemocą. Prawdziwy stosunek między dwiema płciami, na które dzieli się rodzaj ludzki, staje się lepiej zrozumiany; i jeżeli błąd, który mieszał różność z nierównością uzdolnień dwóch płci, w części został naprawiony w opiniach i instytucjach nowoczesnej Europy,^{43a)} to zawdzięczamy to wielkie dobrodziejstwo kultowi, dla którego rycerskość była prawem a poeci prorokami.

Poezję Dantego możemy uważać za most przeciągnięty na rzece czasu, most, który łączy świat nowożytny ze starożytnym. Niedoskonałe idee o rzeczach niewidzialnych, które w wyobraźni swojej utworzyli Dante i jego rywal, Milton, są jedynie maską i płaszczem, w którym ci wielcy poeci ubrani i uwikłani podążają poprzez wieczność. Jest rzeczą trudną określić, jak dalece oni byli świadomi różnicy, która musiała istnieć w ich umysłach między ich własną wiarą a wiarą tłumu. Dante przynajmniej zdaje się, że chciał zaznaczyć całą pełnię swojej woli, gdy umieścił w Raju Rifeusa⁴⁴⁾, którego Wergili nazywa *iustissimus unus*,⁴⁵⁾ a w rozdzielaniu nagród i kar okazał dowolność jak najbardziej heretycką. A poemat Milтона sam w sobie zawiera odparcie filozoficzne tego systemu, którego, dzięki antytezom szczególnym i naturalnym, był główną podporą. Nic nie może przewyższyć energii i wspaniałości charakteru Szatana, jak go przedstawił w „Raju Utraconym“. Byłoby omyłką przypuszczać, że miał stałą tendencję do popularnego przedstawiania zła. Bezlitosna nienawiść, zimna zdrada i bezsennie wyrafinowanie w wyszukiwaniu krańcowych mąk, aby uderzyć na nieprzyjaciela

— te rzeczy to zło; i chociaż można je darować niewolnikowi, nie można ich wybaczyć tyranowi; chociaż upadek niewolnika został odkupiony niejednym szczegółem uszlachetniającym, to jednak supremacja zwycięzcy zaznaczyła go czymś brudnym. Szatan Milтона jako istota moralna jest wyższy od Boga, jak ktoś, kto trwa w pewnym zamiarze, który wykoncy-pował sobie jako najlepszy, chociaż spotykają go przeci-wieństwa i udręczenia, pozostaje w stosunku do Boga, który w zimnym bezpieczeństwie niewątpliwego triumfu wywiera najstraszniejszą zemstę na swoim nieprzyja-cielu, nie ażeby zdala od poznanego błędu naprowa-dzić go do tego, by ten żałował, iż trwa w nieprzy-jaźni, lecz otwarcie pożąda, by zasługiwał na nowe udręki. Milton tak dalece znieważył popularną wiarę ogółu (jeżeli to można nazwać znieważeniem), że nie ustanowił żadnej wyższości swojemu Bogu, jeśli chodzi o cnotę i moralność nad Złem. I to dumne zaniedbanie prostej intencji moralnej jest naj-bardziej decydującym dowodem wyższości Miltonowe-go geniuszu. Zmieszał on, jeśli tak można powie-dzieć, pierwiastki natury ludzkiej jak barwy na paletcie i układał je w kompozycję swego wielkiego malarstwa stosownie do praw prawdy epickiej to znaczy sto-sownie do praw tej zasady, dzięki której jedna seria działalności świata zewnętrznego oraz bytów rozumnych i moralnych jest wymyślona w tym celu, aby wywo-łać sympatię u następnych pokoleń ludzkości. „Boska Komedia“ i „Raj Utracony“ wprowadziły do nowo-czesnej mitologii systematyczną formę; i kiedy zmiany i czas dodadzą jeszcze o jeden przesąd więcej do ma-sy tych, które powstały i upadły na ziemi, komentatorowie będą troskliwie wyjaśniali religię starożytnej Europy, a religia ta nie poszła w zapomnienie, po-

nieważ na niej wycisnął piętno wieczności swojej geniusz.

Homer był pierwszym a Dante drugim poetą epickim; to znaczy drugim poetą, u którego ciąg kreacji pozostawał w dobrze określonym i zrozumiałym stosunku do wiedzy, uczucia i religii wieku, w którym żył i epok tych, które nastąpiły; stosunek ten rozwijał się równolegle z ich rozwojem. Bo Lucretius obciążył skrzydła swego lotnego ducha w błocie widzialnego świata, a Wergili ze skromnością, która źle przysławiała do jego geniuszu, ubiegał się o sławę naśladowcy także wleady, kiedy odtwarzał z zasad kopiowanych; nikt z tej masy papug, choćby ich wiersze były słodkie i rozkoszne, jak Apollonius Rodyjski,⁴⁶⁾ Smirnejczyk Quintus Calaber⁴⁷⁾, Nonnus⁴⁸⁾, Lucanus, Statius^{49a)} albo Claudian^{49b)} nie potrafił spełnić jednego warunku epickiej prawdy. Milton był trzecim poetą epicznym; bo jeżeli tytułu epickości w najwyższym sensie odmówiono Enejdzie, to jeszcze mniej można go przyznać „Orlandowi Szalonemu“, „Jerozolimie Wyzwolonej“, „Luzjadam“⁴⁰⁾ albo „Królowej Wieszczek“.⁵⁰⁾

Obaj Dante i Milton byli głęboko przeniknięci starożytną religią świata cywilizowanego; a jej duch znajduje się prawdopodobnie w ich poezji w takiej samej proporcji jak ich forma przeżyła w kulcie Europy nowoczesnej. Pierwszy z nich wyprzedził a drugi nastąpił po reformacji w takim samym prawie przeciągu czasu. Dante był pierwszym reformatorem religijnym, a Luter przewyższył go raczej w surowości i szorstkości, niż w gorliwości oceny uzurpacji papieża. Dante był pierwszym budzicielem pogrążonej w letargu Europy, stworzył on język pełen wewnętrznej muzyki i mocy przekonywującej daleki od chaosu nie-

harmonijnych barbaryzmów. Nawoływał do gromadzenia się te wielkie duchy, które przewodniczyły odrodzeniu kultury, był to Lucifer tej plejady gwiazd, która w wieku XIII zajaśniała z republikańskiej Italii, jak gdyby z nieba, na tle pogrążonego w ciemnościach nocnych ówczesnego świata. Jego prawdziwe słowa są przejęte jego duchem; każde jest jak gdyby iskra, atom płonący nie dającej się ugasić myśli; wiele z nich leży jeszcze ukrytych w popiołach ich kolebki, a napełnione są światłem, które nie znalazło jeszcze swego przewodnika - tłómacza. Każda wielka poezja jest nieukończona; jest ona jak gdyby pierwszą żołądźką, która zawiera potencjalnie wszystkie dęby. Osłona po osłonie musi być zdzierana, a obnażona piękność wewnętrznego znaczenia nie będzie jeszcze nigdy wyjaśniona (odkryta). Wielki poemat jest źródłem wiecznie płynącym mądrości i rozkoszy; i gdy jedna osoba i jedna epoka wyczerpią całą jej boską zawartość (wpływ), o ile pozwoliły jej ich specjalne uzdolnienia, to już druga epoka i druga osoba następuje po nich, odsłaniają się już nowe stosunki, jako źródło nieprzewidzianej i niepojętej rozkoszy.

Epokę bezpośrednio następującą po epoce Dantego, Petrarki i Boccaccia, charakteryzuje odrodzenie malarstwa, rzeźby, muzyki i architektury. Chaucer⁶¹⁾ przejął się świętym natchnieniem, a budowa angielskiej literatury ma za fundamenty materiały włoskiej inwencji.

Lecz nie pozwólmy, żeby nas zbyt oddaliła obrona historii krytycznej poezji i jej wpływów na społeczeństwo. Niech to wystarczy, cośmy odsłonili o wpływie poetów w szerokim i prawdziwym sensie tego słowa na czasy ich i wszystkie następujące; powróćmy do szczególniejszej władzy cytowanej jako ilustracja opinii,

którego to usiłowania odwrotną stronę utrwalono w „Czterech Wiekach Poezji“.

Lecz poetów wzywano w inny także sposób do zrezygnowania z obywatelskiej korony na rzecz racjonalistów i mechanistów. Przyznaje się, że ćwiczenie imaginacji jest pełne rozkoszy, lecz zapewnia się, że ćwiczenie rozumu jest więcej pożyteczne. Zbadajmy na gruncie tej dystynkcji, co rozumie się przez pożytek. Rozkosz albo dobro w sensie ogólnym jest to to, czego poszukuje świadomość istoty zmysłowej i rozumnej, i w czym, w razie znalezienia, znajduje zadowolenie. Są dwa rodzaje rozkoszy, jedna trwała, powszechna i permanentna, druga przejściowa i częściowa. Pożytek może wyrażać środki wytwarzające zarówno pierwszą jak i drugą. W pierwszym znaczeniu cokolwiek wzmacnia i oczyszcza wzruszenia, rozszerza imaginację i zapładnia duchem zmysł, to jest pożyteczne. Lecz mniemanie, w jakim autor „Czterech Wieków Poezji“ zdaje się używać słowa „pożytek“, jest znaczeniem bardziej ograniczonym, mianowicie ogranicza się do wyrażenia tego, co zadowala uciążliwe potrzeby naszej natury zwierzęcej, otacza ludzi zabezpieczeniem życia, rozprasza grubsze złudzenia zabobonu i zjednywa pewien stopień wzajemnej tolerancji między ludźmi w tym stopniu, o ile pozwalają na to motywy osobistej korzyści.

Bez wątpienia zwolennicy pożytku w tym ograniczonym sensie mają swoje zadanie wśród społeczeństwa. Postępują oni w ślad za poetami i kopiują szkice kreacyj tychże do książek o społecznym życiu. Czynią oni w przestrzeni i udzielają się w czasie. Ich postępowania posiadają najwyższą wartość tak dalece, o ile określają interesy niższych władz naszej natury granicami władz wyższych. Lecz jeżeli sceptyk

niszczy grube zabobony, nie lekceważmy jego znaczenia, jak to zrobili niektórzy francuscy pisarze⁵³⁾, prawd odwiecznych, które są wyciśnięte na duszach ludzkich. Jeżeli mechanik skraca a polityk-ekonomista kombinuje pracę, niech oni uprawiają swoje spekulacje, które z braku sympatii z tymi pierwszymi zasadami, którymi rozporządza imaginacja, nie dążą, jak to się przydarzyło w nowoczesnej Anglii, do zaostrenia jednocześnie krańcowości zbytku i braku.^{52a)} Dali oni przykład na powiedzenie: „Temu, który ma, więcej będzie dane; a temu, który nie posiada, to mało, które posiada, będzie mu odebrane“ (św. Marek 4. 25). Bogaty stał się bogatszym, a ubogi stał się uboższym; a okręt społeczny jest miotany między Scyllą a Charybdą anarchii i despotyzmu. Takie są skutki, które muszą zawsze wypływać z niezłagodzonego ćwiczenia utylitarnych rozważań.

Jest rzeczą trudną określić rozkosz w jej znaczeniu najwyższym, ponieważ definicja zawiera serię widocznych paradoksów. Dzięki nie dającemu się wyjaśnić brakowi harmonii w konstytucji natury ludzkiej, cierpliwość (cierpliwłość, zdolność do cierpienia) niższych stron natury ludzkiej, jest często związana z rozkoszami istoty szlachetniejszej w człowieku. Ból, strach, smutek i sama rozpacz są często właściwymi wyrazami zbliżania się do najwyższego dobra. Współczucie nasze do tragicznych postaci na tej zasadzie się opiera; tragedia z rozkoszą pokazuje cień tej rozkoszy, która się znajduje w bólu. Tu także jest źródło melancholii, nierozdzielnej od najśłodszej melodii.⁵³⁾ Rozkosz znajdująca się w smutku jest słodsza niż rozkosz samej rozkoszy. Stąd to powiedzenie: „Lepiej jest iść do domu płaczu, niż do domu radości“. ⁵⁴⁾ Nie znaczy to, żeby ten najwyższy rodzaj

rozkoszy musiał być koniecznie złączony z bólem. Rozkosz w miłości i przyjaźni, zachwyt podziwiania natury, rozkosz w odczuwaniu, a jeszcze większa w tworzeniu poezji jest czasem całkowicie czysta.

W wytworzeniu i zapewnieniu rozkoszy w sensie najwyższym mieści się prawdziwa korzyść. I ci, którzy wytwarzają i zachowują tę rozkosz, są poetami albo poetycznymi filozofami. Dzieła Lockego,⁵⁵⁾ Hume'a,⁵⁶⁾ Gibbona,⁵⁷⁾ Voltaire'a,⁵⁸⁾ Rousseau*)⁵⁹⁾ i ich uczniów tworzone z myślą, aby przynieść korzyść zgwałconej i rozczarowanej ludzkości, zasłużyły sobie na jej wdzięczność. Łatwą tedy jest rzeczą wywnioskować o stopniu rozwoju moralnego i intelektualnego, jakiby świat osiągnął, gdyby oni wcale nie żyli. Jeszcze mniejszy nonsensem powiedziano by w ciągu stulecia lub dwu; a może jeszcze wcześniej więcej mężczyzn, kobiet, dzieci spalono by jako heretyków. Możemy sobie w tym momencie nie pogratulować wzajemnie, że Inkwizycja została zniesiona w Hiszpanii.⁶⁰⁾ Lecz jest niemożliwą rzeczą wyobrazić sobie, czym byłoby moralne położenie świata, gdyby nie istnieli ani Dante, Petrarca, Boccaccio, Chaucer, Shakespeare, Calderon, Lord Bacon ani Milton; gdyby się nie urodzili Rafael i Michał Anioł; gdyby nie przetłumaczono wcale poezji hebrajskiej; gdyby nie zaistniało nigdy odrodzenie studium literatury greckiej; gdyby żaden pomnik rzeźby starożytnej do nas nie przetrwał; i gdyby poezja religii starożytnego świata wygasła wraz z jego wiarą. Duch ludzki nigdy by nie mógł być pobudzony do wynalazczości nauk, chyba tylko za pośrednictwem tych bodźców, i do zastosowania analitycznego rozumo-

*) Idę za klasyfikacją zastosowaną przez autora „Czterech Wieków Poezji”. Jednak Rousseau był istotnie poetą. Inni, także Wolter, byli więcej racjonalistami.

wania w kierunku studium konieczności społecznych, które usiłuje przewyższyć prostą ekspresję zdolności inwencyjnej i twórczej.

Posiadamy więcej wiedzy moralnej, politycznej i historycznej niżbyśmy ją umieli zastosować w praktyce; więcej naukowej i ekonomicznej wiedzy niż ją można zastosować do słusznego rozdziału tego bogactwa, które ona mnoży. Poezja w tych systemach myśli jest zduszona przez nagromadzenie faktów i procesów rozumowych. Wiemy doskonale, co jest najmądrzejsze i najlepsze w zakresie etyki, w sztuce rządzenia i ekonomii politycznej, albo przynajmniej co byłoby mądrzejsze i lepsze od tego, co ludzie teraz czynią i znoszą. Lecz porzućmy to powiedzenie: „albo jako ów kot w przysłowiu gminnym, u którego *nie śmiałem* przeważa *chciałby* (Macb. 1. sc. 7 tłum. J. Paszkowskiego). Brakuje nam zdolności twórczej, aby sobie wyobrazić to, co możemy; brakuje nam szlachetnego impulsu do wykonywania tego, co sobie wyobrażamy; brakuje nam poezji życia: nasze rozumowania przewyższyły naszą koncepcję: zjedliśmy więcej niż możemy strawić. Uprawa tych wiadomości, które powiększyły granice władztwa ludzkiego nad światem zewnętrznym z powodu braku zdolności poetyckiej ograniczyła proporcjonalnie władztwo nad światem wewnętrznym; a człowiek ujarzmiwszy żywioły, staje się sam niewolnikiem^{aa)}. Jakiej przyczynie, jeżeli nie uprawie sztuk mechanicznych w nieproporcjonalnym stopniu do obecności zdolności twórczej, będącej podstawą wielkiej wiedzy, należy przypisać nadużycie wszelkiej wynalazczości w kierunku ukrócenia i urzędzenia pracy, skutkiem czego jest pogorszenie nierówności wśród ludzi?^{ab)} Z jakiegżo innej przyczyny pochodzi fakt, iż wynalazczość, która powinna ulżyć,

dodała ciężaru przekleństwa ciężącego na Adamie? Poezja i zasada egoizmu, której widowym wcieleniem jest pieniądz, to Bóg i mamona świata.⁶¹⁾

Dwojakie są funkcje zdolności poetyckiej: jedna tworzy nowe materiały wiedzy, potęgi i rozkoszy; druga zapładnia umysł pożądaniem reprodukowania i harmonizowania w zgodzie z pewnym rytmem i porządkiem, co można nazwać pięknem i dobrem. Uprawy poezji nie można sobie bardziej życzyć niż w epokach, w których dzięki przerostowi pierwiastka egoistycznego i mechanicznego (rozumowego), nagromadzenie materiałów życia zewnętrznego wychodzi poza możność asymilowania ich odpowiednio do praw wewnętrznych natury ludzkiej. Ciało (materia) stało się zbyt nieobrobione w stosunku do ożywiającego go pierwiastka.

Poezja jest zaprawdę czymś boskim. Jest ona jednocześnie ośrodkiem i obwodem wiedzy, jest tym, co obejmuje wszelką wiedzę i tym, do czego wszelka wiedza musi się odnosić. Jest równocześnie korzeniem i kwiatem wszystkich innych organizmów myśli, jest tym, z czego wszystko wypływa i tym, co wszystko ozdabia; tym, co, jeśli się zepsuje, zaprzecza owoc i nasienie, i sprawia, że świat, jej pozbawiony, czuje, iż zamyka się przed nim sok, który ożywia i pomnaża pędy drzewa życia. Jest ona doskonałym i pełnym wynikiem i kwiatem rzeczy; jest jak gdyby zapachem i kolorem róży, a wieniec tych elementów składa się na nią (różę), podobnie jak forma i blaski świeżej piękności w porównaniu z tajnikami anatomii i rozkładu. Czym byłaby cnota, miłość, patriotyzm, przyjaźń i t. d. — czym byłyby aspekty tego pięknego wszechświata, który zamieszkujemy, czym byłyby

nasze pociechy w życiu z tej strony grobu, a czym nasze nadzieje pozagrobowe, gdyby poezja nie wzniosła się na wyżyny i nie przyniosła światła i ognia z tych odwiecznych krain, dokąd egoistyczna zdolność rozumu nie miałyby nigdy odwagi się wzbicić? Poezja nie jest jak rozum, władzą, którą można ćwiczyć stosownie do postanowienia woli. Nie można powiedzieć: „Ja chcę tworzyć poezję“. Nawet najwięksi poeci nie mogą tego powiedzieć, ponieważ umysł w akcie tworzenia jest jak gdyby węgiel na pół spalony, który pewien wpływ niewidzialny, jak wiatr niestały, pobudza do przejściowego blasku; siła jego powstaje z jego wnętrza, podobnie jak barwa kwiatu błednieje i zmienia się w czasie rozwoju; a świadome części naszego ducha nie umieją przewidywać przyszłości ani gdy się on (duch twórczy) zbliża ani gdy odchodzi. Gdyby ten wpływ mógł trwać w swojej oryginalnej czystości i sile, nie było by możliwym zapowiedzieć wielkości rezultatów, lecz z chwilą, gdy się rozpoczyna akt twórczości, natchnienie już się ma ku upadkowi, a najślawniejsza poezja, która kiedykolwiek była udzielana światu, jest prawdopodobnie słabym cieniem pierwotnych pomysłów poety.⁶²⁾ Zwracam się do największych poetów współczesnych, czy nie jest błędnym twierdzenie, że najdoskonalsze części ich poezji są owocem ich pracy i studium. Usilność i powolność⁶³⁾ zalecane przez krytyków mogą być słusznie wyjaśniane jako właściwe oznaki drobiazgowego przestrzegania momentów natchnienia, nie tyle ile artystyczny związek czasu z ich sugestiami dzięki konwencjonalnym środkom wyrażenia; jest to konieczność narzucona jedynie przez nieokreśloność zdolności poetyckiej przez siebie samą.⁶⁴⁾ Albowiem Milton miał koncepcję „Raju Utraconego“ jako całości nim go wy-

konał w częściach. Mamy jego właśnie świadectwo o tym, że muza „dyktowała“ mu „pieśni, których nie przemyślał.“⁶⁵) Niech to będzie odpowiedzią dla tych, którzy potrafili przytoczyć 56 lekcji rozmaitych, pierwszego wiersza „Orlanda Szalonego“.⁶⁶) Utwory poetyckie, które w ten sposób powstają, mają się tak do poezji, jak mozaika do malarstwa. Ten instynkt i intuicję poetycznej zdolności można jeszcze bardziej obserwować i w sztukach plastycznych i malarstwie; wielka rzeźba albo obraz rośnie pod działaniem siły artysty jak dziecko w łonie matki;^{67a}) lecz sam umysł, który kieruje rękami podczas pracy, jest niezdolny do zdania sobie sprawy z powstawania, stopniowania oraz ze środków, dzięki którym proces się dokonywa.

Poezja jest wspomnieniem najszcześniejszych i najlepszych momentów, najszcześniejszych i najlepszych dusz. Spostrzegamy przelotne nawiedziny myśli i uczucia często skojarzonych z miejscem albo osobą, często spostrzegających tylko nasz umysł własny; i zawsze dlatego powstaje nieprzewidywany i znika nieobowiązująco; podnosi i rozwesela duszę poza wszelkimi środkami ekspresji: tak więc nawet w pożądaniu i w żalu samym, na który pozwalają, nie może nie być rozkoszy jako u tych, którzy uczestniczą w naturze ich przedmiotu. Jest ona, jeśli tak rzecz można, przeniknięciem natury bardziej boskiej do naszej własnej⁶⁷); lecz jego ślady są podobne do śladów wiatru morskiego, który zawiera cisza porankowa a znak jego zostaje na zwichrzonym piasku ziemi. Takich i odpowiednich warunków duchowych doznają głównie natury obdarzone najdelikatniejszą wrażliwością i najbujniejszą wyobraźnią; a stan umysłu dzięki nim utworzony pozostaje w wojnie z każdym niskim pożądaniem. Entuzjazm wobec cnoty, miłości, patriot-

tyzmu i przyjaźni jest wewnętrznie związany z tymi wzruszeniami; i podczas gdy one trwają, moje ja okazuje się tym, czym jest, atomem w stosunku do Wszechświata. Poeci są nie tylko podmiotem tych doświadczeń jako duchy o najbardziej subtelnej organizacji, lecz mogą zabarwiać wszystko, w co tchną życie przelotnych barw eterycznego świata; jedno słowo, jedno pociągnięcie sceny albo namiętności dotknie zaczarowanej struny i wywoła rezonans u tych, którzy doświadczyli tych wzruszeń, którzy mogą mieć te wzruszenia jako śpiący, zimny i zagrzebany obraz przeszłości. W ten sposób poezja czyni nieśmiertelnym to, co jest najlepszego i najpiękniejszego w świecie; ona zatrzymuje przelotne zjawiska, które nawiedzają przebłytki życia, ubierając je w słowa albo w kształt, wysyła je między ludzi, przysparzając nowych słodyczy rozkoszy wspólnych z tymi, z którymi żyją ich siostry, żyją, ponieważ nie ma olwartych dróg powrotu z jaskini ducha, w których one mieszkają wśród wszechogółu rzeczy. Poezja odkupuje śmierć (zachowuje od zniszczenia) tchnień boskości w człowieku.

Poezja zmienia wszystkie rzeczy we wdzięki; podnosi piękno tego, co jest najpiękniejsze, i dodaje piękna temu, co jest najbardziej zniekształcone; zaślubiny czyni między entuzjazmem i zgrozą, bólem i rozkoszą, wiecznością i zmiennością; ona zmusza do połączenia się w swym lekkim jarzmie wszystkie rzeczy najbardziej między sobą niezgodne. Przeistacza wszystko, czego się dotknie, a każdy kształt, który się porusza w blaskach jej obecności, zmienia się dzięki cudownemu współczuciu w inkarnację ducha, którym ona oddycha; jej tajemna alchemia zmienia w płynne złoto wody trujące, które płyną ze śmierci poprzez życie; ona zrywa zastłonę pospolitości ze świata i od-

stania obnażone i śpiące piękno, którym jest duch jej form.

Wszystkie rzeczy istnieją, o ile są pojęte: przynajmniej w stosunku do pojmującego. „Myśl jest miejscem siebie samego i w sobie samym może uczynić niebo z piekła, piekło z nieba.“ (J. Milton Raj utr. 1, 254—5). Lecz poezja niszczy przekleństwo, które nas wiąże z uleganiem przypadkowości otaczających nas wrażeń. I czy to ona rozwija swoją własną wzorzystą tkaninę czy zdziera ciemną zasłonę życia przed sceną rzeczy, tworzy ona równocześnie dla nas nowy byt wewnątrz naszego bytu. Ona czyni nas mieszkańcami świata, dla którego znany nam świat jest chaosem. Powołuje do życia wspólny wszechświat, którego jesteśmy częściami i który odczuwamy; uwalnia nasze oko wewnętrzne z zasłony popolitości, która zakrywa przed nami cud naszego istnienia. Ona zmusza nas do odczuwania tego, co pojmujemy, a do wyobrażania sobie tego, co znamy. Ona stwarza na nowo wszechświat w naszych umysłach⁶⁸) potem jak został zniszczony przez napływ wrażeń przytłumionych (osłabionych) przez powtarzanie się. Usprawiedliwia dumne i prawdziwe słowa Tassa: „Non merito nome di creatore, se non Iddio ed il Poeta“⁶⁹).

Poeta jak jest dla innych sprawcą najwyższej wiedzy, rozkoszy, cnoty i sławy, tak powinien być osobicie najszcześniejszym, najlepszym, najmądrzejszym i najstawniejszym z ludzi. Jeśli chodzi o jego sławę, niech czas zaświadczy czy sława jakiegoś innego reformatora życia ludzkiego może iść w porównanie ze sławą poety. I że on jest najmądrzejszy, najszcześniejszy i najlepszy⁷⁰) o tyle, o ile jest poetą, tego się nie da zaprzeczyć, najwięksi poeci byli ludźmi najbardziej nieposzlakowanej cnoty, najdoskonalszej mą-

drości i, jeśli będziemy rozważali wewnętrzne ich życie, najszczęśliwsi z ludzi; a wyjątki, o ile sądzi się o poetach, że posiadają zdolności poetyckie w stopniu wysokim, chociaż w złym, umacniają raczej przy bliższym poznaniu, iż niszczą regułę (zasadę). Ustąpmy na chwilę popularnej opinii i uzurpujmy i złączmy w swoich osobach nie dające się złączyć charaktery oskarżycieli, świadków, sędziów i wykonawców, przypuśćmy bez dowodu, świadectwa albo formy postępowania, że pewne motywy tych, którzy „siedzą tam, gdzie my nie moglibyśmy być wolnymi“ (Milton, Par. 4, 829), są godne nagany. Przypuśćmy, że Homer był pijakiem, Wergili pochlebcą, Horacy tchórzem, Tasso szaleńcem, że Lord Bacon był przeniewiercą, Rafael libertynem, Spenser poetą nadwornym. Jest rzeczą niepożyteczną cytować imiona żyjących poetów, aby zilustrować ten punkt naszych rozważań jako argument, lecz potomność oddała pełną sprawiedliwość wielkim imionom, które powyżej przywiedziono. Ich błędy zostały zważone i znalezione na szali jak proch lekkie; i jeżeli ich grzechy „były jak szkarłat, to są oni teraz biali jak śnieg“⁷¹); obmyli się oni we krwi pośrednika i odkupiciela: Czasu. Zważcie, w jakim śmiesznym chaosie nagromadzono oskarżenia o zbrodnie rzeczywiste czy fikcyjne w kalumniach współczesnych przeciw poezji i poetom; zważcie jak małym jest to, co się okazuje albo okazuje się jakby było; patrzcie na wasze własne pobudki, i nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni.

Poezja, jak to już powiedziano, w tym względzie różni się od logiki, iż nie podlega kontroli czynnych władz duszy i nie jest związana w swoim powstaniu i przebiegu koniecznym węzłem z świadomością i wolą. Byłoby zaprawdę pochopnym twierdzenie, że okolicz-

ności te są koniecznymi warunkami każdej przyczynowości duchowej, podczas gdy procesy życia duchowego są owocem doświadczenia jako faktów, które nie dadzą się do nich sprowadzić. Częsty przebieg procesu poetyckiego, jak to się mówi po prostu, może wywołać w umyśle pewien zwyczaj porządku i harmonii, zgodnej ze swoją własną naturą i swoimi oddziaływaniami na inne umysły. Lecz w przerwach natchnienia, a mogą być one częste, chociaż nietrwałe, poeta staje się zwykłym człowiekiem, oraz wystawia się na nagłe oddziaływanie wpływów, wśród których zwyczajnie żyją inni ludzie.⁷²⁾ Ale ponieważ jest on delikatniej zorganizowanym niż inni ludzie i bardziej czułym na ból i rozkosz zarówno swoją jak i drugich i to w stopniu dla nich nieznanym, będzie unikał bólu a szukał rozkoszy z zapalem stosownie do tej różnicy. I staje się sam przedmiotem oskarżeń, kiedy zaniedba przestrzegania okoliczności, wśród których te przedmioty powszechnej żądz i walki zamieniły wzajemnie swoje szaty.

Lecz w tym błędzie nie zawiera się z konieczności żadne zło, skąd płynie fakt, iż okrucieństwo, zazdrość, zemsta, chciwość, jednym słowem namiętności istotnie złe⁷³⁾ nie mogą nigdy utworzyć części pospolitych oskarżeń życia poetów.

Sądziłem, iż to będzie bardzo korzystne dla zagadnienia prawdy, jeśli wyłożę te spostrzeżenia w takim porządku, w jakim mi się przedstawiły w moim umyśle, mianowicie, gdym rozważał zagadnienie poezji samej w sobie, zamiast poprzedzić te rozważania rozprawą, która pobudziła mnie do zabrania głosu publicznie (w odpowiedzi Peacockowi)⁷⁴⁾. To raczej niż ograniczyć się do formalnej, polemicznej odpowiedzi; lecz jeżeli pogląd, który one zawierają, jest słuszny,

można będzie poznać, iż one zawierają w sobie krytykę „Czterech Wieków Poezji“ o tyle przynajmniej, o ile to dotyczy pierwszej części dowodzenia. Mogę z łatwością wyobrazić sobie rzecz, która mogła wzbudzić żółć pewnych wykształconych i inteligentnych pisarzy, którzy się kłócą z pewnymi poetami; lecz co do mnie, wyznaję⁷⁶⁾, iż niechętnie czuję się oszołomiony przez Tezeidy⁷⁶⁾ dzisiejszych ochrypłych Kodrusów⁷⁶⁾. Bavius i Maevius⁷⁷⁾ są bez wątpienia, jak byli nimi zawsze, nieznośnymi osobami. Lecz należy to raczej do krytyka filozoficznego rozróżniać niż obalać.

Zadaniem pierwszej części tych uwag było rozważanie poezji w jej składnikach i zasadach; wykazano, o ile na to pozwoliły szczupłe granice, że to, co nazywano poezją, w ścisłym tego słowa znaczeniu, ma wspólne źródło z wszystkimi innymi formami porządku i piękna, według których materiały ludzkiego życia ulegają uporządkowaniu, i co jest poezją w sensie powszechnym.

Druga część⁷⁸⁾ będzie miała za swój przedmiot zastosowanie tych zasad do obecnego stanu poezji i obronę próby idealizowania form współczesnych obyczajów i opinii, oraz sprowadzenie tychże do podporządkowania się zdolnościom imaginatywnym i twórczym. Ponieważ literatura angielska, której energiczny rozwój zawsze albo wyprzedzał albo towarzyszył wielkiemu i wolnemu rozwojowi narodowej woli, powstała i jak gdyby na nowo się narodziła. Wbrew bowiem niskiej zazdrości, która chciała by zdeprecjonować zasługi teraźniejszości, literatura naszej epoki będzie to wiek pamiętny dzięki swoim osiągnięciom intelektualnym; i my żyjemy wśród takich filozofów i poetów, którzy przewyższają bezporównania jakiegokolwiek pisarza, który się ukazał od czasu ostatniej narodowej walki o wol-

ność obywatelską i religijną⁷⁹). Najniezawodniejszym heroldem, towarzyszem i budzicielem wielkiego narodu do działania błogosławionej zmiany w opiniach i instytucjach jest poezja. W takich epokach zachodzi nagromadzenie władzy pośredniczącej i odbierającej intensywnych i namiętnych koncepcyj odnośnie do człowieka i natury. Osoby, w których znajduje się ta moc⁸⁰), mogą często mieć mały związek z tym duchem dobra, którego sami są sługami, jeśli się bada pewne części ich natury. Lecz nawet i wtedy, gdy go zaprzeczają i nadużywają, są zmuszani do służenia potędze, która siedzi na tronie ich własnej duszy. Jest rzeczą niemożliwą czytać dzieła najślawniejszych pisarzy dzisiejszych i nie być wstrząśniętym przez siłę elektryczną, która wybucha z ich słów. One mierzą obwód i sondują głębokości natury ludzkiej przy pomocy ducha ogarniającego i wszystko przenikającego, i one same są może najszczerzej zdziwione swoimi manifestacjami, ponieważ jest to mniej duch ich własny niż duch wieku. Poeci są to hierofanci nie dającego pojąć się natchnienia, zwierciadła gigantycznych cieniów, które przyszłość rzuca na teraźniejszość; słowa, które wyrażają to, czego oni nie rozumieją; trąby, które grają do bitwy i nie czują tego, jakie budzą natchnienie, wpływ, który żadnej sam nie podlega sile lecz, który sam porusza. Poeci są nieuznanymi prawodawcami świata.

RONIEC.

PRZYPISY.

WSTĘP.

1) „Chez les Anglais, l'esprit réaliste s'accompagne de la plus solitaire, de la plus méditative rêverie. Regardez la carte de de leur île. Vous y verrez que Manchester est voisin de lacs et du comté de Wordsworth" [L'eau profonde*].

2) Por. André Maurois: *Ariel ou La Vie de Shelley*. Paris Bernard Grasset 61. 1923. Str. 322 + 1 knlb.

3) O Williamie Godwinie por. Andrzej Tretiak: *Literatura Angielska w okresie romantyzmu [1798—1831]* Lwów 1928. Ewangelia lat młodzieńczych Shelleya była książka Godwina: *Enquiry Concerning Political Justice* [1793]. Sprawiedliwość jest regułą życia, mającą swe źródło w związku jednej apercypującej (t. j. zdolnej do myślenia) istoty z drugą. [A. Tretiak l. c. str. 16].

4) Spinoza Benedykt [* 1632 † 1677] filozof panteista. Najważniejszym jego dziełem zawierającym cały jego system to „*Etyka*“, w której dał swoją naukę o świecie, Bogu, poznaniu i działaniu, a wyłożył ją sposobem geometrii. Poza Bogiem nie może być substancji. Bóg czyli substancja to dwie nazwy tej samej rzeczy. Jego system monistyczny nie jest ani materializmem ani spirytualizmem.

5) O stosunkach wzajemnych Shelleya i Byrona porównaj pełną wdzięku i głęboką książkę André Maurois oraz Isabel Clarke: *Byron et Shelley. Une amitié tragique*. Traduit et adaptée par Madame G. D'Estensan. Paris, Hachette [1935].

6) Jan Świerżowicz: *Słów kilka o oryginalności poematu Shelleya „Queen Mab”* [rękopis].

7) Blake William [* 1757 † 1827] malarz i poeta-mystyk ulegający wpływowi Swedenborga, twórca czarujących wizyj. Dzieła:

„Songs of Innocence“, „The Divine Image“, „The French Revolution“, „Milton“, „Jerusalem“ i i. To „kwintesencja rewolucji i romantyzmu“ [Tretiak].

8) Por. Tretiak l. c. str. 320.

9) Por. wykłady uniwersyteckie Jana Kasprowicza: „Motyw Cencich w literaturze powszechnej“ (rękopis mój).

10) Tretiak op. cit. str. 331.

11) John Keats [*1795 †1821] jeden z najsubtelniejszych poetów i liryków świata. Najbliższym mu jest Shelley. [Por. wykłady J. Kasprowicza i op. cit. Tretiaka].

12) Maria Rakowska: Zarys literatury angielskiej Warszawa 1910. II. str. 44.

13) Wielka Literatura Powszechna. Tom III. str. 172.

14) „Histoire de la littérature anglaise“ [Tom. IV. Deux. éd. Paris 1866 str. 322—333]; „Celui-ci, un des plus grands poètes du siècle, fils d'un riche baronet, beau comme un ange, d'une précocité extraordinaire, doux, genereux¹⁾, tendre, comblé de tous les dons du coeur, de l'esprit, de la naissance et de la fortune, gâta sa vie comme à plaisir, en portant dans sa conduite l'imagination enthousiaste qu'il eût dû garder pour ses vers. Dès sa naissance il eut „la vision“ de la beauté et du honneur sublimes et la contemplation du monde idéal l'arma en guerre contre le monde réel“

15) Partout ailleurs son monde est au delà du nôtre. Les lois de la vie y sont suspendues ou transformées. On y vogue entre ciel et terre, dans l'abstraction, le rêve et le symbole, les êtres y flottent comme ces figures fantastiques, qu'on aperçoit dans les images, et qui tour à tour ondoient et se déforment, caprisieusement, dans leur robe de neige et d'or“ [324—325].

16) Wal. Gostomski: Historia Literatury Powszechnej w zarysie. Tom II str. 455—458. Warszawa 1898.

17) J. B. Vico [*1658 †1744] filozof włoski i historiozof. Podstawowe dzieło „Principi di una scienza nuova“ [1725] wprowadza filozofię historii. Duży wpływ jego idee wywarły na St. Brzozowskiego.

1) il gagna une fois une ophtalmie à visiter les chaumières malades. (nabawił się razu pewnego choroby oczu wzywając zapowietrzzone chaty wiejskie).

18) Winckelmann Johann Joachim [*1717 †1768] badacz starożytności, pionier naukowego badania sztuki. Najcenniejsze jego dzieło „Geschichte der Kunst des Altertums” [1764].

19) David d'Angers Pierre Jean [*1788 †1856] rzeźbiarz francuski. W Panteonie przedstawia najślawniejszych mężów Francji porewolucyjnej.

20) Canova Antonio [*1757 †1822] rzeźbiarz włoski. Przedstawiciel klasycyzmu, autor grupy Tezeusza i Minotaura, Amora i Psychy [Louvre], Trzech Gracyj i i. Zasługą jego zwrócenie się do rzeźby antycznej.

21) Bruno Giordano [*1548 †1600] najwybitniejszy przedstawiciel filozofii przyrody Odrodzenia. Posługiwał się on dialogiem, a pisma jego miały charakter poetycki. Istotną cechą światła dla niego była harmonijność. Przewycięzył panteistyczny monizm i przeszedł do indywidualizmu.

22) Berkeley George [*1685 †1753] głośny filozof metafizyk angielski, główny przedstawiciel immaterializmu pod wpływem idealizmu platońskiego.

23) Streszczenie szkicu podaję według wydania Cooka [str. 47—61].

24) „The marvelous, too, is very much like a snowball: it grows as it rolls downward, till the little nucleus of truth, which began its descent from the summit, is hidden in the accumulation of superinduced hyperbole”.

25) Menander [*342 †290 przed Chrystusem] poeta nowoattycznej komedii. Zachowały się liczne fragmenty.

26) Aristophanes [*450 †380 przed Chrystusem] największy komediopisarz Grecji starożytnej. Dochoowało się jego 11 komedyj jak „Rycerze”, „Chmury” itd. Komедie mają podkład polityczny.

27) Juvenalis Decimus Junius, poeta rzymski ok. 60—14 po Chrystusie, wydał 16 satyr, malujących jaskrawo błędy społeczeństwa rzymskiego.

28) Dryden John [*1631 †1700] poeta za czasów Cromwella i Karola II. „Poeta laureatus” — dworski historiograf. Pisał dramaty, utwory liryczne, religijne oraz krytyki.

29) Pope Aleksander [*1688 †1744] pisarz angielski, słynny autor „The Rape of the Lock” (tłom. Niemcewicz), pisał poematy dydaktyczne. Przekładał „Iliadę”. Słynna jego satyra „Dunciada”. Typowy przedstawiciel klasycyzmu.

30) Goldsmith powieściopisarz angielski z XVIII w. autor powieści o rozumnym sercu, „Wikarym z Wakelfieldu“; gloryfikował pracę pełną poświęcenia i dobroci.

31) Collins William [*1721 †1759] poeta angielski, w swoich „Orientalnych eklogach“ i „Odach“ poprzedził romantyków.

32) Gray Tomasz [*1716 †1771] liryk angielski. U nas znana jest jego „Elegia pisana na cmentarzu“ [przeł. Niemcewicz]. Pionier odrodzenia mitologii celtyckiej w Anglii.

33) Cowper William [*1731 †1800] poeta angielski, autor popularnej ballady „John Gilpin“ [1782] i poematu satyr. „The Task“. Cechuje go głębokie odczucie przyrody i melodyjność języka. Wywierał wpływ na romantyków, jak Wordswortha.

34) Thomson James [*1700 †1748] poeta angielski, główne dzieło „The Seasons“ tłumaczone i na język polski. Utwór silnie oddziałł na preromantyków angielskich i europejskich.

35) Wordsworth William [*1770 †1850] autor „Ballad lirycznych“, poematu autobiogr. „Growth of a Poet's Mind“, „Preludia“ i i. Głębokie odczucie piękna przyrody, szlachetny optymizm, idea nieśmiertelności i nieskończoności, oto naczelne wątki jego poezji.

36) Walter Scott [*1771 †1832] słynie jako poeta, twórca powieści poetyckiej oraz powieści historycznej od „Waverleya“ [1814]. Scottowskie pierwiastki przenikają i naszą literaturę [Mickiewicz „Pan Tadeusz“].

37) Southey Robert pisarz angielski [*1774 †1843], najpierw zwolennik rewolucji francuskiej, potem jej przeciwnik. Występował ostro przeciw Byronowi. Pisał na tematy orientalne poematy bardzo poczytne. W swoich wykładach J. Kasprówicz z dziwną niechęcią się do niego odnosi.

38) Coleridge Samuel Taylor [*1772 †1834] poeta, filozof i krytyk. Słynne są jego ballady jak „Stary marynarz“ i „Christabel“ przedziwnie pięknie przez Kasprówicza tłumaczone.

39) Jeremiasz Taylor, anglikański duchowny i mówca z wieku XVII.

40) Kant Emanuel [*1724 †1804] największy filozof niemiecki, urodził się w Królewcu, gdzie też całe życie przepędził. Największe dzieła: Krytyka czystego rozumu, Krytyka praktycznego rozumu, Krytyka władzy sądownia. Zainicjował badania transcendentne, co go do romantyków zbliżało. Uzasadniał możliwość

metafizyki naukowej. Wierzył, że rzecz sama w sobie jest niepoznawalna [agnostycyzm]. Ustalił pojęcia moralności i pojęcie piękna.

41) Moore Tomasz [*1779 †1852] poeta irlandzki. Główne dzieło „Melodie irlandzkie“, w których naśladował pieśni ludowe. Utwór epiczny „Lalla Rookh“. Pisał też satyry.

42) Campbell Tomasz [*1777 †1844] poeta angielski, autor poematu „The Pleasures of Hope“ [1799], występuje w obronie Polski. Liryk patriotyczny.

43) Kimmeryjskie trudy. Aluzja do mitycznego i fantastycznego ludu żyjącego w mrocznych ciemnościach, o których opowiada Homer.

44) Aluzja do znanego dzieła Goethego „Cierpienia młodego Wertera“.

45) Sidney Filip [*1554 †1586] jedna z bardzo sympatycznych postaci angielskiego renesansu. Po jego śmierci wyszła książka „The Delence of Poesie“ [1595] – tłumaczona przez Jana Świerżowicza [Lwów 1933].

46) Strona 27 mego przekładu.

47) Tales z Miletu [640—546 przed Chrystusem] jeden z Siedmiu Mędrców, założyciel filozofii, która szukała początku wszystkiego w takiej postaci materii, z której wszystko powstaje i w którą się wszystko obraca. Ta stała to woda.

48) Empedokles z Ągrigentu [ok. 495—435]. Naukę swoją wyłożył w poematach „O przyrodzie“, „Oczyszczenie“. Według niego nie ma absolutnego stawania się i przemijania, ale ustawiczna zmiana poszczególnych rzeczy, a powstawanie i przemijanie to tylko łączenie się i rozłączanie wiecznych i niezmiennych pierwiastków. Materialistą nie był.

49) Parmenides z Elei [ok. 540—470] autor poematu filozoficznego „O naturze“. Fizyka u niego przechodzi w logikę.

50) Bembo kardynał (*1470 †1547) naśladował Petrarkę.

51) Por. Croiset: La poësie de Pindare.

52) 11 marca 1828.

53) Burns: „But I as firmly believe that te workmanship is the united effort of pains, attention, and repeated trial“ (Cook. str. XXV.)

54) „Shelley commands language splendid and melodious as Plato“.

55) Saintsbury w *Specimens of English Prose Style*, str. 342.

56) w *Essays in Criticism* II Ser. str. 165–6.

57) Johann Friedrich Herbart: *Sämtliche Werke*, herausgegeben von G. Hartenstein. Erster Band: *Schriften und Einleitung in die Philosophie*, Leipzig 1850. Na str. 577 czytamy: Die Poesie soll nun entweder darstellen, für die Erkenntniss, oder mitteilen, fürs Gefühl. Im ersten Falle ist sie dramatisch, oder episch, oder didaktisch, im zweiten lyrisch. Die lyrische Poesie ist die natürlichste, weil jeder das Bedürfniss hat, sein Gefühl auszubrechen zu lassen; oder das Schöne der lyrischen Poesie ist am schwersten bestimmt anzugeben. So viel sieht man, dass sie nur von Gleich Empfindenden kann verstanden werden; die Apperception durch Sympathie gibt ihr das Dasein. Den Gleichempfindenden nur gibt sie das Gefühl in mannigfaltigem Ausdruck vervielfältigt, und daher schon ihr Reichtum an Metaphern an Gegensätzen, das Klingende des Reims, das Schaukeln in der Wiege des Rhythmus, sowohl beim Liede, als künstlicher in der Ode; kurz die Menge von aufgehobenen Hilfsmitteln, die hier gesucht sind, als bei den anderen Dichtungsarten.“

58) Por. Willi Nef: *Die Lyrik als besondere Dichtgattung*, str. 21.

59) F. Th. Vischer: *Aesthetik* IV Band, Dritte Gattung: *Die Subjektiv-objektive Kunstform oder die Dichtkunst. Das Wesen der Dichtkunst*.

60) § 835 str. 1162.

61) tamże str. 1163.

62) tamże, § 836.

63) tamże, § 837.

64) Dr. Richard Maria Werner: *Lyrik und Lyriker. Eine Untersuchung*. Hamburg und Leipzig 1890. Str. XVI+638.

65) E. Geiger: *Beiträge zu einer Aesthetik der Lyrik*.

66) Por. szkic o Hebbu Jana Świerzowicza w „Szkicach Literackich“. Grodzisk-Pozn. 1936.

67) Witkop Philipp: *Die neuere deutsche Lyrik. Erster Band: von Friedrich von Spee bis Hölderlin* 1910. Str. 366.

68) tamże str. 29–30.

69) Julius Hart: *Revolution der Aesthetik als Einleitung zu einer Revolution der Wissenschaft. Erstes Buch: Künstler und Aesthetiker.* Berlin. (1909).

70) Theodor Lipps: *Von der Form der aesthetischen Apperception.* Halle a. S. 1902.

71) Charles Angell Bradford: *Of Allegory, Transactions of the Royal Society of Literature* t. XXVII. 1906 (str. 31—68.)

72) Porębowicz Edward: *Andrzej Morsztyn, przedstawiciel baroku w poezji polskiej.* Kraków 1893.

73) Leo Spitzer, Karl Vossler, Viktor Vinogradov: *Z zagadnień stylistyki. Rozprawa wstępna Zygmunta Łempickiego.* Warszawa 1937. Str. XLVII.+160.

74) Georges Duhamel: *O poezji.* Przełożył z francuskiego Gabryel Karski. Warszawa 1926. Str. 60.

75) przekreślone: stopnia.

76) przekreślone: takiego stopnia.

77) W przekładzie moim „Obrony Poezji” zdanie to brzmi: „Dowodził, że oni są mistrzami wojny, ozdobą pokoju, że szybko podróżują, są ludźmi pełnymi zaparcia, triumfują na polu bitwy i na dworze i — rzecz niepodobna do wiary — doszło do tego, że dla księcia nie było większego cudu na ziemi, jak być dobrym jeźdźcem” [Lwów, 1933, str. 15].

78) p. t. Percy Shelley, Berlin 1884.

79) 1910.

80) Edward J. Trelawny: *Recollections of Shelley, Byron and the Author.* London 1876, 2 t.

81) Cztery wyrazy przekreślone, nieczytelne; może Kasprowicz miał na myśli dzieła Murry Middletona.

82) Brandes G.: *Die Literatur des XIX. Jahrhunderts in ihren Hauptströmungen dargestellt.* 1910 t. IV.

83) Zdziechowski Marian: *Byron i jego wiek.* 2 t. 1899.

84) Z tytułu tylko znam tłumaczenie francuskie „Obrony” mianowicie Rabbego (por. P. B. Shelley: *La Difesa della Poesia, Traduzione dall' inglese di E. C. Lanciano* 1910, str. 51 i i.).

85) Dr. Richard Wülker w „Geschichte der Englischen Literatur von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart. Zweite, neubearbeitete und vermehrte Auflage. Leipzig und Wien 1907 na str. 549 nie podaje przekładów na j. niemiecki tej pracy.

86) Chodzi o jego rozprawę „Von der deutschen Poeterei“.

87) przekreślony wyraz „nawet“.

88) Uwzględniłem tylko przekład znany mi por. przypis 83 — w *Cultura dell' Anima* pod redakcją G. Papiniego.

89) jak np. Juliusa Cezara Scaligera (* 1485 † 1558) i jego syna Józefa (* 1540 † 1609), autora rozprawy „O poezji“, o której zapewne Kasprowicz myśli.

OBRONA POEZJI.

1) Bacon Franciszek [* 1561 † 1626] lord kanclerz i baron of Verulam, mąż stanu i filozof, przyrodnik i prawnik, słowem jedna z najuniwersalnych postaci Odrodzenia. Główne jego dzieła to „Instauratio Magna“ (Wielkie Ustanowienie Nauk, z której opracował tylko dwie jego części: I. De dignitate et augmentis scientiarum; II. Novum Organon; zbiór studiów etyczno-politycznych p. t. „Essays“ i „New Atlantis“. Naukę pojmował jeszcze w ten sposób, że obejmowała i poezję. Celem nauki opanowanie przyrody. Celował w essayu oraz alorystycznym ujmowaniu myśli. Głosząc potrzebę eksperymentu, przeciwstawił się apriorycznej spekulacji. Kładł wagę na praktyczne zadania nauki.

2) Cf. Goethe Dichtung und Wahrheit 3, 11, gdzie mówi o rytmie i rymie, jako o składnikach poezji; lecz istotą poezji jest dopiero to, co zostaje z poety, gdy się go na prozę tłumaczy. Jeśli tej wewnętrznej substancji zabraknie, to wszelka zewnętrzna jest tylko pozornym złudzeniem. Na podobnym stanowisku stoi też Platon w „Uczcie“.

3) Bagehot mówi w Studiach Literackich, że rozum jest tylko pomocą mechaniczną pamięci. Hazlitt wymienia trzy dzieła, które zalicza do poezji, mianowicie „Pilgrim's Progress“, „Robinsona Crusoe“ i opowiadania Boccaccia. Chaucer i Dryden przetłumaczyli niektóre opowiadania Boccaccia wierszem. Istotą poezji jest uderzyć wyobraźnię i to czy my tego chcemy czy nie. Porównaj także Sidney'a „Obrona poezji“.

4) Gdzieindziej wyraża się Shelley o Platonie, że znajduje u niego ścisłą i subtelną logikę z pityjskim entuzjazmem poezji; wspaniałość i harmonia jego okresów daje nieprzezwyciężony strumień muzycznych wrażeń. Jego język nazywa raczej językiem nieśmiertelnego ducha niż ludzkim. Jedynie lorda Bacona można z nim pod tym względem porównać. Podobnie i Sidney. [Cook].

5) Sąd Shelleya o poetyczności języka Cicerona wydaje mi się nie dość trafny i uzasadniony.

6) Arystoteles w „Poetyce“ mówi o istotnej różnicy między poetą a historykiem, która polega na tym, że historyk opowiada o tym, co było, poeta o tym, co może być. Stąd charakter filozoficzny poezji.

7) Cook w komentarzu podaje uwagi Jowett'a (przy jego tłumaczeniu Platona). Twierdzi on, że istotnym zadaniem poety albo prozaika nie jest tylko przysparzanie przyjemności, albo wyrażanie uczuć ludzkich, albo wzbogacanie wiedzy o naturze ludzkiej. I w czasach nowszych byli poeci jak Goethe czy Wordsworth, którzy nie zapomnieli o swym powołaniu nauczycielskim.

To samo można powiedzieć o Ajschylosie i Sofoklesie, którzy ludzkim душom prawdę podawali. „Prawdziwa poezja jest przypomnieniem młodości, miłości, ucieleśnieniem w słowach najszczęśliwszych, najświętszych momentów życia, najszlachetniejszych myśli człowieka, największych czynów przeszłości. Poeta przeszłości może powrócić do wzywania i nawoływania proroka lub nauczyciela; zaiste, nie wiemy jeszcze, co może zdziałać dla ludzkiej rasy lepszy użytek poetyckiej i imaginacyjnej zdolności. Pogodzenie się poezji podobnie jak religii z prawdą jest możliwe. Pierwiastek rozkoszy nie musi być wyłączony. Stawiając bowiem wyższy stopień rozkoszy, podnosimy ludzi w ich skali bytu. Powieściopisarz może w lepszy sposób uczynić wiele ideałów życiowych niż to czynią tysiące kazań”. [Str. 66—67]. Nowoczesna poezja bywa często zabawką, albo solistyką nieraz zatruwającą ducha ludzkiego. Taki poeta schlebia nie zawsze zdrowym moralnie gustom czytelnika. Posiada nieraz wielkie zdolności, ale nie ma wyższego ducha poezji. A tymczasem prawdziwa poezja powinna naprawiać i polepszać obywateli, powinna ludzi podnosić jak głosił nam Krasinśki w „Nieboskiej Komedii”.

8) O pokrewieństwie poezji i miłości za Platonem pisał C. K. Norwid w „Promethidionie” [por. Dr. Łatawiec: C. K. Norwid cz. IV. Promethidion na tle platońskich systemów estetycznych XVIII i XIX wieku.]

Kto kocha — widzieć chce oczyma w oczy,
Czuć choćby powiew jedwabnych warkoczy,
Kto kocha, małe temu ogromnieje,
I łąda promyk zółbrzymia nadzieje,
Upiorowego nie dość mu myślenia,
Chce w apostołstwo, czyn, dziecię — wcielenia,
Bohater — w dzieło wielkie lub ojczyznę,
Bóg w kościół, człowiek — w poważną siwiznę.

[Norwid: Promethidion]

9) Eurypides [*480 † 406 przed Chr.] jeden z trzech najwybitniejszych greckich tragików obok Ajschylosa i Sofoklesa. Jest to najśmielszy bojownik ruchu wolnościowego. Sztuka jego tym się różni od Ajschylosa i Sofoklesa, że postacie więcej do życia się zbliżają i tchną prawdziwą namiętnością, w której malowaniu okazuje się mistrzem. Słynne są jego rozważania filozoficzne w tragediach. Do arcydzieł psychologii należą jego postacie kobiece zwłaszcza ujemne [„wróg kobiet”], jego sposób pisania jest często alorystyczny. Najpiękniejszy przekład jego tragedji dał nam Jan Kasprzowicz.

10) Lucanus Marcus Annaeus, poeta rzymski [*39 †65 po Chr.] z Hiszpanii, bratanek filozofa Seneki, autor eposu „Pharsalia“ w 10 księgach, której treścią wojna domowa między Cezarem a Pompejuszem.

11) Tasso Torquato [*1544 †1595] jeden z największych poetów włoskich. Arcydzieło jego to „Jeruzalem wyzwolona“ przełożona na j. polski przez Piotra Kochanowskiego. Jest to epopeja rycerska, doskonale charakteryzująca epokę, podniosłym stylem poetyckim się odznaczająca. Prócz tego pisał dramaty pasterskie [„Aminta“], tragedie, poematy religijne oraz dialogi filozoficzne.

12) Spenser Edmund [ok. 1552—1599] przyjaciel F. Sidneya i Raleigha. Sławny autor poematów pasterskich jak „The Shepherd's Calendar“, oraz głównego dzieła, romantyczno-alegorycznego eposu p. t. „The Faerie Queene“, w którym naśladował Tassa i Ariosta, a wyrażał tendencje kościelne, polityczne i platońskie. Jest on twórcą zwrotki „spenserowskiej“ [8 pięciostopowych jambów i 1 aleksandryn], której użyje Byron oraz Shelley [„Adonais“]. U nas Słowacki i Kasprówicz.

13) Cyklicy. Poematy Homera wywołały nader żywy ruch poetycki i pobudziły mnóstwo poetów do naśladownictwa. Na wzór Iliady i Odysei opisali oni już to inne zdarzenia z czasów bohaterskich, już to samą Iliadę i Odyseję rozszerzali i uzupełniali. W wieku aleksandryjskim usiłowano utwory tych poetów według ich treści ułożyć w jeden chronologicznie zamknięty cykl, stąd nazwa poetów cyklicznych czyli Cyklików. Do naszych czasów zachowało się ze wszystkich tych utworów kilka małych ułamków. Najważniejsi cyklicy to:

a) Stasinos [ok. r. 760] z Cypru miał napisać Kypria, poemat w 11 ks., który stanowił jakoby wstęp do Iliady Homera i opisał sąd Parysa, porwanie Heleny, przygotowania wojenne Greków, zgromadzenie floty greckiej w Aulis, odjazd do Troi i pierwsze walki.

b) Arktinos z Miletu [ok. r. 770] miał być autorem Ajtioipis, poematu o 5 ks. Stanowił on dalszy ciąg Iliady i opiewał przybycie Amazonek i Etiopa Memnona na pomoc Trojanom, zgon Memnona i Achillesa. Także Arktinos miał napisać Iliu persis [Zburzenie Troi] w 2 ks. — opis zdobycia Troi przy pomocy drewnianego konia.

c) Lesches [VII w.] z Lesbos; przypisują mu „Małą Iliadę“ w 4 ks.; zaczynała się od zgonu Achillesa i zawierała opis sporu o jego zbroję, opis śmierci Parysa i dalszych wypadków aż do wzięcia Troi.

d) Hagias z Trezeny napisał epos: *Nostoi* w 5 ks., o powrotach (rycerzy). Był to jakoby dalszy ciąg „Zburzenia Ilionu” i uzupełnienie *Odysei*. Nawiązując bowiem do zburzenia Troi, opowiadał o przygodach w drodze powrotnej Kalchasa, Neoptolema, Diomedesa, Nestora, a przede wszystkim Agamemnona i Menelaosa.

e) Engamnon z Kireny [Afryka półn.] napisał „*Telegonię*”, opowieść o pożyciu Odyseusza z Kirką, którego rezultatem były narodziny syna; ten jako „daleko (od ojca) porodzony” nazwany został *Telegonem*. *Telegon* na statku rozbójniczym wybiera się na poszukiwanie ojca, zawija do Itaki i w walce rani śmiertelnie swego niepoznanego ojca.

14) Jest to według Cooka jedna z najgłębszych myśli Shelleya w tym szkicu.

15) Calderon Pedro de la Barca [* 1600 † 1681] dramaturg hiszpański w stylu barokowym, kapelan dworu madryckiego. Sztuki religijne nazwał „*Autos sacramentales*”. Po Dantem jeden to z najważniejszych przedstawicieli literatury katolickiej. Napisał przeszło 200 utworów, z których nie wszystkie się dochowały. Najśłynniejsze dzieło to „*Księżę niezłomny*”, „*Uwielbienie krzyża*”, „*Sędzia z Zalamei*”, „*Lekarz swego honoru*”. Wywarł wpływ wielki na Słowackiego. Oprócz Słowackiego tłumaczył go na język polski E. Porębowicz.

W liście do Peacocka z d. 21 Sept. 1819 pisze Shelley, że przeczytał około 12 sztuk Calderona. O niektórych z nich wyraża się, że zasługują na najwyższe pochwały, chociaż ustąpić muszą Szekspirowi. Wyżej jednak stoi od Beaumonta i Fletchera. [Cook str. 69].

16) Por. Ruskin „*Gałązka dzikiej oliwy*”, w której stwierdza, że jak z jednej strony cechą mężczyzn jest ich pełnia, tak z drugiej strony muszą tę pełnię wyrazić w sztuce; stan bez dramatu to stan upadku. [Cook str. 69].

17) Porównać *Hamlet* i słowa Cicerona: „*Comoediam esse imitationem vitae, speculum consuetudinis, imaginem veritatis*”. [„*Komedia jest naśladowczynią życia, zwierciadłem przyzwyczajenia, obrazem prawdy*“.]

Hamlet: „*Gry aktorskiej celem zarówno na początku jak i teraz było i jest i być niejako zwierciadłem naturze, pokazywać cnocie jej własne oblicze, błędowi jego własny wizerunek, a każdemu wiekowi i samej istocie czasu jego kształt i odcisk. Otóż przesada*

w tym lub niedociągnięcie, choć wywoła u nieuczonych śmiech, musi ludziom ze smakiem sprawić przykrość; a sąd tych powinien w waszym uznaniu przeważać cały natłoczony teatr innych. Och, są aktorzy, których widziałem grających i których inni chwaliłi, jak słyszałem, i to wysoko, — nie mając zamiaru bluźnić — którzy nie posiadając ani wymowy chrześcijańskiej, poganina, wogóle człowieka, tak się puszyli i ryczeli, że sądził, iż zrobił ich jakiś wyrobnik natury, i to zrobił ich źle, tak obrzydliwie naśladowali człowieczeństwo“.

Szekspir: *Hamlet*, III. 2, 235—251
[przekład Andrzeja Tretiaka].

18) Addison Józef [*1672 †1719] jeden z założycieli nowoczesnego dziennikarstwa dzięki czasopismom takim jak „*The Tatler*“, „*Spectator*“ i „*Guardian*“. W Polsce naśladował go Bohomolec w „*Monitorze*“.

19) Karol II [*1630 †1685] król angielski, syn Karola I., pobity przez Cromwella pod Worcester, schronił się do Holandii. W r. 1660 przywrócony na tron wśród radości ogólnej do Londynu powrócił. Pracował w zgodzie z parlamentem nad podniesieniem życia gospodarczego. Sympatyzował z Francją. Intrygi polityczne oraz bardzo rozwiążte życie, oto co nie mogło się nikomu a więc i Shelleyowi podobać.

20) Milton John [*1608 †1674] pisał najpierw sielanki nastrojowe pod wpływem Spensera [„*L'Allegro*“ i „*Il Penseroso*“] w „*Lycidas*“ dał elegię pasterską. Jest autorem szeregu pism politycznych jak „*Areopagitica*“, „*Eikonoklastes*“ oraz „*Defensio pro populo Anglicano*“. Po r. 1660 żyje w odosobnieniu i pisze swe główne dzieło „*Paradise Lost*“, poemat epiczny w 12 pieśniach nierymowanymi jambami, o grzechu pierworodnym wywołanym zwycięstwem zmysłowości nad rozumem. Uderza tu surowy purytański pogląd na świat. Znakomity przekład polski Władysława Bartkiewicza [1902]. Uzupełnieniem tego dzieła jest „*Paradise Regained*“. Pisze dramat na wzór grecki „*Samson Agonistes*“ o zabarwieniu autobiograficznym.

21) Macchiavelli Mikołaj [*1469 †1527] mąż stanu i historyk, jeden z najśłynniejszych Florentyńczyków. Prześladowany przez Medyceuszów. Pisał komedie oraz znakomite dzieło historyczne („*Historie florentyńskie*“), a najbardziej wstąpił się traktatami politycznymi, o „*Tytusie Liwiuszu*“ i „*Il Principe*“ [„*Książę*“]. Jest to wizerunek władcy, który do dopięcia swych celów politycznych

posługuje się bezwzględnyimi środkami, zupełnie nie licząc się z etyką. Oczywiście treść „Księcia“ jest jak gdyby odzwierciedleniem ówczesnych stosunków włoskich.

22) Teokryt, Moschus i Bion.

23) Bogini sprawiedliwości. Por. Ovidius *Metamorph.* I. 150—1.

„*Victa iacet pietas, et Virgo caede madentes,
Ultima caelestum terras Astraea reliquit*“.

„Ginie cnota; krwią złane widząc ludzkie plemię,
Ostatnia z sióstr Astrea opuściła ziemię“.

Owidiusz „*Przemiany*“ ks. I. w. 149—150

przekład BRUNONA KICIŃSKIEGO.

23a) Porównaj w pismach filozoficznych i mistycznych M. Maeterlincka wywody o pierwotnej wielkiej cywilizacji ludzkości, której ślady widzi na wyspach Oceanu Spokojnego. [Por. m. i. *Le Grand Secret*.]

24) Quintus Ennius [* 239 † 169 przed Chr.] z Rudiae w Kalabrii, poeta, uważany za ojca poezji rzymskiej. Autor tragedyj (przeróbki sztuk greckich), komedyj (zachowały się tylko luźne ustępy), poematu opisowego treści historycznej: „*Annales*“ [ks. 18] napisane w heksametrach (Ennius jako pierwszy używał heksam.) w których opowiada dzieje Rzymu od założenia miasta aż do swoich czasów. Zachowało się około 600 wierszy. Pisał także epigramaty i satyry (zachowały się mało znaczne ułamki).

25) M. Terentius Varro z Reate w kraju Sabinów [116—27 przed Chr.] sławny polihistor, uchodził za najbardziej uczonego między mieszkańcami Rzymu, gramatyk, napisał dzieło 1) *De lingua Latina*, w którym opracował systematycznie nauki i badania swego nauczyciela Eliusza Stylona. Dzieło liczyło 25 ks., zachowały się ks. 5—10 w stanie uszkodzonym. 2) *Rerum rusticarum libri III* (zachow. w całości). Napisał także 150 ks. satyr, najrozmaitszej treści i formy, tak, że nawet poezja przeplatana się prozą. Pozostały z nich tylko b. szczupłe ułamki. [Varronis saturarum Menippearum reliquiae].

26) M. Pacuvius siostrzeniec Enniusza; żył 220—132 przed Chr. Zalicza się do najprzedniejszych poetów dramatycznych. Do utworów czerpał treść z Eurypidesa, Sofoklesa i z dziejów rzymskich. Od niego zaczyna się rozdział tragedji rzymskiej na 2 rodzaje tj. 1) *fabula crepidata*, nazwa stąd, że aktorowie występowali w stro-

jach greckich, do których należało również obuwie zwane *krepides*; osnowę czerpała z podań i życia Greków i 2) fabuła *praetextata*, która osnuta była na scenach z życia rzymskiego. Dzieła Pacuviusa zaginęły, pozostały tylko drobne fragmenty.

27) L. Accius [170—94 przed Chr.] poeta dramat., bądź to naśladował, jak Pacuvius, tragików greckich, bądź to z rzymskich dziejów wypadki przedstawiał na scenie. Liczne utwory jego zaginęły z wyjątkiem nieznaczących fragmentów.

28) T. Lucretius Carus [* ok. 99 † ok. 55 przed Chr.] poeta; pozostał po nim jeden tylko poemat dydaktyczny w 6 ks. p. t.: „*De rerum natura*“, w którym poeta podaje wykład filozofii Epikura, podnosi zbawienny wpływ, jaki ona wywiera na umysłowy rozwój człowieka.

29) P. Vergilius Maro [70—19 przed Chr.] największy poetycki geniusz rzymski, a zarazem największy poeta narodowy. Urodzony we wsi Andes pod Mantuą, kształcił się w Kremonie, Mediolanie i Rzymie u retorów i filozofów. Najpierw wydał *Sielanki* (*Bucolica*, *Eclogae*) w liczbie 10, w których wzoruje się na greckim poecie Teokrycie (III. w. przed Chr. na Sycylii). Wergili był pierwszym poetą w Rzymie, który ten rodzaj poezji uprawiał. Drugim utworem, niezależnym już od wzorów greckich, są księgi *Ziemianstwa* — *Georgicon* I. IV. — 1) o uprawie roli 2) o uprawie drzew 3) o hodowli bydła 4) o pszczelnictwie — utwór dydaktyczny, w którym wyśpiewał pochwały codziennej pracy rolnika. Poeta chciał wskrziesić w rodakach wrodzoną miłość do roli, która podczas burzliwych wojen domowych niezmiernie podupadła. Trzecie dzieło to *Aeneis* (i. XII) *Eneida*, nazwana skarbnicą przeszłości rzymskiej „*Gesta populi Romani*“. Jest to epopeja narodowa, wzorowana na *Iliadzie* i *Odysei* Homera. W pierwszej części przedstawił Wergiliusz wędrówki Eneasza; wzorem mu była *Odyseja*; w drugiej opisuje walki Eneasza (wedle homerowej *Iliady*). Wywodząc ród Julijski od Iulusa, syna Eneasza, złożył poeta hołd czczonemu przez siebie cesarzowi Augustowi.

30) Livius z Patawium (dzis. Padwa) [*59 przed Chr. †17 po Chr.]. Napisał: *Ab urbe condita* libr. CXLII. Ogromne to dzieło — podzielone później na dekady — przedstawiało historię rzymską od założenia miasta aż do roku 9 przed Chr. Zachowało się ks. 35.

O treści reszty ksiąg informują nas zachowane streszczenia zwane *Periochae*, pochodzące prawdopodobnie z IV w. po Chr. Dzieło Liwiusza nie daje naukowego badania w znaczeniu dzisiejszym. Jest to wielka epopeja dziejowa, której bohaterem jest naród rzymski.

31) M. Furius Camillus, cenzor r. 403 był pięć razy dyktatorem. W r. 396 zdobył Wei, w r. 394 Falerii, w r. 390 pobił Gallów i odbudował Rzym. Zagorzały przeciwnik plebejczyków, reformator armii rzymskiej. Umarł w r. 365. Mówi o nim Liwiusz: V. i XXII., 3, 10.

32) M. Atilius Regulus. Konsul z r. 267 i 256. W czasie I. wojny punickiej 264—241, wylądował w Afryce i zdobył prawie cały obszar kartagiński. W końcu pobity przez Kartagińczyków dostał się do niewoli. Wysłany do Rzymu, by nakłonić rodaków do pokoju i wydania jeńców kartagińskich, miał Rzymian od jednego i drugiego stanowczo odwodzić, wystawiając słabość Kartaginy; powróciwszy w myśl danego przyrzeczenia do Afryki, umarł w niewoli śmiercią naturalną. Opowiadanie, jakoby Kartagińczycy mieli zamęczyć Regulusa w beczce nabitej gwoździami, uważa się dziś za nieprawdziwe. Por. Cicero: *De officiis* III, 99—100.

33) Gallowie — ludy celtyckie, wdarłszy się przez Alpy do Włoch północnych, wyparli Etrusków z niziny nad Padem; odtąd kraj ten uważano za Galię przedalpejską, *Gallia cisalpia*. Stąd opanowali wybrzeże morza Adriatyckiego i czynili raz po raz wyprawy łupieskie do Etrurii właściwej a nawet jeszcze dalej. (Przyczyny wojny z Gallami cf. Livius. V., 35, 3—36). W bitwie nad Allią (390 pd. Chr.) zwyciężyli doszczętnie Rzymian (cf. Livius V, 35—40). Zajęli Rzym i złupiwszy miasto zniszczyli je do szczętu. Ocalał tylko Kapitol (gęsi kapitolinские, *Manlius Capitolinus*) cf. Livius V, 41, 47—49. Kamillus miał im zadać taką klęskę, jaką zadali Rzymianom nad Allią cf. Livius V, 49 (cf. *Periocha* I. V.)

34) *Cannae* wieś (*vicus*) w Apulii, na prawym brzegu *Aulidu*. Tu zadał Hannibal, wódz Punijczyków, Rzymianom straszną klęskę w r. 216. Zginął konsul *Aemilius Paulus*, około 70.000 żołnierzy legło na placu boju lub dostało się do niewoli. Bitwę opisał Livius XXII, 43—50.

35) ponieważ niedostaje im świętego wieszcza.

36) Takim rapsodem natchnionym to Ion z dialogu Platona [Cook].

37) Platon Rep. dzieli duszę na 3 części. Ten sam podział u Arystotelesa. Tak samo u Timajosa.

38) Platon 416 – 417.

39) Pitagoras żył w 6 w. pd. Chrystusem. Wierzył, że dusza istnieje oddzielnie od ciała, że może się łączyć z dowolnym ciałem, że jest od ciała trwalsza, a będzie od ciała wyzwolona, gdy się oczyści, t. j. odpokutuje za winy. Wybitnym członkiem szkoły pitagorejczyków był między innymi Timajos z Lokri, którego Platon odwiedzał we Włoszech.

39a) Por. Zieliński Tadeusz: „Hellenizm i Judaizm“, gdzie wykazuje, iż ideologia Nowego Testamentu opiera się na filozofii szczególnie Platona a mniej na Starym Zakonie.

40) Dante Piekło 5, 137.

41) Literatura prowansalska rozpoczyna się z końcem w. X. a kwitnie w XII i XIII. Jej tematem głównym to dworska liryka miłosna narodów romańskich. Najdawniejszym ze znanych trubadurów był Wilhelm VII. hr. z Poitiers. Inni to Peire Vidal, Bertran de Born, Bernard Ventadorn.

42) Petrarca Franciszek, największy poeta liryczny włoski (*1304 †1374). Rychło wstąpił się swoimi utworami poświęconymi Laurze. Pisał po łacinie rozprawy moralne jak „De contemptu mundi“, „De vita solitaria“, „De remediis utriusque fortunae“ oraz dzieła historyczne. Jest twórcą sonetu.

43) Dante Alighieri [*1265 †1321] największy poeta włoski. Brał żywy udział w życiu politycznym swojego miasta. Wskutek warunków politycznych tuła się po Włoszech, ostatnie swe lata spędził w Rawennie, gdzie też w r. 1321 umarł. Najważniejsze jego pismo to „La Vita nuova“, historia miłości ku Beatryczy. Inne pisma jak „Convivio“, „De vulgari eloquentia“, „De Monarchia“ i największe dzieło „Boska Komedia“, olbrzymia epopea teologiczno-moralna.

43a) Shelley gorącym był zwolennikiem przez całe życie równouprawnienia kobiet.

- 44) Któżby chciał wierzyć na błędnym padole,
 Że tu Ryfeusz trojański się złoży
 Piątym ognikiem w owym duchów kole ?

.

Wtóry duch z łaski, tryskającej w łonie
 Krynie tak tajnych, że żadne stworzenie
 Nie zajrzy głębiej, niż po zwierzchnie tonie.

W sprawiedliwości skupił wszystko chcenie;
 Więc z łaski w łaskę Bóg go tak nawidził,
 Iż mu ukazał przyszłe odkupienie.

Dante. Raj XX, 67—69, 118—124.

(tłumaczenie Edwarda Porębowicza)

- 45) Vergil. Aen. II. 426 - 427.

... cadit et Ripheus, iustissimus unus
 qui fuit in Teucris et servantissimus aequi . . .

46) Apollonius, zwany Rodyjskim [przy końcu III w. pd. Chr.] najgodniejszy wspomnienia, najpopularniejszy z późniejszych poetów epickich, którego zachowany do dzisiaj poemat opisowy Argonautica w 4 ks., opisujący wyprawy Argonautów, zaleca się naturalnością opowiadania i gładkim stylem.

47) Quintus [Calaber] Smyrnaeus z V. w. w Górnym Egipcie go znajdujemy, obok Nonnusa i Musaiosa. Smirnejczyk pisał dalszy ciąg Homera w 14 ks.

48) Nonnus — autor poematu epickiego o przygodach Dionizosa.

48a) Statius, autor „Thebaidy“ i niedokończonej „Achileidy“.

48b) Claudianus poeta rzymski pochodzący z Aleksandrii z IV. w. po Chr. Nadmiernie retoryczny, autor epopei „De raptu Proserpinae“.

49) Camoens Luis największy poeta portugalski [*1524 †1580]. Píše kanzony w stylu włoskim, elegie, sonety i najważniejsze swe dzieło „Luzjady“, którego głównym zadaniem uwielbienie ojczyzny i heroiczych czynów narodowych. Ośrodkiem poematu opłynięcie Afryki przez Vasco de Gamę. Na j. polski przekładał J. Przybylski, D. Piotrowski i A. Mski (1890. Z. Trzeszczkowska).

50) Spenser por. 12.

51) Chaucer Geoffrey [ok. 1340—1400] „ojciec poezji nowoangielskiej”, pochowany w opactwie westminsterskim. Ulega wpływom Owidiusza i poetów francuskich, a potem poetom renesansowym włoskim. W najdojrzałym okresie swej twórczości pisze opowieści jak „The Legend of Good Women” [1385] i główne swe dzieło „Canterbury Tales”. Występuje tu około 30 pielgrzymów różnych stanów i temperamentów w drodze do Canterbury. Mieszanina realizmu i humoru, dar opowiadania niezwykle. Zajmował się nim u nas głównie J. Kasprowicz.

52) Cook przytacza do tego miejsca wyjątek z książki Selkirka „Ethics and Aesthetics of Modern Poetry” str. 205—6. Zdrową nazywamy tę cywilizację, w której wychowanie głowy i serca odbywa się równomiernie. Stopniowo zaniedbywana połowa ludzkiej natury prędzej czy później mściła się. Wzgardzone w wieku rozumu uczucie obudziło się i wzrosło do szaleństwa, zainaugurowało królestwo terrorku.

52a) Porównaj uwagi K. Marksa na temat, współistniejących zjawisk najwyższego luksusu i krańcowej nędzy proletariatu angielskiego w „Kapitale”. Tom I. passim, przekład polski: Lauer H., M. Kwiatkowski, J. Heryng i L. Selen, Warszawa 1926—1933.

53) Por. Szekspir Kupiec wenecki: „Nigdy nie jestem wesoły, gdy słyszę słodką muzykę” [V. 1. 69].

54) Eccl. 7. 2. Dosłownie: „Lepiej iść do domu smutku niż do domu uczt”.

55) Locke John [*1632 †1704] twórca podstaw filozofii empiryzmu, wysoki urzędnik angielski. Badał umysł jak przyrodnicy badają ciało („fizjolog umysłu” według Kanta). Główne jego dzieło to „Essay concerning human understanding”, poświęcone analizie poznania, któremu dał postać psychologiczną. Według niego wiedza nasza wyłącznie pochodzi z doświadczenia, umysł sam jest niezapisaną tablicą. Zwalczał teorię idei wrodzonych. Wiedza u niego była racjonalna choć pochodzenia empirycznego.

56) Hume Dawid [*1711 †1776] jeden z najsubtelniejszych filozofów angielskich i mąż stanu. Główne jego dzieło to „Traktat o naturze ludzkiej” w 3 t. [1739/40], a pełne wdzięku są jego „Essays moral and political” 2 t. [1741/2]. Zajmował się też historią religii. Udoskonala teorię kojarzenia idei, a jeżeli chodzi o badanie, widzi dwa przedmioty badania: stosunki między

ideami i fakty. Występuje z krytyką przyczynowości. Wprowadza do badań punkt widzenia psychologiczny i historyczny.

57) Gibbon Edward [*1737 †1794] słynny historyk angielski, członek Izby Gmin. Główne jego dzieło to „History of the Decline and Fall of the Roman Empire“ (1782—1788, 6 t.)

58) Wolter [*1694 †1778], filozof, bojownik oświecenia, poeta, publicysta, historyk, wódz ruchu liberalnego. Racjonalizm umiał łączyć z optymizmem Wieku Oświecenia. Celem etycznym szczęście ludzkości.

59) Rousseau Jan Jakub [*1712 †1778] zajmował się głównie sprawami pedagogicznymi i polityczno-społecznymi. Ponad wszystko stawia dobro moralne, wolność i równość, głosi hasło powrotu do natury, oraz uznanie praw uczucia przeciw jednostronnym uroszczeniom racjonalizmu.

60) Zniesiona w r. 1808 odżyła znowu za Ferdynandem VII. i znowu zniesiona w 1820 (rok przed napisaniem „Obrony“).

60a) Czyż te uwagi socjologiczne nie przypominają nam głębokich rozważań R. Dmowskiego nad dysproporcją między postępem techniczno-mechanicznym współczesnej ludzkości, a brakiem wyrobienia etycznego, nad maszynizacją dzisiejszej ludzkości, nad tym, że człowiek dzisiaj stał się niewolnikiem maszyny? Uderzająca zbieżność poglądów!

60b) Znowu głęboka uwaga ekonomiczna, że im czas pracy stał się krótszy wskutek jej urzędzenia, tym większą stała się nierówność wśród ludzi. A powinno być wszak całkiem inaczej, przeciwnie.

61) Por. Ew. św. Mat. 6 24: „Nie możecie służyć Bogu i mamonie“.

62) To bolesne odczucie dysproporcji między natchnieniem a jego wyrażeniem stało się przedmiotem Wielkiej Improwizacji Mickiewicza, gdzie mówi:

Gdzie człowiek, co z mej pieśni całą myśl wysłucha?
Obejmie okiem wszystkie promienie jej ducha?
Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie;
Myśl z duszy leci bystro, nim się w słowach złamie,
A słowa myśl pochłona —

63) Por. T. Sinko. *Ingenium et ars*.

64) Według Dantego (*De vulgari sermone*) „im bliżsi jesteśmy wielkich poetów, tym poprawniejsza jest poezja, którą piszemy. Właściwy i istotny wynik nie może być nigdy osiągnięty bez żmudnych wysiłków geniusza, bez stałej praktyki w swej sztuce i bez pełni wiedzy”. [Cook].

65) Milton. *Par. Lost*. 9, 21—24. A oto, co mówi Słowacki:

„Posyłam Ci „Genezis z Ducha“, która mi była podyktowana nad morzem, bez przyzwolenia na to myśli moich, przy uśpionych władzach rozumu” (J. Słowacki „List do J. N. Rembowskiego”).

66) A jednak — można przytoczyć kilka „lekcji” wierszy „Stępów Akermańskich” Mickiewicza, które dowodzą jedności po-myślu w chwili natchnienia ale i tego faktu, iż po chwili inspi-racji może nastąpić okres świadomej, żmudnej, cyzelatorskiej pracy artysty. Dwie rzeczy różne — *ingenium et ars* *Ars* to technika, to wiedza, to zmaganie się, by swej wizji dać kształt jak najdo-skonalwszy.

66a) Cały proces powstawania dzieła poetyckiego (jak dziecko w łonie matki) w sposób niesłychanie jasny i precyzyjny opisuje R. M. Werner. Na powstanie każdego dzieła twórczego składają się elementy twórcze świadome i nieświadome.

67) W tłumaczonym przez Shelleya dialogu Platona „Ion” czy-tamy o tym, że w najpiękniejszych poematach cudownej melodii twórcami nie poeci są, ale duch nie ich własny. Liryczni poeci tworzą jak korybanci, którzy tracili wszelką kontrolę nad swoim rozumem w entuzjazmie świętego tańca, a w czasie tego nadnatu-ralnego opanowania tworzyli rytmy i komunikowali je ludziom. W chwili natchnienia poeta stoi poza rozumem, aby się stać wieszczem. I tym większym jest poeta, w im większym stopniu nań Muza zstąpiła. Tworzą oni bowiem z impulsu boskiego. Poeci są to tylko natchnieni tłumacze Boga...

68) Sir Arthur S. Eddington, jeden z czołowych fizyków i astronomów współczesnych [ur. 1882] w dziele swym „Nowe Oblicze Natury”, światopogląd Fizyki Współczesnej (tłumaczył na język polski Dr Aleksander Wundheiler, Warszawa 1934) nie widzi właściwie różnicy między obrazem wszechświata dokonany przez artystę a uczonego. Świat naukowy to także świat widm wypeł-niony cieniami świata bezpośredniego doświadczenia. Świat zewnętrzny jest odwzorowany tylko częściowo przez świat nauko-

wy fizyki pierwotnej, lecz odwzorowanie to staje się zupełne z chwilą, gdy rozszerzymy schemat tak, żeby objął entropię... Właściwym twórcą wartości jest umysł. Znamy świat zewnętrzny, ponieważ jego macki sięgają naszej świadomości; znamy jednak w rzeczywistości tylko te ich końce, które znajdują się po naszej stronie. Na podstawie znajomości tych końców musimy z większym lub mniejszym powodzeniem zrekonstruować resztę tak jak paleontolog odbudowuje zaginione olbrzymy z odcisków ich stopy. A B. Russell tak mówi: To, co fizjolog widzi, gdy bada mózg, znajduje się w tym fizjologu, a nie w badanym mózgu... Cały wszechświat zbudowany z tego samego materiału co i sny nasze... Dusza, tkacz złudzeń, jest zarazem jedyną poręką rzeczywistości; oto dlaczego u podstawy wszelkiego złudzenia należy zawsze poszukiwać rzeczywistości. „Symboliczność istoty tworów fizycznych jest powszechnie uznana“. „Świat fizyczny jest całkowicie abstrakcyjny i „niereczywisty“... Cud stworzenia wydarzył się nie jeden tylko raz w zamierzczłej przeszłości, lecz wydarza się ustawicznie za sprawą naszego świadomego umysłu. Na ogół biorąc, dostrzegamy w Naturze to, czego szukamy, albo do czego szukania jesteśmy przystosowani.

Dr Władysław Natanson podobnie mówi w książce p. t. „Widnokrąg nauki“ [1934]. „Nauka nie jest jedynie składnicą odrobionej już wiedzy; nie jest zbiorem przepisów i recept ani też sumą wskazówek, potrzebnych w rozmaitych zawodach. Prowadząc na wielki gościniec przeobrażeń i zmian, nauka pozwala spotkać się z różnolitością i potęgą świata. Ukazując wizje nieznanego, obdarza nieprzeczuwanym korowodem marzenia. Nauka jest harmonią snów oderwanych, jest motorem czynnego życia, wstępem do jutra, taranem bijącym w ciasnotę, lichotę, w złość tępą, w rutynę i zastój“ [str. 171]. I dalej: „Tworzymy tylko simulacra, słabe fikcje, zdala, niekiedy, nieco podobne do widoków świata. Tworzymy jednak; jesteśmy więc może echem znikomym nieskończenie wyższej Potęgi, która wszystko stworzyła, która wciąż dalej tworzy“ [str. 189].

69) Pewna różnica zachodzi między tym cytatem, a słowami przytoczonymi w liście Shelley'a do Peacock'a z 16 sierpnia 1818, gdzie czytamy: *Non c'è in mondo chi merita nome di creatore, che Dio ed il Poeta*. Nikt nie zasługuje na miano twórcy prócz Boga i poety. Podobnie Sidney. [Cook].

70) Porównaj Genezis z Ducha i Wielką Improwizację Mickiewicza.

71) Powiedzenie opiera się na Piśmie Świętym Dan. 5, 27, Isa. 40, 15, Isa. 1, 18, Rew. 7, 14, Heb. 12, 24, Mat. 7, 1.

Isa. 1, 18 „Et venite, et arguite me, dicit Dominus: si fuerint peccata vestra ut coccinum, quasi nix dealbabuntur: et si fuerint rubra quasi vermiculus, velut lana alba erunt“.

[Vulgata]

Apoc. 7, 14. „Et dixi illi: Domine mi, tu scis. Et dixit mihi: Hi sunt, qui venerunt de tribulatione magna, et laverunt stolas suas, et dealbaverunt eas in sanguine Agni“.

Heb. 9, 15. „Et ideo novi testamenti mediator est: ut morte intercedente, in redemptionem earum praevaricationum, quae erant sub priori testamento, repromissionem accipiant qui vocati sunt aeternae hereditatis“.

Heb 12, 24 „Sed accessistis ad Sion montem . . . [23] et Ecclesiam primitivorum, qui conscripti sunt in coelis, et iudicem omnium Deum, et spiritus iustorum perfectorum, [24] et testamenti novi mediatorem Iesum, et sanguinis aspersionem melius loquentem quam Abel“.

Mat. 7, 1. „Nolite iudicare, ut non iudicemini. In quo enim iudicio iudicaveritis, iudicabimini“.

Tekst w/g. Wulgaty ed. Sixto-Clementina [1592 r.] w opracowaniu: Merk S. J. „Novum Testamentum“ Graece et Latine. Roma 1933.

Pismo św. (Wydanie XX. Jezuitów: Kraków 1935).

Isa. 1, 18. „A przyjdźcie i strofujcie mnie! mówi Pan. Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg wybielają; i choćby były czerwone jako karmazyn, będą białe jako wełna“.

Rev. 7, 14. „I rzekłem mu: Panie mój! Ty wiesz. I rzekł mi: Ci są, którzy przyszli z ucisku wielkiego, i omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej“.

Heb. 9, 15. „I dlatego jest on pośrednikiem nowego Sakramentu, żeby przez jego śmierć, poniesioną na odkupienie przestępstw, popełnionych pod pierwszym Testamentem, ci co są wezwani posiadli obiecanie sobie dziedzictwo wieczne“.

Heb. 12, 24 [22] Ale przyszlście do góry Syjon.... [24] „I do Jezusa, pośrednika nowego Testamentu, i do pokropienia krwi, która głośniej mówi, niż Ablaowa“.

Mat. 7, 1 „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni“.

72) O tej dwoistości natury poety zupełnie tak samo mówił Krasński w „Nieboskiej Komedii“. („Ty grasz ludzkim uszom niepojęte rozkosze, ale sam czym jesteś?“)

73) Ma tu na myśli Shelley zapewne trychotomistyczny podział Dantego w „Piekło“ na 1) niepowściągliwość, 2) złośliwość, 3) bestialstwo.

74) To szkic Peacocka o „Czterech Wiekach Poezji“.

75) W liście do Peacock'a z Pizy z d. 21 marca 1821 posyłając mu I. część rozprawy wyznaje, że wyprowadzał w tej rozprawie sąd ogólniejszy niż to zrobił Peacock — niech on zresztą czyta i osądzi. [Cook].

76) Codrus to może imię zmyślane. Przypisywano pewną tragedię o Theseusie jakiemuś Kodrusowi albo Cordusowi (Juvenalis Sat. I. 1—2)

77) Por. Vergilius Eclog. III. 90. Horatius o Mewiuszu Ep. 10. Stali się przykładem poetów złośliwych i zazdrosnych, nienawidzących prawdziwych geniuszów.

Vergil. Eclog. III., 90:

„Qui Bavium non odit, amet tua carmina, Mevi“.

„Mewi, kto cierpi Bawa, o Twój wiersz niech stoi“.

przekład: Józefa Lipińskiego.

Horatius: Ep. 10 Na Mewiusza.

Cuchnącego Mewiusza unosząc na nurty
Morskie, wypływa okręt pod złymi wróżbami:
Pomnij Wietrze zachodni. byś mu obie burty
Srogimi chłostał falami!...

Niestety Eurus ponury wzburzy mórz otchłanie
I niech wiosła rozniesie strzaskane i liny;
Niech taki wiatr północny, jak w górach, powstanie,
Co drżące kruszy dębiny.

Niech mu gwiazda przewodnia nie zabłyśnie wcale
W noc czarną, gdy się Orion posępny zanurzy;
Niechaj go nie unoszą spokojniejsze fale,
Niż Greków niosły w podróży

Zwycięskich, gdy gniew Pallas od spalonej Troi
Zwróciła na bezbożną łódź Ojleusza syna!
O, jak strasznie utrudzą się żeglarze twoi,
I bladość czeka ich sina.

I czekają Cię męża niegodne lamenty
I modły do Jowisza, który-ć niełaskawy,
Gdy mokry Notus huczac przez jońskie odmęty,
Szczątki uczyni z twojej nawy.

Gdy więc na poszarpanym brzegu z twego ciała
Łup obfity gromadę ptactwa uraduje,
Wtedy kozioł swawolny i owieczka mała
Burzom oliarę zgótuje.

78) Ta nigdy nie została napisana.

79) Ostatnia walka to... zapewne czasy Karola II i Cromwella poeta ma na myśli.

80) Zapewne ma Shelley na myśli poetę, twórcę, o jakim mówił Platon w „Ionie”.

NOTATKA BIBLIOGRAFICZNA (wybór)

a)

Koszul A.: Shelley's Prose in the Bodleian MS. 1910.

Shelley: A Defense of Poetry. Edited with introduction and notes by Albert S. Cook Professor of the English Language and Literature in Yale University. Ginn and Company. Boston-New-York, Chicago, London.... 1890. Str. XXX+82.

P. B. Shelley: La Difesa della Poesia. Traduzione dall'inglese di E. C. con una introduzione analitica „Cultura dell' Anima“ Collezione di libretti filosofici diretta da G. Papini. Lanciano, R. Carabba, editore 1910. Str. 117+1 knlb.

P. B. Shelley Trad. Rabbe (przekład franc. por. poprzedni).

b)

Percy Bysshe Shelley: Essays ed. Mrs. Shelley.

Shelley's Works ed. by Rossettie.

Shelley: The Complete Poetical Works of... Including materials never before printed in any edition of the Poems. Edited with textual notes by Thomas Hutchinson M. A. Editor of the Oxford Wordsworth, Oxford At the Clarendon Press 1904. Henry Frowde, M. A. publisher to the University of Oxford London, Edinburgh New-York. Str. XXVIII+1 knlb.+st. 1024.

Edmunds E. W.: Shelley and his Poetry. 1923

Shelley: The Poetical Works edited by A. Koszul (Everyman's Libr.)

Shelley's Prose Works edited by Rich. Herne Shepherd. 1888.

Shelley's Literary Criticism edited by John Shawcross 1911.

Letters of Shelley edited by R. Ingpen. 2 t. 1914.

c)

Dowden Edw. The Life of P. B. Shelley. 1926.

Clutton Brock A.: Shelley. 1923.

Koszul A.: La jeunesse de Shelley. 1910.

Symonds Addington J.: Shelley. 1887.

Zettner Hans: Shelley's Mythendichtung. 1902.

- Strong Archibald: Three Studies in Shelley. 1921.
Spira Teodor: Shelley's geistesgeschichtliche Bedeutung. 1923.
Thompson Fr.: Shelley. 1925.
Saintsbury: Specimens of English Prose Style.
Bagehot W.: Literary Studies.
Arnold: Essays in Criticism, Second Series.
Browning Rob.: Shelley and the Art of Poetry. 1852.
Stephen L.: Godwin and Shelley.
Kerr W.: P. B. Shelley. 1923.
Richter Helene: Shelley als Dramatiker. „Germ.-Roman. Monatschrift“. 1922.
Huscher Herb.: Studien zur Shelley's Lyrik. 1919.
Yeats W. B.: Shelley's Poetry. Essays. 1923.
Bradley A. C.: Shelley's View of Poetry. 1919.
Druskowitz Helene: Percy Bysshe Shelley. Berlin 1884.
Helene Richter: Shelley. Weimar 1898.
L. Hunt: Biografia Shelley'a.
Thomas Medwin: Life of Shelley. London 1847. 2 t.
Edward J. Trelawney: Recollections of Shelley, Byron and the Author. London 1876. 2 t.
John Cordy Jeaffreson: The Real Shelley. London 1885.
Richard Ackermann: Shelleys Leben und Werke. Dortmund 1906.
A. Droop: Die Belesenheit Shelleys. Berlin 1906.
Buxton Forman: The Shelley Library, an Essay in Bibliography. London 1886.
Richard Ackermann: Quellen, Vorbilder, Stoffe zu Shelleys poetischen Werken. Leipzig 1890.
Zdziechowski Marian: Byron i jego wiek. Kraków.
André Maurois: Ariel ou La Vie de Shelley. Paris. 1923.
Isabel Clarke: Byron et Shelley. Une amitié tragique. Traduit et adaptée par Madame G. D' Estensan, Paris, Hachette 1935.

d)

- Tretiak Andrzej: Literatura angielska w okresie romantyzmu. (1798—1831). Lwów 1928.
Tarnawski Władysław Prof.: Historia Literatury Angielskiej. „Wielka Literatura Powszechna“ Tom III. Warszawa 1932.
Wülker Richard: Geschichte der Englischen Literatur von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart. Leipzig u. Wien. 1907. Tom II.

Rakowska M.: Zarys Literatury Angielskiej od początku do naszej doby. Warszawa 1910. 2 t.

Taine H. A.: Histoire de la Littérature Anglaise. Tom IV. 2^e ed. Paris 1866.

Gostomski Wal.: Historia Literatury Powszechnej w zarysie. Warszawa 1898. Tom II.

e)

Jan Kasprówicz: Wykłady uniwersyteckie o prometeizmie w literaturze powszechnej, o motywie Cencich w literaturze powszechnej.

Sidney Filip: Obrona poezji. Tłumaczył z angielskiego i wstępem opatrzył Jan Świerżowicz. Lwów 1933.

Opitz Martin: Buch von der deutschen Poeterei.

Świętochowski Aleksander: Poeta jako człowiek pierwotny.

Hebbel Fr.: Tagebücher.

Werner Richard Maria Dr: Lyrik und Lyriker. Eine Untersuchung. Hamburg und Leipzig 1890.

Geiger E.: Beiträge zu einer Aesthetik der Lyrik.

Willi Nef: Die Lyrik als besondere Dichtgattung.

Vischer: Aesthetik. IV Band. Dritte Gattung. Die subjektiv-objektive Kunstform oder die Dichtkunst.

Herbart J. Pr.: Sämtliche Werke herausgegeben von G. Hartenstein. Erster Band: Schriften zur Einleitung in die Philosophie. Leipzig. 1850.

Lipps Theodor: Von der Form der aesthetischen Apperception. Halle a. S. 1902.

Witkop Filip: Die neuere deutsche Lyrik. Erster Band: von Fr. von Spee bis Hölderlin. 1910. Leipzig und Berlin.

Biese Alfred: Die Entwicklung des Naturgefühls im Mittelalter und in der Neuzeit. Leipzig 1888.

Charles Angell Bradford: Of Allegory. 1906. „Transactions of the Royal Society of Literature“. Tom XXVII.

Böckel Otto Dr.: Psychologie der Volksdichtung. Leipzig. 1906.

Brunetiére F.: Évolution des Genres.

Fr. Paulhan: Analystes et Esprits synthétiques. Paris. 1902.

Hart Julius: Revolution der Aesthetik als Einleitung zu einer Revolution der Wissenschaft. Erster Band. Berlin.

Du Prel: Psychologie der Lyrik.

Cztery głosy o poecie — Sympozion L. Staffa. Lwów.

J. W. v. Goethe: Rozmowy z Eckermannem.

Fr. v. Schiller: Über naive und sentimentale Dichtung.

Georges Duhamel: O Poezji. Przełożył z francuskiego Gabryel Karski. Warszawa 1926.

Dr Otto Behaghel: Bewusstes und Unbewusstes im dichterischen Schaffen. Leipzig 1907.

W. S. Teuffel: Studien und Charakteristiken zur griechischen und römischen sowie zur deutschen Literaturgeschichte. Leipzig 1871.

SKOROWIDZ OSOBOWY.*)

- | | |
|--|---|
| Accius L. 22, 59. | Browning Rob. 71. |
| Ackermann Richard 71. | Brunetière F. 72. |
| Addison (46), 18, 57. | Bruno Giordano (17), 47. |
| Ajschylos (11, 21), 6, 54. | Brzozowski Stanisław 46. |
| d'Alembert (6). | Bukoliczni poeci 20. |
| Alkajos (21). | Bunyan 53. |
| Amfion (20). | Burns John (32), 49. |
| Apokalipsa 67. | Byron (7, 8, 11, 12, 25, 51),
45, 48, 51, 55, 71. |
| Apolonius Rodyjski 30, 62 | Calaber Quintus Smyrnej-
czyk 30, 62. |
| Ariosto (24), 27, 55. | Calderon de la Barca 16,
28, 34, 56. |
| Aristophanes (22), 42. | Camillus F. M. 23, 60. |
| Arktinos 55. | Camoens 30, 62. |
| Arnold (32), 71. | Campbell Tomasz (26), 49. |
| Artur (22). | Canova A. (16,) 47. |
| Arystoteles (31), 53, 61 | Castlereagh (11). |
| August cesarz 59. | Catullus 23. |
| Bacon Francis (15, 16, 30),
5, 9, 34, 41, 53. | Cenci (11), 72. |
| Bagehot 53, 71. | Cezar 55. |
| Bartkiewicz Władysław 57. | Chaucer 31, 34, 53, 63. |
| Bavius 43, 68. | Cicero (31), 9, 53, 56, 60. |
| Beaumont 56. | Claudian 30, 62. |
| Behaghel Otto Dr 73. | Clarke Isabel 45, 71. |
| Bembo (30), 49, | Coleridge S. T. (26), 48. |
| Bergson Henri (42). | Collins William (24), 48. |
| Berkeley George (18), 47. | Cook (31), 47, 53, 56, 61,
63, 65, 66, 68, 70. |
| Bertran de Born 61. | Cordus p. Kodrus. |
| Biblia (31, 32). | Cowper William (24), 48. |
| Biese Alfred 72. | Croiset 49. |
| Bion 58. | Cromwell 47, 57, 69. |
| Blake William (10), 45. | Cyklicy 14, 55. |
| Boccaccio 31, 34, 53. | Daniel 67. |
| Bohomolec Fr. 57. | Dante Alighieri (15), 6, 9,
27, 28, 30, 31, 34, 56,
61, 62, 65, 68. |
| Böckel Otto Dr 72. | David d'Angers P. J. (16) 47. |
| Bourget Paul (5). | Dawid król 24. |
| Bradford Charless Angell
51, 72. | |
| Bradley A. C. 71. | |
| Brandes G. 51. | |
| Brock Clutton A. 70. | |

*) Liczby w () dotyczą stron „wstępu” paginowanych liczbami rzymskimi.

- Defoe 53.
 Demodokos (20).
 Diderot (6).
 Dmowski Roman 64.
 Dowden E. 70.
 Droop A. 71.
 Druskowitz Helena (51), 71.
 Dryden John (24), 47, 53.
 Duhamel G. (49), 51, 73.
 Du Prel (42—43), 73.
 E. C. (18), 51, 70.
 Ecclesiastes 63.
 Eckermann (32, 40), 73.
 Eddington Artur S. 65.
 Edmunds E. W. 70.
 Emerson (46).
 Empedokles (29), 49.
 Engamnon 56.
 Ennius Q. 22, 58.
 Epicurus 59.
 d'Estensan G. 45, 71.
 Eurypides 14, 54, 58.
 Ferdynand VII. 64.
 Fletcher 56.
 Forman Buxton 71.
 Frowde Henry 70.
 Gallowie 23, 60.
 de Gama Vasco 62.
 Geiger E. (38-42), 50, 72, 73.
 Gibbon (24), 34, 67.
 Godwin Jane (7).
 Godwin Mary (7, 8).
 Godwin William 45, 71.
 Godwinowie (6).
 Goethe W. (32, 40, 43).
 Goldsmith (24), 48.
 Gostomski Walery (14),
 46, 71.
 Gray Tomasz (24), 48.
 Hagias 56.
 Hannibal 23, 60.
 Hart Julius (44), 51, 73.
 Hartenstein G. 50, 72.
 Hazzlitt 53.
 Hebbel Fr. (37, 43, 46), 72.
 Hegel (34).
 Heidegger (47).
 Herbart Joh. Fr. (34, 35),
 50, 72.
 Herodot (16, 22, 29), 10.
 Heryng J. 63.
 Hezjod (30).
 Holbach (6).
 Homer (16, 17, 21, 22, 23,
 30, 31), 11, 14, 20, 30,
 41, 49, 55, 59.
 Horacy (22, 32), 23, 41.
 Hölderlin 50, 72.
 Hume Dawid (18, 24), 34,
 63.
 Hunt L. (51), 71.
 Huscher Herb. 71.
 Hutchinson Thomas 70.
 Ingpen R. 70.
 Izajasz 24, 67.
 Jealfreson John Cordy 71.
 Jerzy IV. (12).
 Jezus Chrystus 24, 25, 26.
 Job 6, 24.
 Jowett 53.
 Juvenalis (22), 47, 68.
 Kamillus p. Camillus.
 Kant Emanuel (26), 48, 63.
 Karol I 57.
 Karol II 19, 47, 57, 69.
 Karol Wielki (23).
 Karski Gabriel 51, 73.
 Kasprowicz Jan (50, 51), 46,
 48, 51, 52, 54, 55, 63, 71.
 Kasprowiczowa Maria Ja-
 nowa (37).

- Kate Dr (5). Milton John (15, 24) 9, 19,
 Keats John (12), 46. 28, 29, 30, 34, 37, 40,
 Kerr W. 71. 41, 57, 65.
 Kiciński Brunon 58. Mojżesz 24.
 Kochanowski Piotr 55. Moore Tomasz (26), 49.
 Kodrus 43, 68. Morsztyn Andrej 51.
 Koszul A. (51), 70. Moschus 58.
 Krasiński Z. (46), 54, 68. Mski A. p. Trzeszczkowska Z.
 Kwiatkowski M. 63. Musaios 62.
 Lakiści (poeci jezior) (24). Natanson Władysław Dr 66.
 Latawiec Czesław 54. Neff Wili 50, 72.
 Lauer H. 63. Niemcewicz J. U. 47, 48.
 Lecky (46). Nonnus (22, 23), 30, 62.
 Lesches 55. Norwid C. K. 54.
 Lipiński Józef 68. Novalis (43).
 Lipps T. (44 - 45), 51, 72. Ollier (19).
 Liwiusz (16). 10, 23, 57, Opitz Martin (51), 72.
 59, 60. Orfeusz (20),
 Locke John (6, 18), 34, 63. Ovidius 23, 58, 63.
 Lucan 14, 30, 55. Pacuvius M. 22, 58, 59.
 Lucretius Carus 22, 30, 59. Papini G. 52, 70.
 Luter M. (16), 30. Parmenides (29), 49.
 Ładomirscy (50) Paszkowski Józef 24, 35.
 Łempicki Zygmunt 51. Paulhan Fr. 72.
 Macchiavelli Mikołaj 20, 57. Paulus Aemilius 60.
 Maeterlinck Maurycy 58. Peacock Love (19—29, 34),
 Maevius 43, 68. 17, 32, 34, 42, 56, 66, 68.
 Manlius Capitolinus 60. Petrarka Fr. (7), 27, 31,
 Marek św. 33. 34, 49, 61.
 Marks K. 63. Pindar (21, 32), 49.
 Mateusz św. 64, 68. Piotrowski D. 62.
 Maurois André (6), 45, 71. Pitagoras 26, 61.
 Medwin Thomas 71. Platon (11, 14, 15, 16, 17,
 Medyceusze 57. 18, 29, 31, 32, 38), 8,
 Menander (22), 47. 24, 25, 26, 27, 53, 54,
 Menippus 58. 61, 65, 69.
 Merk S. J. 67. Plautus (31).
 Michał Anioł 34. Plutarch 10.
 Mickiewicz Adam (37, 38), Poe E. A. (46).
 48, 64, 65, 67. Pompejusz 55.
 Middleton Murry (51), 51. Pope Aleksander (24), 47.

- Porębowicz Edward (46), 51, 56, 62.
Przybylski Jacek 62.
Rabbe 51, 70.
Rafaël 34, 41.
Rakowska Maria 46, 71.
Raleigh W. 55.
Regulus M. A. 23, 60.
Rembowski Jan Nepomucen 65.
Richter Helena 71.
Rossetti (51), 70.
Rousseau J. J. (24), 28, 34, 64.
Ruskin John 56.
Russell Bertrand 66.
Rycerze Okrągłego Stołu (23).
Saintsbury (33), 50, 71.
Salomon 24.
Scaliger Józef 52.
Scaliger Juliusz Cezar 52.
Schiller Fr. (32, 40), 73.
Scott Walter (25), 48.
Selen L. 63.
Selkirk 63.
Seneca (31), 55.
Shawcross John 70.
Shelley Jante (8).
Shelley Mary (32, 33), 70.
Shelley Tymoteusz (5).
Shelley Wiliam (8).
Shepherd Rich. Herne 70.
Sidney Filip (29, 34, 50), 49, 53, 55, 66, 72.
Simonides (35).
Sinko Tadeusz 65.
Słowacki Juliusz (11), 55, 56, 65, 67.
Sofokles (21), 16, 20, 54, 58.
Sokrates 15.
Southey Robert (25, 26), 48.
Spee Fr. 50, 72.
Spenser Ed. 14, 28, 30, 41, 55, 57, 63.
Spinoza Benedykt 45.
Spira Teodor 71.
Spitzer Leo (46, 48), 51.
Staff Leopold 73.
Stasinos 55.
Statius 30, 62.
Stendhal (39).
Stephen L. 71.
Strong Archibald 71.
Stylo El. 68.
Swedenborg Em. 45.
Symonds Addington J. 70.
Szekspir William (13, 24, 32, 50), 9, 16, 24, 27, 34, 35, 56, 63.
Świętochowski Aleks. 72.
Tacyt (35).
Taine H. A. (13, 46), 71.
Tales (29), 49.
Tarnawski Wład. (13), 71.
Tasso 14, 27, 30, 38, 40, 41, 55.
Taylor Jeremias (26), 48.
Teokryt 21, 58, 59.
Teuffel W. S. 73.
Tezeidy 43.
Thompson James (24), 48.
Thukydides (22).
Timajos 26, 61.
Trelawney J. (51), 71.
Tretiak Andrej (11, 12), 45, 46, 57, 71.
Truwerowie 27.
Trzuszczowska Zofia 62.
Varro 22, 58.
Ventadorn Bernard 61.

- Vergilius (22, 23), 22, 23. Winckelmann Joh. Joachim
28, 30, 41, 59, 62, 68. (16), 47.
Vico J. B. (16), 46. Witkop Philipp (43—44),
Vidal Peire 61. 50, 72.
Vinogradow Viktor (46), 51. Wollstonecraft Mary (7).
Vischer F. T. (35, 36), 50, Wolter (24), 34, 64.
72. Wordsworth William (12,
Viviani (12). 25, 27), 45, 48, 53, 70.
Vossler Karl (46, 47, 49), 51. Wundheiler Aleksander Dr
Walzel (47). 65.
Werner Richard Maria Dr Wülker Richard 51, 71.
(36—38), 50, 65, 72. Yeats W. B. 71.
Westbrook (8). Zdziechowski M. (51) ,71.
Westbrook Harrietta Zeltner Hans 70.
Wilhelm VII. hr. z Poitiers Zieliński Tadeusz 61.
61. Zimmermann Rob. (34, 35).

SPIS RZECZY.

	Strona
Wstęp.	
I. Życie i twórczość Shelleya.	V
II. Shelley i „Obrona Poezji“	XV
III. Obrona poezji a „Cztery Wiekі Poezji“ Peacocka	XIX
IV. Shelley a „Obrona Poezji“ Sidneya .	XXIX
V. Rozważanie poezji w jej składnikach i zasadach	XXXIV
VI. Dodatek. (List Jana Kasprowicza) . .	L
P. B. Shelley: Obrona Poezji	1
Przypisy do wstępu	45
Przypisy do „Obrony Poezji“	53
Notatka bibliograficzna (wybór)	70
Skorowidz osobowy	74

Druk ukończono 2 lipca 1939 r.

C Z Ę Ś Ć II.

Dr A. KRUSZKA.

Założenie Gimnazjum.

W dniu 10 września 1931 odbyło się uroczyste poświęcenie i inauguracja Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum w Obornikach otwartego w miejsce zlikwidowanej w tym czasie szkoły wydziałowej. Koncesja udzielona wówczas przez władze szkolne brzmiała zgodnie z obowiązującymi w tym czasie przepisami ustawowymi na osobę dyrektora p. Józefa Jentscha. Gimnazjum to, bezpośredni poprzednik naszego Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego w Obornikach, rozpoczęło swe istnienie z trzema klasami najniższymi dawnego ustroju i frekwencją w pierwszym roku szkolnym 83 uczennic i uczniów i trwało przez 3 lata w okresie przekształcania szkół średnich na gimnazja nowego ustroju. To też w następnych latach nowego narybku uczniowskiego nie było i w trzecim roku istnienia gimnazjum obejmowało tak samo 3 klasy (w tym już jedną nowego ustroju) z ogólną liczbą 50 uczennic i uczniów. Znaczne niedobory, sięgające do 10 tys. złotych rocznie i malejąca frekwencja zdawały się wskazywać na zupełny brak warunków istnienia gimnazjum w Obornikach. To też wobec braku pracowni i niedostatecznego uzupełnienia pomocy naukowych władze szkolne zarządziły zamknięcie gimnazjum i miasto postanowiło jego likwidację z końcem roku szkolnego 1933/34.

Wtedy rzucono ze strony społeczeństwa obornickiego myśl, by nadal prowadzić gimnazjum w Obornikach w oparciu o kapitał prywatny i zainteresowanie szerszych kół rodzicielskich, dla których danie dzieciom wykształcenia, a przytym zatrzymanie ich jak najdłużej w atmosferze rodzinnej powinno chyba stworzyć dostateczne fundamenty pod trwały byt gimnazjum w Obornikach. Rzucono więc myśl, aby rodzice sami oraz ludzie dobrej woli chcący patronować młodemu pokoleniu prowadzili w dalszym ciągu gimnazjum na zasadach spółdzielczych.

Myśl tę podchwyciło 18 obywateli i na zebraniu konstytucyjnym w dniu 11 czerwca 1934 w auli gimnazjum zawiązało Towarzystwo Naukowe w Obornikach spółdzielnię z odpowiedzialnością ograniczoną zarejestrowane formalnie w Sądzie Grodzkim w Obornikach w dniu 28 lipca 1934. Spółdzielnia ma zadania kulturalne, a w pierwszym rzędzie prowadzenie w Obornikach Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego. Wymienionych 18 obywateli założycieli zadeklarowało ogółem 35 udziałów po 200,— zł z dodatkową odpowiedzialnością w tej samej wysokości. Statut Towarzystwa nałożył na rodziców, chcących korzystać z gimnazjum, obowiązek zadeklarowania i wpłacenia conajmniej jednego udziału. Miasto poczyniło wkład w postaci oddania do bezpłatnego użytkowania lokali szkolnych i pomocy naukowych, służących dotychczas gimnazjum miejskiemu.

Z tym kapitałem materialnym i moralnym wystąpiło Towarzystwo z wnioskiem do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego o wydanie orzeczenia zezwalającego na otwarcie gimnazjum. Władze szkolne odniosły się wpięrsz sceptycznie do inicjatywy Towarzystwa Naukowego, kwestionując dostateczny obszar zaplecza przy istnieniu państwowych szkół średnich w odległości 30, 20 i 16 klm. Wreszcie jednak Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego oceniło pozytywnie upór założycieli Tow. Naukowego godny tak wzniesłego celu i udzieliło zezwolenia na otwarcie gimnazjum rozwojowego w dniu 12 sierpnia 1934. Odtąd gimnazjum istnieje i prosperuje. Organizatorzy zrezygnowali z dalszego prowadzenia klas według dawnego ustroju, rozpoczęło więc gimnazjum swoje istnienie z dwiema klasami nowego ustroju. Początki oczywiście były trudne. Z powodu uzyskania zezwolenia na otwarcie gimnazjum dopiero 22 sierpnia, a więc już po rozpoczęciu roku szkolnego, większość młodzieży z b. gimnazjum miejskiego zapisała się do innych szkół średnich. Gimnazjum rozpoczęło swoją działalność przy liczbie 26 uczennic i uczniów w I i II klasie. Wstępne lata jednak potwierdziły optymistyczne przewidywania założycieli, liczby te stale wzrastają, jak to wykazują sprawozdania dyrekcji gimnazjum.

W roku szkolnym 1936/37 władze szkolne nadały gimnazjum niepełne prawa szkół państwowych, a w rok później w dowód rzetelnej pracy prawa pełne. Począwszy od roku szkolnego 1938/39 Towarzystwo otrzymało prawo prowadzenia także liceum humanistycznego.

Równolegle ze wzrostem liczby uczennic i uczniów poprawiają się i krzepną finanse Towarzystwa Naukowego. Pierwszy rok dał deficyt 1900,— zł, drugi także w wysokości 2000,— zł, trzeci już dał zysku 1900,— zł i odtąd budżet jest zrównoważony. Nadwyżki przeznacza się na pokrycie niedoborów z pierwszych dwóch lat, a pozatem służyć one będą na wyrównanie udziałów częściowo skonsumowanych na zakup ruchomości dla pracowni i pomocy naukowych przy założeniu gimnazjum.

Udziały członków wynoszą w chwili obecnej 16.150,— zł, jakkolwiek Towarzystwo Naukowe ze względu na trudne warunki ogólne a własną poprawę finansową obniżyło w roku 1937 statutowo udział z 200,— zł na 50,— zł. Równocześnie jednak Walne Zebranie Towarzystwa dokonało zmiany statutu, że przez pierwsze 10 lat istnienia nie będzie się wypłacało żadnej dywidendy, co świadczy o wysokim wyrobieniu obywatelskim wszystkich członków.

Bieżące dochody budżetowe gimnazjum opierają się na czesnym, które wynosi nieprzerwanie 300,— zł rocznie od jednego ucznia (wzgl. uczennicy), 500,— zł od dwojga, 600,— zł od trojga dzieci tej samej rodziny oraz dodatkowo 50,— zł w klasach licealnych. Nadto subwencjonuje gimnazjum Wydział Powiatowy w Obornikach w wysokości 2500,— zł rocznie w imię usług oddawanych dzieciom rolników oraz Zarząd Miejski w Obornikach w wysokości 2000,— zł rocznie. Za to gimnazjum zdolne jest stosować ulgi indywidualne wobec niezamożnych rodziców dzieci szkolnych, czego wyrazem jest fakt pobierania pełnego czesnego tylko od 45% wszystkich ucni. To też kształcić może swe dziecko małorolny i robotnik w myśl postawionego sobie przez Towarzystwo Naukowe hasła, że „ziemia wielkopolska winna wydać ludzi, którzyby także w innych dzielnicach powiększyli polski stan posia-

dania. Prężność taka objawia się w ostatnim czasie w społeczeństwie wielkopolskim i winna objąć wszystkie zawody a nie mniej tak zwane zawody wolne“.

Lwią część wydatków budżetowych stanowią uposażenia sił nauczycielskich oraz utrzymanie lokali i ich obsługi. Uposażenia w miarę możliwości są oparte na normach szkół państwowych. Rada Nadzorcza i Zarząd Towarzystwa pełnią swoje funkcje bezinteresownie, a rachunkowość i sekretarstwo prowadzi rendant miejski za minimalną opłatą.

Dobiega 5 lat istnienia Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego im. Stanisława Wyspiańskiego w Obornikach. Sposób prowadzenia gimnazjum i liceum na zasadach spółdzielczych jest, zdaje się, nowy na terenie Województwa Poznańskiego. Zdał on w Obornikach w ciągu minionego pięciolecia niewątpliwie egzamin życiowy i stanowić może ważny przyczynek do budowania na nim działalności kulturalnej społeczeństwa.

Właściciel Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego im. Stanisława Wyspiańskiego w Obornikach: Towarzystwo Naukowe w Obornikach Sp. z o. o.

Członkowie założyciele Towarzystwa Naukowego w Obornikach Sp. z o. o. (według protokołu organizacyjnego z dnia 11. VI. 1934)

- | | |
|---------------------------|--|
| 1. Dr Antoni Kruszka | 10. Ignacy Cieśllicki |
| 2. Edmund Roślakowski | 11. Andrzej Piwarski |
| 3. Leon Martyniec | 12. Kazimierz Adamski |
| 4. Dr Maksymilian Krygicz | 13. Józef Grabowski |
| 5. Tadeusz Sobol | 14. Stanisław Bulsiewicz |
| 6. Ksawery Żarnowski | 15. Alojzy Melerski |
| 7. Mieczysław Łukanowski | 16. Edmund Dondajewski |
| 8. Antoni Wesołowski | 17. Jan Kmiec |
| 9. Stanisław Szalaty | 18. Gmina m. Obornik reprezentowana przez burm. A. Kuehna. |

Władze Towarzystwa Naukowego w Obornikach Sp. z o. o.
w roku 1934:

Zarząd: Dr A. Kruszka, przewodniczący
Edmund Roślakowski, adwokat
Mgr. Adam Kuehn, burmistrz.

Rada Nadzorcza: Dr Maksymilian Krygicz, przewodniczący.
Ksawery Żarnowski. Józef Grabowski. Ignacy Cieśllicki.
Edmund Dondajewski.

W roku 1939:

Zarząd: Dr A. Kruszka, przewodniczący
Mgr. A. Kuehn
Antoni Fraszczyński.

Rada Nadzorcza: Dr M. Krygicz, przewodniczący
Czesław Rosochowicz, wice-przewodniczący. Edmund
Dondajewski. Walenty Knopiński. Stanisław Koszewski.

CZĘŚĆ III.

Profesor P. VOGEL, Dyrektor.

Wiadomości szkolne.

I. Z kroniki szkolnej.

Rok 1934-35.

Dnia 22 sierpnia 1934 objął kierownictwo dyrektor Feliks Kozubowski.

Rok szkolny rozpoczął się tego dnia uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym, a następnego dnia nauką regularną.

11 listopada młodzież obchodziła uroczystość oswobodzenia Ojczyzny.

3 razy w roku przysłapiła młodzież do spowiedzi i Komunii św.

15 czerwca zakończono rok szkolny uroczystym nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

16 i 17 czerwca odbyły się egzaminy wstępne do klas I, II i III gimnazjalnej.

Rok 1935-36.

Dnia 1 września 1935 r. objął kierownictwo Gimnazjum Paweł Vogel, em. profesor Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 3 września 1935 uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym, a normalna nauka dnia 4 września 1935.

12 października zwiedzał Zakład p. kurator Pollak z p. wizytatorem Ćwikowskim.

13 października młodzież brała czynny udział w uroczystości Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

31 października złożyliśmy wieniec na grobie Powstańców.

10 listopada jako w wigilię rocznicy Oswobodzenia Ojczyzny urządziliśmy uroczystą akademię dla rodziców i zaproszonych gości.

13 listopada obchodziliśmy święto Patrona szkoły św. Stanisława Kostki.

16 listopada młodzież klas II i III odbyła wycieczkę do Gołszyna celem zwiedzenia gorzelni.

25 listopada otwarcie świetlicy.

3 grudnia młodzież przystąpiła do spowiedzi, a 4 do Komunii św.

9 grudnia p. instruktorka w. f. wizytowała lekcje.

17 stycznia 1936 p. wizytator Sikorski wizytował naukę ćwiczeń cielesnych chłopców i dziewcząt.

26 stycznia Komitet Rodzicielski urządził podwieczorek uroczajony występami młodzieży dla rodziców, gości i młodzieży.

Dnia 29, 30 i 31 stycznia wizytował Zakład p. wizytator Ferens.

1 lutego jako w dzień Imienin Pana Prezydenta urządziliśmy uroczysty poranek na Jego cześć.

10 lutego obchodziliśmy uroczystości 16 rocznicę zaślubin morza.

19 marca po uroczystej mszy św. żałobnej za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego braliśmy czynny udział w uroczystości wspólnie z Szkołą Powszechną nr. 1, a o godz. 19 młodzież wysłuchiwała przemówienia Pana Prezydenta.

22 marca młodzież Gimnazjum występowała w Akademii, urządzonej przez Komitet Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

15, 16, 17 i 18 kwietnia po rekolekcjach przystąpiła młodzież do spowiedzi Wielkanocnej i Komunii św.

22 kwietnia lustrował harcerstwo Gimnazjum p. mgr. Wiśniewski, instruktor Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

1 maja młodzież zwiedzała Targi Poznańskie.

3 maja młodzież wzięła udział: a) w pochodzie; b) we wspólnym nabożeństwie i urządziła publiczną akademię.

19 maja jako w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego po wspólnym nabożeństwie odbyła się akademie.

23 maja w „Dzień Matki“ wygłoszono pogadanki w kl. I, II i III.

3 czerwca obchodziliśmy uroczystości 10-lecie prezydentury Pana Prezydenta prof. Dra Mościckiego w szkole i w akademii publicznej braliśmy udział czynny.

22 czerwca po uroczystym nabożeństwie zakończyliśmy rok szkolny rozdaniem świadectw rocznych.

W roku szkolnym 1935-36 przybyła IV klasa.

Rok 1936-37.

W tym roku mieliśmy już pełne gimnazjum ogólnokształcące, albowiem otworzyliśmy czwartą klasę.

3 września 1936 rozpoczęliśmy rok szkolny 1936-37 uroczystym nabożeństwem, a naukę regularną dnia 4 września.

16 września zwiedzał Zakład p. wizytator Ferens.

31 października młodzież z gronem nauczycielskim udała się na cmentarz w Obornikach, aby na grobie Powstańców pomodlić się za Ich dusze i złożyć wieniec.

4 listopada p. wizytator Sikorski wizytował naukę ćwiczeń cielesnych, gry i zabawy.

5, 6 i 14 listopada p. wizytator Ferens wizytował Zakład.

10 listopada jako w wigilię obchodziliśmy z Rodzicami i zaproszonymi gośćmi uroczystość Oswobodzenia Ojczyzny, a 11 listopada młodzież brała czynny udział w publicznej uroczystej akademii.

23 listopada młodzież odbyła wycieczkę naukową do Szamotuł i zwiedziła cukrownię i pamiątki historyczne.

25 listopada otwarliśmy świetlicę dla młodzieży.

5 grudnia młodzież przystąpiła do spowiedzi, a 6 grudnia do Komunii św.

3 stycznia 1937 harcerki urządziły „Kiermasz“, ażeby uzyskać fundusze na kolonie wakacyjne.

1 lutego w dzień Imienin Pana Prezydenta po uroczystym nabożeństwie urządziliśmy poranek wspólnie z Szkołą Powszechną nr. 2.

19 marca po mszy św. żałobnej za duszę Marszałka Piłsudskiego urządziliśmy akademię w budynku szkolnym.

6, 7, 8 i 9 kwietnia po rekolekcjach młodzież przystąpiła do spowiedzi Wielkanocnej i przyjęła Komunię św.

24 kwietnia obchodziliśmy „Dzień lasu“.

2 maja odbyła się uroczysta akademie „3 Maja“ dla rodziców, zaproszonych gości i młodzieży.

12 maja jako w drugą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego po uroczystej mszy św. odbyła się akademie.

24 maja po spowiedzi, która odbyła się dnia 23 maja. młodzież przystąpiła do Stołu Pańskiego.

23 maja na Mszy św. odbyło się uroczyste przyjęcie młodzieży do Sodalicii, następnie konkurencyjne zawody strzeleckie chłopców na stadionie p. w. i w. f.

6 czerwca dziewczęta przystąpiły do zawodów konkurencyjnych strzeleckich.

19 czerwca „Dzień sportowy“.

22 czerwca po uroczystym nabożeństwie rozdano świadectwa roczne.

Od 8 października młodzież uczęszczała na nabożeństwa do kościółka św. Krzyża, wydzierżawionego umyślnie dla młodzieży gimnazjalnej. Komitet Rodzicielski za zebrane pieniądze kościołek odnowił i naprawił organy.

W tym roku przybyła klasa IV.

Gimnazjum otrzymało nie pełne prawa szkół państwowych (Rozp. Min. Wyzn. Relig. i Oświec. Publicz. z 7 lipca 1936 Nr. II-S-1823/36 na rok szkolny 1936-37), zezwolenie na noszenie mundurów (Rozporz. Kuratorium O. S. Poznańskiego z dnia 8 września 1936 Nr. II-40162/36), a Ministerstwo nadało Gimnazjum Nr. 830 (Rozp. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z d. 15 października 1936 Nr. II-S-6993/36).

Rok 1937-38.

1 i 2 września odbyły się egzaminy wstępne do gimnazjum.

Uroczystym nabożeństwem dnia 3 września rozpoczął się rok szkolny.

20 września młodzież zwiedziła fabrykę drewniaków i okulków p. Dondajewskiego.

16 września zwiedzał Zakład p. wizytator Dr Tadeusz Eustachiewicz.

2 października bawiła w Gimnazjum p. Piskorska, instruktorka p. w. dziewcząt w sprawie hufca dziewcząt.

28 października p. Dr Peliński, instruktor języka polskiego był na lekcjach j. polskiego.

31 października młodzież pomodliła się na grobie Powstańców i złożyła wieniec.

9 listopada hospitował harcerstwo p. mgr. Wiśniewski.

10 listopada jako w wigilię Oswobodzenia Ojczyzny odbyła się uroczystość dla rodziców, zaproszonych gości i młodzieży.

11 listopada młodzież brała udział czynny w akademii, urządzonej przez społeczeństwo.

12 listopada młodzież przystąpiła do spowiedzi, a dnia 13 do Komunii św. i obchodziła Patrona szkoły.

4 grudnia prof. Dubas, instruktor hospitował język łaciński.

1 lutego 1988 nabożeństwo i poranek z Szkołą Powszechną nr. 2 na cześć Pana Prezydenta.

15, 16 i 17 lutego badał gimnazjum p. wizytator Dr Eustachiewicz.

24 lutego instruktor p. Rudawski zwiedzał pracownię zajęć praktycznych.

19 marca młodzież brała udział w nabożeństwie żałobnym za duszę Marszałka Piłsudskiego.

6 kwietnia młodzież po rekolekcjach, które odbyły się dnia 4, 5 i 6 spowiadała się, a 7 przyjęła Komunię św.

22 kwietnia wizytował ćwiczenia cielesne p. wizytator Sikorski.

2 maja obchodził Zakład uroczystie rocznicę Konstytucji „Trzeciego Maja“.

12 maja jako w trzecią rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego wysłuchała młodzież żałobnej mszy św. za Jego duszę i odbył się poranek.

12, 13 i 14 czerwca odbyła się historyczna wycieczka do Torunia i Gniezna.

19 czerwca młodzież III klasy odegrała komedię M. Bałuckiego „Grube Ryby“,

22 czerwca po nabożeństwie zakończono rok szkolny rozdaniem świadectw.

23, 24 i 25 odbył się egzamin wstępny do I klasy gimnazjalnej, a dnia 25 do klas II, III i IV.

Kuratorium rozporządzeniem z d. 11 maja 1938 r. Nr. II-9509/38 zezwoliło na otwarcie liceum humanistycznego, dlatego w dniach 27 i 28 czerwca odbył się egzamin wstępny do I kl. licealnej.

Gimnazjum posiadało pełne prawa szkół państwowych (Rozp. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z d. 15 maja 1937 Nr. II-S-2001/34 pełne prawa szkół państwowych na rok szkolny 1937-38, przewidziane w § 4 rozp. Ministra W. R. i O. P. z d. 4 grudnia 1936).

Rok 1938-39.

1, 2 i 3 września odbywały się egzaminy wstępne do gimnazjum i liceum humanistycznego.

4 września wspólnym nabożeństwem rozpoczęto rok szkolny, a 5 września regularną naukę.

20 września młodzież klas III., IV. i I. L. była na przedstawieniu „Balladyny” J. Słowackiego w Teatrze Polskim w Poznaniu.

22 września wizytował Zakład p. wizytator Dr. T. Eustachiewicz.

27 września odbyła młodzież wycieczkę do Biskupina i Lednicy.

31 października złożyła młodzież wieniec na grobie Powstańców i pomodliła się za Ich dusze.

11 listopada obchodziło Gimnazjum rocznicę Oswobodzenia Ojczyzny akademią dla rodziców, gości i młodzieży.

18 listopada po spowiedzi, która odbyła się 17 listopada, przyjęła młodzież Komunię św.

23 listopada badał ćwiczenia cielesne i urządzenie do nich p. instruktor Balcerek,

a 1 grudnia p. instruktor Węgrzynowicz fizykę i pracownię fizyczną.

20 i 21 stycznia 1939 r. wizytował Gimnazjum i Liceum p. wizytator Dr. T. Eustachiewicz.

1 lutego obchodziliśmy po nabożeństwie Imieniny Pana Prezydenta.

15 lutego p. kpt. Świątecki, obw. komendant p. w. i w. f. i p. kpt. Formanowicz, pow. komendant p. w. i w. f. wizytowali lekcje przysposobienia wojskowego.

7 marca instruktorka p. Szymkiewiczówna, referentka Obw. Urzędu P. W. i W. F. dla kobiet badała stan przysposobienia wojskowego uczennic I. kl. licealnej.

7 marca zwiedził Zakład p. kurator Dr Stetkiewicz z p. naczelnikiem Dr. Jabczyńskim.

19 marca jako w czwartą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego po żałobnej Mszy św. odbyła się uroczystość.

31 marca delegaci kl. I. gimnazjalnej wręczyli p. staroście Kowalewskiemu 10 zł na F. O. N.

21 kwietnia po rekolekcjach, które odbyły się dnia 19, 20 i 21 kwietnia, młodzież przystąpiła do spowiedzi, a 22 kwietnia do Komunii św.

2 maja urządzono dla rodziców i młodzieży akademię jako w rocznicę Konstytucji 3 Maja. Prócz części wokalnno-muzycznej młodzież IV. klasy odegrała komedię J. Szaniawskiego „Ptak“.

3 maja urządził Zakład publiczną akademię z tym samym programem, a czysty dochód w kwocie 115 zł 61 gr przeznaczono na F. O. N.

Klasy III., IV. i I. L. zwiedziły Targi Poznańskie dnia 5 maja.

11 maja Dyrektor w imieniu Komitetu Rodzicielskiego, Grona Nauczycielskiego Gimnazjum z delegatami wszystkich klas wręczył p. staroście Kowalewskiemu na FON. kwotę 256,38 zł ofiarowaną przez młodzież Gimnazjum, 1 obligację 100 złotową POP. zakupioną przez Grono Nauczycielskie Gimnazjum, 1 obligację 100 złotową i 2 bony po 20 zł zakupione przez Komitet Rodzicielski.

25, 26 i 27 maja uczennice I. kl. Lic. były na obozie P. W. w Sierakowie.

12, 14 i 15 czerwca odbyła się koncentracja P. W. uczniów.

19 czerwca przed południem popisywała się młodzież w pokazach „Dnia Sportowego“ na boisku P. W. i W. F., a po południu przystąpiła do Spowiedzi św., aby dnia 20 czerwca przyjąć Komunię św.

22 czerwca po uroczystym nabożeństwie rozdano świadectwa i od tego czasu rozpoczęły się wakacje.

Tego dnia przystąpiła młodzież do egzaminu pisemnego wstępnego do I. kl. gimnazj., a egzamin ustny trwał przez 23 i 24 czerwca, a w dniach 23 i 24 czerwca egzaminowano także uczniów wstępujących do klas wyższych gimnazjum.

26 i 27 czerwca przeprowadzono egzaminy do I kl. Liceum Humanistycznego.

II. Grono nauczycielskie.

Rok 1934-35.

a) Dyrektor:

1. Kozubowski Feliks, uczył języka polskiego w kl.: I p. I₆, II p. I₃, II₄, historii w kl. I₃, II₃. Razem I p. 16, II p. 13 godzin tygodniowo.

b) Nauczyciele:

2. Gotówczanka Kazimiera uczyła języka francuskiego w kl. II₄, ćwiczeń cielesnych dziewcząt I+II₂, gier i zabaw dziewcząt I+II₂. Razem 8 godz. tygodn.
3. Koczuł Jan uczył zajęć praktycznych chłopców w kl. I₂, II₂. Razem 4 godz. tygodn.
4. Kuehn Edmund, wychowawca kl. I, uczył języka łacińskiego w kl. II p. I₅, II₄, języka niemieckiego w kl. I p. I₆, II p. I₄, II₄. Razem 14/19 godz. tygodn.
5. Kyc Władysław, wychowawca kl. II, uczył matematyki w kl. I₄, II₄; ćwiczeń cielesnych chłopców I+II₂, gier i zabaw chłopców I+II₂. Razem 12 godz. tygodn.
6. Matysiak Teofil uczył śpiewu chóralnego w kl. I+II₂. Razem 2 godz. tygodn.
7. Rychlikówna Maria uczyła geografii w kl. I₃, II₃; biologii w kl. I₃, II₃. Razem 12 godz. tygodn.
8. Staszkiewiczówna Jadwiga uczyła zajęć praktycznych dziewcząt w kl. I₂, II₂. Razem 4 godz. tygodn.
9. X. Tomczak Stefan uczył religii w kl. I₂, II₂. Razem 4 godz. tygodn.

Rok 1935-36.

a) Dyrektor:

1. Vogel Paweł, em. profesor. W tym roku nie uczył.

b) Nauczyciele stali:

2. Bętkowska Godzimira, mgr. filoz., opiekunka biblioteki uczniów. uczyła języka polskiego w kl. w I półr. I₆, w II p. I₃, II₄, III₄; języka francuskiego III₄; ćwiczeń cielesnych dziewcząt I+II+III₂; gier i zabaw dziewcząt I—III₂. Razem w I p. 22, w II p. 19 godz. tygodn.
3. Kyc Władysław, mgr. fil., wychowawca kl. II, opiekun pracowni fizyczno-chemicznej, S. K. O., L. O. P. P., gminy kl. II, uczył matematyki w kl. I₃, II₄, III₄; fizyki i chemii III₄; ćwiczeń cielesnych chłopców I₂, II+III₂; gier i zabaw chłopców I—III₂. Razem 21 godz. tygodn.
4. Mańka Alojzy, mgr. fil., wychowawca kl. III, opiekun gminy kl. III, harcerstwa chłopców, kółka muzycznego, uczył języka łacińskiego w kl. II p. I₅, II₄, III₄; języka niemieckiego w kl. I p. I₆, II p. I₄, II₄, III₄. Razem I p. 29, II p. 25 godz. tygodn.
5. X. Mikołajczyk Zygmunt, wikariusz, założyciel i opiekun Sodalicyj Mariańskich dziewcząt i chłopców, uczył religii w kl. I₂, II₂, III₂; nadto wygłaszał egzorty. Razem 6 godz. tygodn.
6. Pleśniarska Maria, mgr. fil., opiekunka dziewcząt, harcerstwa dziewcząt, biblioteki nauczycielskiej, zbiorów historycznych, L. M. K., sekretarka Rady Pedagogicznej, uczyła historii w kl. I₃, II₃, III₃. Razem 9 godz. tygodn.
7. Rychlikówna Maria, wychowawczyni kl. I, opiekunka gminy kl. I, ogródka szkolnego, zbiorów geograficznych i przyrodniczych, uczyła geografii w kl. I₂, II₂, III₂; biologii I₃, II₃. Razem 13 godz. tygodn.

c) Nauczyciele dochodzący:

8. Koczuł Jan, nauczyciel Szkoły Powszechnej Nr. 1, uczył zajęć praktycznych chłopców w kl. I₂, II₂, III₂. Razem 6 godz. tygodn.
9. Korzeniowska Stanisława, em. nauczycielka Szkoły Powszechnej, uczyła zajęć praktycznych dziewcząt w kl. I—III₁. Razem 2 godz. tygodn.
10. Matysiak Teofil, nauczyciel Szkoły Powszechnej Nr. 1, uczył śpiewu chóralnego w kl. I—III₂.

d) Lekarz szkolny:

11. Dr Ruciński Adam, lekarz powiatowy.

e) Służba szkolna:

12. Jaškowiak Jakub.

Rok 1936-37.

a) Dyrektor:

1. Vogel Paweł, em. profesor, uczył matematyki w kl. III₄. Razem 4 godz. tygodn.

b) Nauczyciele stali:

2. Bętkowska Godzimira, mgr. fil., opiekunka biblioteki uczniów, uczyła języka polskiego w kl. w I p. I₆, w II p. I₃, II₄, III₄, IV₄; języka francuskiego IV₄. Razem w I p. 22, w II p. 19 godz. tygodn.
3. Kyc Władysław, mgr. fil., naucz. kwalif., wychowawca kl. II, opiekun gminy kl. II, Ł. O. P. P., pracowni fizyczno-chemicznej, uczył matematyki w kl. I₃, II₄, IV₄; fizyki i chemii III₄, IV₄, ćwiczeń cielesnych chłopców: I₂, II₂, III+IV₂; gier i zabaw chłopców: I—IV₂. Razem 27 godz. tygodn.
4. Mańka Alojzy, mgr. fil., naucz. kwalif., wychowawca kl. IV, opiekun harcerstwa chłopców, kółka muzycznego, uczył języka łacińskiego w kl. IV₄; języka niemieckiego w I p. I₆, II p. I₄, II₄, III₄, IV₄. Razem w I p. 22, w II p. 20 godz. tygodn.

5. X. Mikołajczyk Zygmunt, wikariusz, wychowawca kl. III., opiekun gminy kl. III i Sodalicji dziewcząt i chłopców, uczył języka łacińskiego w kl. II p. I₅, II₄, III₄; religii I₂, II₂, III₂, IV₂. Razem w I p. 16, w II p. 21 godz. tygodn.
6. Pleśniarska Maria, mgr. fil., naucz. kwalif., wychowawczyni kl. I, opiekunka gminy kl. I, dziewcząt, biblioteki nauczycielskiej, harcerstwa dziewcząt, zbiorów historycznych, L. M. K., sekretarka Rady Pedagogicznej, uczyła historii w kl. I₃, II₃, III₃, w II p. IV₃; ćwiczeń cielesnych dziewcząt I₂, II—IV₂; gier i zabaw dziewcząt I—IV₂. Razem w I p. 15, II p. 18 godz. tygodn.
7. Rychlikówna Maria, opiekunka ogródka szkolnego, pracowni geograficznej i przyrodniczej, świetlicy, uczyła geografii w kl. I₃, II₂, III₂, I p. IV₃; biologii w kl. I₃, II₃, IV₂. Razem w I p. 18, w II p. 15 godz. tygodn.

c) Nauczyciele dochodzący:

8. Kocut Jan, nauczyciel Szkoły Powszechnej Nr. 1, opiekun pracowni zajęć praktycznych chłopców, uczył zajęć praktycznych w kl. I₂, II₂, III—IV₂. Razem 6 godz. tygodn.
9. Korzeniowska Stanisława, em. nauczycielka Szkoły Powszechnej, uczyła zajęć praktycznych dziewcząt w kl. I₂, II—IV₂. Razem 4 godz. tygodn.
10. Matysiak Teofil, nauczyciel Szkoły Powszechnej Nr. 1, uczył śpiewu chóralnego w kl. II—IV₂. Razem 2 godz. tygodn.

d) Lekarz szkolny:

11. Dr Adam Ruciński, lekarz powiatowy.

e) Służba szkolna:

12. Jaškowiak Jakub.

Rok 1937-38.

a) Dyrektor:

1. Vogel Paweł, em. profesor, uczył matematyki w kl. III₄. Razem 4 godz. tygodn.

b) Nauczyciele stali:

2. Bętkowska Godzimira, mgr. fil., opiekunka biblioteki uczniów, uczyła języka polskiego w kl. w I półr. I₆, w II p. I₈, II₄, III₄, IV₄. Razem w I p. 18, w II p. 15 godz. tygodn.
3. Bozoki Stanisław, wychowawca kl. I, opiekun gminy kl. I, uczył języka niemieckiego w kl. I p. I₆, II p. I₄, II₄, III₄, IV₄. Razem w I p. 18, w II p. 16 godz. tygodn.
4. Ceptowski Antoni, mgr. fil., naucz. kwalif., wychowawca kl. IV, opiekun gminy kl. IV, L. O. P. P., S. K. O., pracowni fizyczno-chemicznej i zajęć praktycznych, uczył matematyki w kl. I₃, II₄, IV₄; fizyki III₄, IV₄; zajęć praktycznych I₂, II₂, III+IV₂. Razem 25 godz. tygodn.
5. X. Drewniak Bronisław, opiekun Sodalicyj Mariańskich dziewcząt i chłopców, uczył religii w kl. I₂, II₂, III₂, IV₂. Razem 8 godz. tygodn., nadto wygłaszał egzorty.
6. Pleśniarska Maria, mgr. fil., naucz. kwalif., wychowawczyni kl. II, opiekunka gminy kl. II, dziewcząt, biblioteki nauczycielskiej, zbiorów historycznych, sekretarka Rady Pedagogicznej, uczyła historii w kl. I₈, II₃, III₃, I p. w kl. IV₁, II p. w kl. IV₂. Razem w I p. 10, w II p. 11 godz. tygodn.
7. Reinke Jan, naucz. kwalifik., wychowawca kl. III, opiekun gminy kl. III, harcerstwa chłopców, kółka krajoznawczego, uczył języka łacińskiego w kl. II p. I₅, II₄, III₄, IV₄; przysposobienia wojskowego w kl. IV₂. Razem w I p. 14, w II p. 19 godz. tygodn.
8. Rewolińska Anna, mgr. fil., opiekunka drużyny harcerskiej, zbiorów zajęć praktycznych, uczyła ćwiczeń cielesnych dziewcząt w kl. I₂, II₂, III+IV₂; zajęć praktycznych dziewcząt w kl. I₂, II₂, III+IV₂; gier i zabaw dziewcząt I—IV₂. Razem 14 godz. tygodn.
7. Rychlikówna Maria, opiekunka świetlicy, ogródka szkolnego, pracowni biologicznej, zbiorów geograficznych, uczyła geografii w kl. I₈, II₂, III₂, I p. IV₃; biologii w kl. I₈, II₃, IV₃. Razem w I p. 20, w II p. 17 godz. tygodn.

10. Tatera Piotr, mgr. fil., opiekun zbiorów ćwiczeń cielesnych, uczył ćwiczeń cielesnych w kl. I₂, II₄, III+IV₂; gier i zabaw chłopców I—IV₂. Razem 8 godz. tygodn.
c) Nauczyciele dochodzący:
11. Matysiak Teofil, nauczyciel Szkoły Powszechnej Nr. 1, uczył śpiewu chóralnego w kl. I—IV₂. Razem 2 godz. tygodn.
d) Lekarz szkolny:
12. Dr Adam Ruciński, lekarz powiatowy.
e) Służba szkolna:
13. Jaśkowiak Jakub.

Rok 1938-39.

- a) Dyrektor:
1. Vogel Paweł, em. profesor, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, uczył matematyki w kl. III₄. Razem 4 godz. tygodn.
b) Nauczyciele stali:
2. Bozoki Stanisław, uczył języka niemieckiego w kl. I p. I₆, II p. I₄, II₄, III₄, IV₄, II₄. Razem w I p. 22, w II p. 20 godz. tygodn.
3. X. Drewniak Bronisław, opiekun Sodalicyj Mariańskich, uczył religii w kl. I₂, II₂, III₂, IV₂, II₂. Razem 10 godz. tygodn., nadto wygłaszał egzorty.
4. Grzędzianka Halina, mgr. fil., wychowawczyni kl. II, opiekunka gminy kl. II, S. K. O., pracowni fizyczno-chemicznej, uczyła matematyki w kl. I₃, II₄, IV₄, II₃; fizyki w kl. III₄, IV₄, II₂. Razem 24 godz. tygodn.
5. Mazurówna Anna, mgr. fil., opiekunka ogródka szkolnego, pracowni biologicznej, zbiorów geograficznych, uczyła geografii w kl. I₃, II₂, III₃, I p. IV₂, II p. IV₁; biologii w kl. I₃, II₃(+₁), IV₂, II₂; zagadnień życia współczesnego II₂. Razem w I p. 22, w II p. 21 godz. tygodn.
6. Menkówna Halina, opiekunka harcerstwa dziewcząt, zbiorów zajęć praktycznych dziewcząt, uczyła od 1 stycznia 1939

zajęć praktycznych dziewcząt w kl. I₂, II₂, III₂, IV₂; ćwiczeń cielesnych dziewcząt w kl. I₂, II₂, III—II₂; gier i zabaw dziewcząt I—II₂. Razem 16 godz. tygodn.

7. Piwońska Wanda, mgr. fil., uczyła do 31 grudnia 1938 zajęć praktycznych dziewcząt w kl. I₂, II₂, III₂, IV₂; ćwiczeń cielesnych dziewcząt I₂, II₂, III—II₂; gier i zabaw dziewcząt I—II₂. Razem 16 godz. tygodn.
8. Pleśniarska Maria, mgr. fil., naucz. kwalif., wychowawczyni III kl., opiekunka gminy III kl., dziewcząt, zbiorów historycznych, biblioteki nauczycielskiej, sekretarka Rady Pedagogicznej, komendantka hufca p. w. k., uczyła historii w kl. I₃, II₃, III₃, I p. IV₁, II p. IV₂, II₄; przysposobienia wojkowego dziewcząt II₁; prowadziła hufiec dziewcząt II₂. Razem w I p. 17, w II p. 18 godz. tygodn.
9. Reinke Jan, naucz. kwalif., wychowawca kl. II, opiekun gminy kl. II, kółka krajoznawczego, uczył języka łacińskiego w kl. II p. I₅, II₄, III₄, IV₄, II₄. Razem w I p. 16, w II p. 21 godz. tygodn.
10. Schlamp Józef, ppor. rez., opiekun zbiorów do ćwiczeń cielesnych, pracowni zajęć praktycznych chłopców, harcerstwa chłopców, L. O. P. P., komendant hufca, uczył zajęć praktycznych chłopców w kl. I₂, II₂, III₂, IV₂; ćwiczeń cielesnych chłopców I₂, II₂, III₂, IV+II₂; gier i zabaw chłopców I—II₂; przysposobienia wojkowego chłopców IV₃, II₁. Razem 22 godz. tygodn.
11. Świerzowicz Jan, em. dyrektor gimn., odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, wychowawca kl. IV, opiekun gminy kl. IV, świetlicy, biblioteki uczniów, uczył języka polskiego w kl. I p. I₆, II p. I₃, II₄, III₄, IV₄, II₅. Razem w I p. 23, w II p. 20 godz. tygodn.

c) Nauczyciele dochodzący:

12. Matysiak Teofil, nauczyciel Szkoły Powszechnej Nr. 1, uczył śpiewu chóralnego w kl. I—II₂. Razem 2 godz. tygodn.

d) Lekarz szkolny:

13. Dr Ruciński Adam, lekarz powiatowy.

e) Służba szkolna:

14. Jaśkowiak Jakub.

UWAGA: Cyfry rzymskie oznaczają klasę, a przy tym stojące liczby arabskie godziny tygodniowo, np. II₃ w klasie II=3 godziny tygodniowo.

III. Budynek szkolny i pomoce naukowe.

A. Budynek szkolny.

W roku szkolnym 1938-39 Gimnazjum mieściło się w Szkole Powszechnej nr. 2 i zajmowało 11 sal, przeznaczonych tylko dla Gimnazjum, jedną wspólną dla Gimnazjum i obu szkół powszechnych i wspólne podwórze. Z sal dwie znajdują się w suterrenach pracownia fizyczno-chemiczna, pracownia zajęć praktycznych z komórką na materiał i do przechowania przedmiotów zrobionych, na parterze jest 7 sal, w których mieściły się klasy I, II, III, IV i I licealna, pracownia biologiczna i kancelaria Dyrektora, na I piętrze aula wspólna z szkołami powszechnymi, która jest zarazem salą gimnastyczną i pokój nauczycielski. Na II piętrze znajduje się 1 pokój, w którym jest biblioteka dla uczniów i pomoce naukowe, i dwa magazyny na pomoce naukowe dla p. w. dziewcząt i chłopców. W klasach I i II są ławki trójosobowe, w III, IV, II i III stoliki dwuosobowe fornierowane, jasne z dwoma szufladami i foteliki gięte, wygodne, jasno politurowane.

W roku szkolnym 1939-40 budynek rozszerzy się o 2 sale. Każda klasa ma swój lokal, osobnymi są pracownie biologiczna, fizyczna z komórką na chemikalia i zajęć praktycznych i przybędzie jeszcze sala dla II klasy licealnej. Gimnazjum będzie posiadało 10 sal szkolnych, kancelarię Dyrektora, pokój nauczycielski, 1 komórkę i 2 magazyny. Towarzystwo Naukowe wdzierzało jako właściciel i na ten rok od probostwa kościoła św. Krzyża za 60,— zł rocznie na nabożeństwa gimnazjalne.

Dzięki ofiarności społeczeństwa i rodziców kościółek wymyto, wyczyszczono, dano naprawić organy, otrzymano w darze 2 krolewnice, obrus na ołtarz i ambonę, kielich złoty z pateną i ampulki kryształowe z srebrnymi pokryweczkami na srebrnej tacy, a Komitet Rodzicielski zakupił 2 ornaty białe i zielone.

B. Pracownie i pomoce naukowe.

W roku 1939-40 otworzy się klasę II licealną i na jej wyposażenie przeznaczy się przeszło 1.000,— zł.

a) **Pracownia fizyczna.** W tym roku szkolnym fizyka z chemią mają osobną pracownię i tę trzeba było wyposażać i odpowiednio urządzić. Zarząd Miejski uznając ważność gimnazjum dla miasta, ofiarował do pracowni fizycznej 8 stołów na 4 uczniów i 32 taborety. Założono wyciąg, instalację gazową i zakupiono stół do demonstracji z szalkami na niektóre przyrządy. W przyszłym roku zrobi się zastępy i uzupełni pomoce. Zespołów w pracowni nie powiększyło się, gdyż z powodu niewielkiej ilości młodzieży (20 osób) wystarczyły te przyrządy, jakie posiadaliśmy, a główną uwagę poświęcono rozszerzeniu przyrządów do ćwiczeń i demonstracji. Zakupiono w tym roku 28 przyrządów do fizyki, uzupełniono zużyte do chemii, a w pracowni zrobiono 12 przyrządów. Stan więc w roku szkolnym 1938-39 wynosi 220 pozycji, nadto wiele naczyń szklanych, odczynników i przyrządów drobniejszych tak do chemii jak i fizyki, których nie wciągnięto do inwentarza jako ulegające zużyciu.

b) **Pracownia biologiczna.** Posiada 12 stołów małych, 1 duży, 2 małe do akwariów, których jest 3 i 1 terrarium, 41 taboretów. W dwóch szafach mieszczą się zbiory przyrodnicze, a w szafce tablice. Inwentarz zawiera pomocy naukowych 187 pozycji. 85 przypada na tablice, 10 na lupy, 7 na mikroskopy, 25 na okazy wypchane, 4 na preparaty mokre, 30 na preparaty anatomiczne, nadto jest kolekcja mchów i porostów. Pracownia ma również odpowiednie odczynniki chemiczne oraz szkło. W roku 1938-39 wpłynęło 7 pozycji: szkielec psa, koguta, żaby i ryby, luźne kręgi i kości ludzkie, 2 zaskrońce (preparaty mokre). Szkielec człowieka zakupiono w r. 1937-38.

c) **Pracownia geograficzna** mieszcząca się w pracowni biologicznej nie zyskała w tym roku żadnej mapy. Posiada ich 41. Oprócz tego ma 5 dużych atlasów Romera, 3 globusy (1 indukcyjny), telurium, taśmę mierniczą, 2 busole i 62 tablice krajobrazów. Razem liczy 94 pozycyj.

d) **Pomoce naukowe do historii** z otwarciem liceum powiększyły się znacznie, szczególnie w monografiach historycznych, których jest 94, nadto jest 18 map, 2 tablice i 134 obrazów.

e) **Pracownia zajęć praktycznych chłopców**, posiada 10 stołów stolarskich, 2 stoły ślusarskie, 8 imadeł, 4 kowadła, 1 wiertarkę do żelaza, 1 szlifierkę, 4 śruby drewniane, 1 szafę z narzędziami, 187 narzędzi stolarskich i ślusarskich, 1 kamień do ostrzenia. Razem 385 narzędzi.

Prócz prac programowych wykonano jeszcze: kajak, 14 przyrządów do fizyki i chemii, naprawiono tablice i kosze do koszykówki, sporządzono stojak na karabiny i pułeczki na książki do magazynu p. w., zrobiono 18 nowych chorągiewek. 2 żelazne stojaki do map, 4 kosze do śmieci, 6 ram wymiennych do obrazów szkolnych, 6 ram stałych do obrazów poglądowych i zajęć szkolnych, 1 apteczkę, 1 gablotkę na odczynniki chemiczne, 1 gablotkę do ogłoszeń, ponadto naprawiono i odnowiono szereg innych pomocy szkolnych.

Pracownia zajęć praktycznych dziewcząt posiada tylko maszynę do szycia i 3 pary nożyczek, może się jednak poszczycić wydatną pracą. Dziewczęta bowiem oprawiły 40 książek, uszyły 31 chorągiewek zarówno do gier jak i dla p. w., 32 odznaki liczbowe i 10 opasek do gier, podkleiły 2 mniejsze mapy, naprawiły obrazy i mapy, szyły worki dla L. O. P. P., zrobiły 2 siatki do koszykówki.

f) **Do ćwiczeń cielesnych przybyły**: 2 siatki do koszykówki, 10 obręczy, 3 piłki (do koszykówki, szczypiorniaka i siatkówki), 6 piłek palantowych, 2 oszczepy, 2 dyski, 2 kule, 2 granaty, 31 chorągiewek, 32 odznaki liczbowe, 2 kajaki (jeden zrobiony przez uczniów).

g) W tym roku i ogródek szkolny o powierzchni 310 m² odległy od zakładu o 3 minuty przybrał lepszą postać. Praco- wała młodzież I i II klasy. W jesieni zebrano nasiona, zasa- dzono kilka nowych krzewów, uzupełniono te, które się nie przyjęły i kilka roślin zimowych. Na wiosnę zasiano rośliny przemysłowe, uzupełniono dział lekarski i ażeby zapoznać mło- dzież z pracą ogrodnika, uprawiano warzywa. Wymaga jednak jeszcze wiele i ciągłej pracy.

Oprócz tego zakupiono jeszcze książki jako pomoce naukowe do religii, filologii klasycznej, języka niemieckiego, fizyki, historii i do zajęć praktycznych dziewcząt 62 zeszyty wydawnictwa „Bluszcz“.

Tematy wypracowań piśmiennych z języka polskiego w roku szkolnym 1938-39. (Gwiazdka oznacza zadanie domowe).

Kl. I. 1. a) Wrażenia z wycieczki do Biskupina. b) Moje najgorętsze dzisiejsze życzenia jako Polaka. c) Określę na pod- stawie poznanych czytanek najistotniejsze rysy krajobrazu pol- skiego. 2.* a) Dzień targowy w Obornikach. b) Podczas dużej przerwy na dziedzińcu szkolnym. c) Prawa jakim ulegają zwier- rzęta w puszczy według Kiplinga. 3. a) Zwycięstwo Tyrteusza. b) Która opowieść Kiplinga wzruszyła mnie najbardziej i dla- czego? c) Dziecię i zwierzę w opowieściach Kiplinga. d) Jakiego człowieka w społeczeństwie może wyobrazić biała łoka? 4. a) Jak się czuję w naszej świetlicy szkolnej? b) Nasza uroczystość św. Mikołaja. c) Który bohater grecki Arystydes czy Temisto- kles więcej mi się podoba i dlaczego? 5. a) Co mnie najbar- dziej wzruszyło w opowiadaniu Pana Profesora o bohaterstwie uczniów gimnazjalnych we Lwowie? b) Czego symbolem jest Grób Nieznanego Żołnierza? c) Wesoły wieczór w naszej świe- tlicy. 6.* a) Prawo przymierza Mowgliego z zwierzętami. b) Przyroda i człowiek w Księgach Dżungli Kiplinga. c) Przykład sprawiedliwości i ludzkości. 7. a) Życie na rynku w starożyt- nym Rzymie. b) Młodzieńcy rzymscy w Atenach. c) Kiedy i po co bym wyjechał(a) zagranicę? 8. a) Purum Dass i św. Hieronim jako ludzie boży. b) Uroczystość 3 Maja w Oborni- kach. c) Winicjusz i Petroniusz. d) Podobieństwo duchowe

między Francuzami i Polakami (Materiał: Legendy o Karolu Wielkim). 2.* a) Moja podróż fantastyczna. b) Moja ostatnio przeczytana książka. c) Jak zamierzam spędzić wakacje? d) Poranek wiosenny w lesie.

Kl. II. 1. a) Moje wrażenia z wycieczki do Biskupina. b) Moje najgorętsze życzenia dzisiejsze jako Polki - Polaka. c) Życie w staroświeckim grodzie. 2.* a) Polska w przededniu przyjęcia chrześcijaństwa. b) Śmierć Wandy według znanych mi dzieł sztuki. c) Znaczenie i wartość legend. 3. a) Stara Baśń czy stara prawda? (Co jest prawdą w Starej Baśni). b) Aktualność Starej Baśni. c) Wizja Polki przed chrześcijaństwem w Starej Baśni. d) Rola Jaruhy w Starej Baśni. 4. a) Zawisza Czarny jako ideał polskiego rycerza średniowiecznego. b) Mglisty poranek grudniowy. c) Jak uzasadnić celowość naszej szkolnej uroczystości św. Mikołaja. 5. a) Znaczenie druku dla kultury ludzkiej. b) Związek Kopernika z humanizmem. c) Śpiew i muzyka w życiu narodu. d) Jak walczę z swoim kaprysem. 6. a) Opiszę znany posąg lub obraz. b) Co moim zdaniem należało by wprowadzić albo zmienić w naszej świetlicy. c) Sprawozdanie z świeżo przeczytanej książki. 7. a) Poczym poznaję, że „Hymn do Boga“ J. Kochanowskiego mógł napisać ziemianin? b) Co łączy, a co dzieli Reja i Kochanowskiego? c) Horacjusz i Kochanowski o pracach i wczasach życia wiejskiego. d) Wiosna nadchodzi. 8. a) Aktualność Grażyny. b) Dlaczego Grażynę nazywamy bohaterką? c) Przebieg bitwy w Grażynie. d) Grażyna a Iliada Homera — podobieństwo. e) Dlaczego się chcę uczyć języków nowożytnych?

Kl. III. 1. a) Niedzielne manifestacje w Obornikach. b) Jeden dzień w grodzie Biskupińskim. c) Refleksje jakie budzą we mnie czytanki na tle życia w epoce Sasów. 2.* a) Marsylianka i Mazurek Dąbrowskiego jako dwa hymny narodowe i państwowe. b) Znaczenie cel i wartość organizacji szkolnych. c) Kartka z mego pamiętnika. 3. a) „Balladyna“ na scenie poznańskiej (Recenzja teatralna). b) Bóg, człowiek i przyroda w „Balladynie“. c) Świat uczuć w „Balladynie“. d) Psychologia zbrodni w „Balladynie“. e) „Balladyna“ jako typ władczy. 4.* a) Re-

ferat z przeczytanej książki. 5.* a) W jaki sposób młodzież, dziewczęta i chłopcy winna kształtować swe charaktery i uzdolnienia, by stać się pożytecznym dla swej ojczyzny tak w okresach pokojowych jak i w czasie, gdy Państwu zagraża niebezpieczeństwo? b) Co wiesz o położeniu naturalnym Rumunii i jej życiu kulturalnym i gospodarczym oraz o stosunku z Polską. 6. a) Ideały „Ody do młodości“ są ideałami naszymi. b) Nauka o życiu w części II Dziadów Mickiewicza. c) Tragedia narodu i tragedia rodziny w Lilli Wenedzie J. Słowackiego. 7. a) Typy mówców w Panu Tadeuszu, a spotykane w życiu. b) Obrazy nieba i ziemi w Panu Tadeuszu. c) Ideały dobra, prawdy, piękna w Panu Tadeuszu. d) „Tam się człowiek napije, nadysze ojczyzny“. e) Dlaczego chcę się uczyć obcych języków? f) Co mi dały tegoroczne rekolekcje? 8.* a) Nastrój Warszawy w przededniu wybuchu powstania styczniowego. b) Myśl i piękno „Chorału“ K. Ujejskiego.

Kl. IV. 1. a) Język jako instytucja społeczna. b) Rola sztuki w moim życiu. c) Gdzie były źródła nowych sił po katastrofie w 1863 r. d) Wczorajsza manifestacja w Obornikach, 2.* a) Myśl zasadnicza powieści Konrada Korzeniowskiego p. t. „Tajfun“. b) Znaczenie, cel, wartość organizacji szkolnych. c) Kartka z mojego pamiętnika. 3. a) Jakby żyli w odrodzonej Polsce dr. Judym i Joasia. 4. a) Ksiądz Piotr z noweli Tetmajera jako symbol zmian w społeczeństwie polskim. b) Zagadnienie pracy w „Przepióreczce“ Żeromskiego. c) Idea i miłość w życiu Przełęckiego. d) Przełęcki — a dr. Judym. 5.* a) Chłop wchodzi w życie narodu. Refleksje na temat „Wesela“. c) Na czym polega tragedia idei w „Weselu“? d) W jaki sposób młodzież, dziewczęta i chłopcy winna kształtować swoje charaktery i uzdolnienia, by stać się pożyteczną dla swojej Ojczyzny tak w okresach pokoju jak i w czasie wojny. e) Co wiem o położeniu naturalnym Rumunii, jej życiu kulturalnym i gospodarczym oraz o stosunkach tego państwa z Polską. 6. a) Świat roślinny w powieści „Nad Niemnem“. b) Życie Niemna. 7. a) Żywotność ideologii Stanisława Wyspiańskiego i Stanisława Witkiewicza. b) Święte wiecznie żywe. c) Moniuszko, Szopen, Matejko i Sienkiewicz

jako wyraziciele rycerskości ducha narodowego. 8.* a) „Humanitatis studia iuventutem alunt, senectutem oblectant, non impediunt foris, peregrinantur, rusticantur, pernoctant nobiscum“ (Cicero: Pro Archia Poeta.)

Kl. IL. 1.* a) Mój stosunek do książki. b) Moje pierwsze zetknięcie się z książką. (Kartka z pamiętnika). c) Rola cywilizacyjna książki. 2.* a) Jestem Polakiem — ale i Europejczykiem. Jestem Polakiem — ale i człowiekiem. Uwagi na marginesie zagadnienia kształcenia swojej osobowości. b) Świadomość państwowo-twórcza u polskich pisarzy politycznych w wieku XVI. c) Jakich zalet żąda Górnicki od inteligenta. 3. a) „Laur to ciernie“. b) Obraz osobowości J. Kochanowskiego. c) Co zawdzięczam poznaniu pism J. Kochanowskiego? d) Rozum i uczucie twórczości J. Kochanowskiego. 4.* a) Referat z przeczytanej książki. b) W jaki sposób młodzież — dziewczęta i chłopcy — winna kształtować swoje charaktery i zdolności by stać się pożytecznym dla swojej Ojczyzny tak w okresie pokoju, jak i w czasie, gdy państwu zagraża niebezpieczeństwo? c) Co wiesz o położeniu naturalnym Rumunii, jej życiu kulturalnym i gospodarczym oraz o stosunkach tego państwa z Polską. 5. a) Jakim widział swe społeczeństwo J. Krasicki i jak je ulepszyć się starał? b) Uzasadnię niezbędność pierwiastków w swoim poglądzie na świat. c) Zadania jakie w Odrodzonej Polsce mają spełnić wieś i miasto. d) W chwilach przełomowych, w dziejach świata, szczególnie musimy być na wszystko gotowi. e) P. W. i W. F. w służbie Narodu i Państwa. 6. a) Stanowisko Brodzińskiego wobec klasyków i romantyków. b) Troski obywatela Jana Śniadeckiego. c) Ku czemu Polska szła i ku czemu idzie? d) Jak się odbywa dzisiaj konsolidacja Narodu. e) Żyje w nas świetna i wspaniała przeszłość narodu rycerskiego. Przemówienie na święto 3 Maja. f) Literatura a drogi życia ludzkiego. g) Dlaczego się chcę uczyć języków nowożytnych? 7.* a) Składniki krajobrazów w „Marii“, które ruch oznaczają. b) Zbiorę i omówię te wyrażenia w „Marii“, które ruch oznaczają. c) Wykażę muzykalność „Marii“ Malczewskiego. d) Zbiorę i omówię te wyrażenia w „Marii“, które przedstawiają procesy psychiczne

w duszy bohaterów. e) Filozofia życiowa Malczewskiego ujawniona w „Marii“. f) Synteza Malczewskiego w „Marii“ na podstawie analizy zebranego materiału.

Język niemiecki. Tematy zadań piśmiennych.

Kl. I. 1) Fragen und Antworten. 2) Was tun wir im Winter. 3) Im Laden (Ein Dialog). 4) Ich bin im zoologischen Garten. 5) Was tat ich gestern?

Kl. II. Ich beschreibe unsere Klasse und die Klassengegenstände. 2) Ich sitze im Park. 3) Warum freue ich mich auf das Weihnachtsfest? 4) a) Auf einem Bauernhof. b) Der Winter. 5) Das Lagerleben. 6) a) Das Gewitter. b) Auf einem Ausflug. 7) Otto lädt Hermann zu sich aufs Land ein.

Kl. III. Meine Ferien. 2) Ich beschreibe das Bild, das ich vor mir in der Klasse sehe. 3) Erwin und Paul im Warenhaus (aus der Lektüre „Der Fussball“. 4) Wie verbrachte ich den letzten Sonntag? b) Unsere Knaben spielen Fussball auf dem Hofe. (Auf Grund der Lektüre). 5) Auf welche Weise gelangte Münchhausen auf den Mond? 6) In einer grossen Hafenstadt. (In der ersten Person). 7) Friedrich Barbarossa. 8) Was schildert uns Goethe in den vier ersten Strophen seines „Erlkönigs“?

Kl. IV. 1) Es kam schon der Herbst. 2) Der Apfelschuss (aus „Wilhelm Tell“ von Friedrich v. Schiller). 3) a) Versailles und dessen geschichtliche Bedeutung. b) Hindenburg. 4) a) Der Goethiesche Schatzgräber (Inhalt). b) Wie bringe ich die jetzigen Tage zu. 5) „Der Fischer“ Goethes. Die Wallfahrt nach Keslaar. 7) Meine Ferienpläne.

Kl. II. 1) Der Schulausflug nach Biskupin. 2) Die letzten vier schulfreien Tage. 3) a) Lohengrin. b) Sport im Winter. 4) a) Das Hildebrandslied. b) Die Natur im Winter. 5) Die Ulandsche Bukade: „Des Sängers Fluch“. 6) Die Epöcke des „Dreissigjährigen Krieges“. 7) a) Bürgers Lenore. b) Der herrliche Mai ist gekommen. 8) Minna von Barnhelm. Was erfahren wir im 8. Auftritt des I. Aufzuges.

IV. Biblioteka i czytelnictwo.

a) **Biblioteka nauczycielska** obejmuje dzieł 601. Od 1. IX. 1935 przybyło 350 tomów w tym czasopism pedagogicznych 31, dzieł pedagogicznych i metodycznych 210, podręczników szkolnych 97, beletrystycznych 12. W roku szkolnym 1938/39 przybyły 72 książki.

b) **Biblioteka uczniowska** z końcem roku szkolnego 1938/39 wynosiła ogółem książek 1621
z czego w bieżącym roku szkolnym przybyło 415

a) Dział ogólny	wynosi książek	1287
b)	Książki treści religijnej	49
c)	„ „ historycznej	94
d)	„ z filologii klasycznej	30
e)	„ z języka niemieckiego	42
f)	„ treści technicznej	25
g)	„ odnosz. się do harcerstwa i P. W.	28
h)	„ „ do robót kobiecych	66

Razem: 1621

c) **Stan czytelnictwa** wśród młodzieży w roku szkolnym 1938/39. Na 146 młodzieży przeczytało książek ogółem 1970; a mianowicie w kl. I 550, kl. II 740, kl. III 389, kl. IV 202, kl. IL. 83. Nie korzystało z biblioteki w kl. I osób 4, w kl. II 4, w kl. III 1. Razem osób 9. Przeciętnie czytało osób w kl. I 11,35 książek, w kl. II 17,61 książek, w kl. III 13,41 książek, w kl. IV 9,62 książek, w kl. IL. 14 książek. Najlepiej zatem ruch czytelniczy przedstawiał się w kl. II, najslabiej w kl. IV. Ogólnie jednak wszystkie klasy dały wynik zadowalający. We wszystkich klasach razem przeciętnie przeczytano książek 13,49, co należy uważać za wynik zadowalający. W klasie I najwyższa przeczytanych książek 65, potem idą liczby 26, 19, 19, 16, najniższa 4. W kl. II najwyższa 80, potem idą 63, 63, 51, 38, 37, 35 itd. najniższa 1. W kl. III najwyższa 32, potem idą 30, 29, 19, 16, najniższa 4. W kl. IV najwyższa 25, potem idą 18, 15, 13 itd. najniższa 1. W kl. IL. najwyższa 19, potem idą 18, 15, 12, najniższa 8. Najchętniej czytanyymi książkami w kl. I były dzieła

Sienkiewicza (W pustyni i puszcy), Ossendowskiego, Kiplinga, J. Londona, Bret Harta (Chata Wuja Toma), Coopera, Mały Lord, Ania z Zielonego Wzgórza. W klasie II. Powieści i nowele Reymonta, Sienkiewicza, Rodziewiczówny, Sieroszewskiego, J. Korzeniowskiego, Morcinka, Dickensa, Kraszewskiego, Kossak-Szczuckiej, Vernego i Dygasińskiego. W klasie III czytano chętnie: dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Żeromskiego, Prusa, Orzeszkowej, Sieroszewskiego, Reymonta, Sewera, J. Londona. W kl. IV: Żeromskiego, Prusa, Orzeszkowej, J. Conrada (Korzeniowskiego), Wyspiańskiego, Sieroszewskiego. W kl. II: prócz powieści Sienkiewicza, Żeromskiego, Reymonta, Kossak-Szczuckiej, czytano też dzieła naukowe jak: Artura Górskiego, Al. Brücknera, Wł. Smolewskiego, Chmielowskiego; także J. Kasprowicza, Szekspira, Aischylosa.

Samopomoc koleżeńska ma na celu przychodzić z pomocą uboższym uczniom, którzy nie mogą sobie kupić wszystkich podręczników szkolnych. Samopomoc kol. powstała w r. szkolnym 1937/38 i liczy obecnie 90 podręczników ofiarowanych przez uczniów zamożniejszych. W roku bieżącym z samopomocy kol. korzystało 17 uboższych uczniów naszego zakładu.

Czasopisma i dzienniki.

Czasopism abonowano 25 i to wyłącznie z funduszków Tow. Naukowego w Obornikach, które jest właścicielem Gimnazjum.

Dla Grona abonowano: 1) Język polski. 2) Polonista. 3) Fizyka i chemia w szkole. 4) Życie literackie. 5) Przegląd klasyczny. 6) Przyroda i technika. 7) Świat i życie. 8) Praca ręczna w szkole. 9) Wychowanie fizyczne. 10) Przegląd pedagogiczny. 11) Muzeum. 12) Metodyka biologii. 13) Miesięcznik katechetyczny. 14) Wiedza i życie. 15) Ziemia. 16) Kultura i wychowanie. 17) Kwartalnik historyczny.

Dla młodzieży: 1) Czyn młodzieży. 2) Filomata. 3) Na tropie. 4) W kręgu wódzów. 5) Lot. 6) Młody obywatel, 7) Młody technik. 8) Turysta w Polsce. 9) Przegląd Wielkopolski.

V. Wychowanie.

A. Szkoła i dom.

W roku 1936 założono Komitet Rodzicielski. Z początkiem roku szkolnego było 106 członków, a z końcem już 110. Składki miesięczne wynosiły po 70 gr miesięcznie. Z tej kwoty 40 gr przeznaczono na cele Komitetu, 10 gr na harcerstwo, 10 gr na składki takie jak Pol. Zagr., Dar 3 Maja itp., a 10 gr na LOPP. Wprowadzenie stałej 10 groszowej składki na cele użyteczności państwowej lub ogólnej wpłynęły na to, że Rodzice są wolni od ciągłego nagabywania ich przez dzieci, nie zabierają nauczycielstwu czasu na zbiórki pieniędzy, a co najważniejsze, nie dają dzieciom sposobności do użycia tych pieniędzy na inne cele, a same składki są przez to większe.

Budżet brutto wynosił 733,10 zł, a wydatki 523,68 zł. Pozostaje na rok 1939/40 zł 209,42. Komitet kupił biednemu uczniowi płaszcz, uczennicy buciki, dla dwóch uczniów ubrania do p. w., na bibliotekę dał (165,67 zł), ornaty (140,— zł), za jedną uczennicę zapłacił chesne, za trzydniową koncentrację w Sierakowie 3 uczennic z I kl. liceal. kolej i pobyt, pokrywał 3-krotnie koszty jazdy do szpitala do Szamotuł uczennic I kl. licealnej. Nadto Komitet dał na Pożyczkę Lotniczą 146,75 zł, z czego zakupiono jedną obligację za 100,— zł, dwa bony po 20,— zł, a resztę 12,75 zł, obligację i bony ofiarowano na F. O. N.

Zebrali było 7; na trzech zebraniach członkowie Grona nauczycielskiego wygłosili referaty, na 1 lekarz szkolny i na 1 matka. Na zebraniach zajmowano się sprawami takimi jak: postępy młodzieży w nauce, zachowanie się poza szkołą, upiększanie kościółka gimnazjalnego itp.

Prócz konferencyj wywiadowczych, odbywających się po każdym okresie i między okresami, udzielano rodzicom informacji o dzieciach na t. zw. godzinach wywiadowczych. Jeden dzień w tygodniu tj. wtorek był na ten cel przeznaczony, a wszyscy członkowie grona musieli być obecni w szkole i udzielać rodzicom informacji. Z przykrością jednak muszę i tego roku zaznaczyć, że

Rodzice z tego nie korzystali, woleli się gnieść i czekać godzinami na konferencjach okresowych. Nadto i w innych dniach Grono chętnie informowało rodziców i opiekunów.

B. Organizacje uczniowskie:

a) Gminy:

Gmina kl. I. Gmina urządziła 12 zebrań, z których jedno było uroczyste w dniu imienin Pana Marszałka Śmigłego Rydza. Na każdym zebraniu członkowie gminy wygłaszali referaty na tematy podane przez p. opiekunkę. Referaty te były z dziedziny samokształceniowej, wychowawczej, obyczajów towarzyskich, higieny i z dziedziny wiedzy o Polsce. Jedno zebranie było urozmaicone jednoaktówką o treści historycznej ułożoną, wyreżyserowaną i odegraną przez członków klasy; zebranie to zaszczylił swą obecnością p. Dyrektor. Głównym celem gminy kl. I było: doprowadzić stan klasy do wzorowego porządku i czystości i pomagać słabszym uczniom w nauce. Gmina kl. I wystąpiła pierwsza z piękną inicjatywą oliarowania swych oszczędności gminnych na F. O. N.

Gmina kl. II. Gmina istnieje już dwa lata. Zebrania odbywały się mniejwięcej co miesiąc. Na zebraniach tych oprócz spraw wychowawczych, omawiane były sprawy urządzenia różnych imprez, mających na celu większe współzycie koleżeńskie uczniów, np. św. Mikołaj, sprawy aktualne jak dobrowolne opodatkowanie się na F. O. N. Gmina klasy II liczy 37 członków.

Gmina kl. III. Gmina jest prowadzona od 3 lat. Zebrania odbywały się co 2 tygodnie, nieraz częściej. Oprócz tematów wychowawczych omawiano zagadnienia aktualne, kulturalne, historyczne. Gmina od 3 lat składa wieniec na grobie Powstańców obornickich. Urządziła 4 wycieczki do lasu i okolicy najbliższej, 2 razy do Poznania, a w poprzednim roku 3-dniową do Torunia i Gniezna. Gmina liczy 29 członków.

Gmina kl. IV. Zadaniem gminy było samowychowanie oraz przyswajanie form życia towarzyskiego. W tym celu odbyło się pięć zebrań z czego dwa połączone były z rozrywkami, a mia-

nowicie 6 grudnia obchodzono uroczystość św. Mikołaja oraz dnia 21 lutego urządziliśmy herbatkę klasową. Podczas uroczystości św. Mikołaja opiekun gminy p. prof. Świerzowicz mówił o przeżyciach własnych z podobnych chwil. Na zebraniach zostały wygłoszone referaty: O życiu i dziełach Żeromskiego i drugi: Moniuszko a Chopin. W związku z egzaminami licealnymi wygłosił p. Opiekun pogadankę na temat liceów.

Młodzież kl. IV widząc w jakiej sytuacji znalazła się Ojczyzna, postanowiła złożyć dar na F. O. N. Dlatego poświęciła wiele czasu wraz z Opiekunem klasy, aby wystawić sztukę Jerzego Szaniawskiego p. t. „Ptak”. Utwór ukazał się na scenie dnia 2 i 3 maja b. r. Czysty dochód przekazano na F. O. N. na ręce p. Starosty powiatu obornickiego.

Gmina kl. I licealnej. Gmina liczyła 6 członków. Zebrań było 7; na dwóch opiekun mówił o pracy w liceum i zapoznał młodzież z przepisami maturalnymi; na innych zebraniach członkowie gminy wygłosili referaty i przeprowadzali dyskusję. Młodzież dożywiała 1 uczennicę szkoły powszechnej, przynosząc jej regularnie śniadanie. Gmina odbyła wycieczkę na Targi Poznańskie.

b) Świetlica.

Świetlica zaczęła funkcjonować dnia 4 listopada 1936 r.

W obecnym roku szkolnym pierwsze zebranie świetlicowe odbyło się 5 listopada 1938 r. — ostatnie 10 czerwca 1939 r. Świetlice odbywały się w środę i sobotę każdego tygodnia (z kilkoma wyjątkami). Ogółem było ich 45. Na pierwszym posiedzeniu wybrano Zarząd w składzie: gospodyni — kol. Iwachiwówna Jarosława IV kl., kronikarz — kol. Mańkowska II kl., Kruszkówna II kl. i Śmigielski J. IV kl., w zastępstwie kronikarzy protokoły pisali: kol. Korzeniowska II kl., Szukalanka II kl., Iwachiwówna i Pawlak Marian IV kl., komisja do gier i zabaw — kol. Szukalanka II kl. i Targowska II kl., komisja literacka — kol. Knopińska II kl., Cholewicka III kl., Roszkiewiczówna II kl., Stachowiak II kl. i Kruszka IV kl. Opiekun — prof. Świerzowicz Jan, mianowany z ramienia szkoły. Praca świetlicowa szła

w trzech kierunkach. I część -- ogólna (śpiew. referaty, pogadanki itp.), II część -- czytelnia i III część -- gry. W czasie całej działalności świetlicy odczytano 21 referatów oraz wygłoszono 15 pogadanek. Referaty opracowali: 1) Maria Konopnicka -- kol. Szmigłówna II kl., 2) Jan Matejko -- kol. Wasielewski IV kl., 3) Konrad Korzeniowski -- kol. Gabryelewicz IV kl., 5) Z okazji 108 rocznicy powstania listopadowego -- kol. Kruska IV kl., 6) Franciszek Fryderyk Chopin -- kol. Pawlak Marian IV kl., 7) Poznań przed 144 laty -- kol. Drobnik A. IV kl., 8) Dola artystów w życiu ludzkości -- kol. Stachowiak II kl., 9) Z kursu szybowcowego -- kol. Wieczorek II kl., 10) Juliusz Werne -- kol. Stachowiak II kl., 11) Serdeczny lirnik nadnieński (o Ludwiku Kondratowiczu czyli Wł. Syrokomli) -- kol. Stachowiak II kl., 12) Ludwika Śniadecka -- kol. Koszewska w zast. kol. Lisiakówny III kl., 13) Bydgoszcz -- kol. Iwachówna IV kl., 14) Rybołóstwo -- kol. Stachowiak II kl., 15) Muzyka -- kol. Mierzyńska III kl., 16) Wilno -- kol. Targowska II kl., 17) Adam Asnyk -- kol. Stachowiak II kl., 18) Emancypantki -- Prusa -- kol. Knopińska II kl., 19) Rola kobiety w poezji -- kol. Roszkiewicz IV kl. w zast. kol. Violi. 20) Stanowisko młodzieży naszego gimnazjum wobec obecnego położenia -- kol. Robakowski I kl., Zając II kl. w zast. Krzyżostaniaka, Woś III kl., Śmigielski IV kl. i Stachowiak II kl., 21) Moniuszko -- kol. Koszewska III kl. Pogadanki wygłosił p. prof. Świerzowicz na nast. tematy: 1) Maria Skłodowska Curie. 2) Urbanistyka nowoczesna. 3) O Polakach w Ameryce. 4) Wartość wychowawcza zabaw towarzyskich. 5) Polacy we Francji. 6) O Dygańskim (w setną rocznicę urodzin). 7) Charakterystyka kołód polskich. 8) Psychofizjologiczne podstawy snu. 9) O obecnej sytuacji w Niemczech. 10) Polska w obliczu przemian świata. 11) Instynkt, myśl i idea narodowa, a chwila obecna. 12) Na temat książki Hitlera pt. Mein Kampf (część I). 13) Na temat książki Hitlera pt. Mein Kampf (część II). 14) Wpływ kultury indyjskiej na Europę.

Oprócz referatów i pogadanek, przeczytano kilka artykułów z różnych czasopism, z których najważniejszym jest: „Udział

Polaków w cywilizacjach świata“ i o czasopiśmiennictwie. Urządzono także trzy zebrania dyskusyjne na tematy aktualne (mowa min. Becka, stosunek Polski do Niemiec i stosunek świata do Niemiec). Ponadto odbyły się dwa zebrania uroczyste i to w dzień imienin Marszałka Śmigłego Rydza oraz z okazji obecnej sytuacji politycznej w Europie. Na drugim z nich przedstawiciele wszystkich klas przeczytali referaty n. t.: „Stanowisko młodzieży naszego gimnazjum wobec obecnego położenia“. Następnie wszyscy zgromadzeni złożyli następujące przyrzeczenie: „Z ufnością, pokrzepieni wiarą w Jednego Boga, przyrzekamy, że Ziemi naszej nikomu nie oddamy, chyba wraz z życiem naszym i krwią. Każdy dom nasz stanie się twierdzą, a murem obronnym nasze ciała. Piersiami naszymi zasłonimy Cię Polsko tak, że będziesz mogła czuć się bezpieczna i przeświadczona, iż honoru Twego bronią dobrzy obywatele“.

Zorganizowano także dwa konkursy: krasomówczy i estetycznego czytania wierszy. W krasomówczym nt. „Podstawy mocarstwowości Polski“ I miejsce zajął kol. Woś III kl., II kol. Szukalanka II kl., III kol. Stachowiak II kl., IV kol. Roszkiewicz IV kl. W drugim konkursie I miejsce zajął kol. Śmigielski J. IV kl., czytając wiersz Józefa Mączki pt. „Fanfary“. II miejsce zajęła kol. Korzeniowska II kl., czytając wiersz pt. „List z Sybiru“. III miejsce kol. Vogel III kl., czytając wiersz pt. „Pani Twardowska“, następne miejsca zajęli kol. Wieczorek II kl., kol. Iwaszkiewiczówna I kl. i Kleczewska IV kl. Na świetlicy ogłoszono także ankietę na temat: „Jakie jest najważniejsze zagadnienie Polski dzisiejszej?“ Jedną z świetlic odwiedził pan wizytator Dr Eustachiewicz, który wyraził swoje zadowolenie z istnienia takiej instytucji. Dnia 13 maja uchwalono statut świetlicy. Oprócz tego na zebraniach świetlicowych wygłoszono kilka wierszy i to: kol. Napartówna III kl. — Stepy akemańskie — Mickiewicza, kol. Korzeniowska II kl. — Zdobycie Wilna — Artura Oppmana, kol. Śmigielski IV kl. — Wiersz Artura Oppmana oraz „Śmierć pułkownika“ — Mickiewicza. Także przeczytano kilka własnych utworów kol. Pawlaka Mariana IV kl., Kozaka O. III kl. i Śmigielskiego J. IV kl. Z inicjatywy świetlicy roz-

poczęło naukę języków nowożytnych: angielskiego, francuskiego i włoskiego, którą prowadzi p. prof. Świerzowicz. Na angielskie uczęszcza 25 osób, na francuskie 30 osób, na włoskie 32 osoby. Na świetlicach zabawiano się także w gry towarzyskie i w specjalne gry świetlicowe. Z okazji poświęcenia jednego zebrania Chopinowi, kol. Wieczorek IL kl. odegrał kilka utworów tego kompozytora na fortepianie. Podczas świetlic uczono się śpiewać różnych pieśni: religijnych 3, ludowych 12, narodowych 3 i patriotycznych 2. Razem 23. Ogólna frekwencja na zebraniach świetlicy wynosiła przeciętnie 40 osób.

STATUT ŚWIETLICY.

I. Cele.

§ 1. Świetlica jest instytucją samowychowawczą.

§ 2. Pracę swoją rozwija młodzież w dwóch kierunkach: a) emocjonalnym (uczuciowym), b) intelektualnym (umysłowym).

§ 3. Młodzież inicjuje, pogłębia i analizuje swoje uczucia narodowe, patriotyczne, społeczne oraz religijne.

§ 4. W kierunku intelektualnym młodzież pogłębia nabyte wiadomości i zdobywa nowe.

§ 5. Świetlica jest organem reprezentacyjnym młodzieży gimnazjum na zewnątrz i wewnątrz. a) Na wewnątrz — w stosunkach między koleżankami i kolegami. b) Na zewnątrz — między szkołą, rodzicami i społeczeństwem.

II. Środki.

§ 6. Do osiągnięcia tych celów świetlica zdąża przez: a) budzenie wszechstronnej inicjatywy; b) organizowanie uroczystości i obchodów; c) urządzenie zebrań dyskusyjnych na tematy aktualne; d) szerzenie i pogłębianie kultu pieśni ludowej, narodowej, religijnej i patriotycznej; e) organizowanie wszelkiego rodzaju konkursów; f) ankiety; g) referaty; h) czytelnice; i) szlachetną rozrywkę.

§ 7. Na rozrywki składają się: a) gry towarzyskie; b) specjalne gry świetlicowe; c) koncerty; d) przechadzki, wycieczki itd.

III. Organizacja świetlicy.

§ 8. Główną władzą jest jej opiekun z ramienia grona profesorskiego, który czuwa nad świetlicą, koordynuje jej pracę i jest za nią odpowiedzialny przed władzami szkolnymi.

§ 9. Gospodarz świetlicy — kieruje świetlicą, zabiega o program i porządek na świetlicy.

§ 10. Zastępca gospodarza — w razie nieobecności gospodarza spełnia wszystkie jego funkcje.

§ 11. Kronikarze — protokółują zebrania świetlicowe oraz wszelkie przejawy życia i wpisują protokoły do protokółarza.

§ 12. Inne funkcje — mogą być ustanowione za zgodą ogółu uczestników świetlicy w zależności od ich potrzeby np. organizatorzy gier i zabaw, uroczystości, wycieczek itp.

§ 13. Wszelkie mogące wyniknąć spory na świetlicy łagodzi i rozstrzyga sąd koleżeński świetlicy.

§ 14. Sąd koleżeński składa się z sześciu osób: przewodniczącego i pięciu członków.

§ 15. Wszelkie władze świetlicowe oprócz opiekuna, wybierają członkowie świetlicy na walnym zebraniu zwykłą większością głosów.

§ 16. Zebrania świetlicowe dzielą się na: a) zebrania członków zarządu świetlicy, b) zebrania zwyczajne wszystkich członków, c) zebrania walne wszystkich członków.

§ 17. Zebrania członków zarządu odbywają się przynajmniej raz w miesiącu w sprawach organizacyjnych i programowych.

§ 18. Zebrania zwyczajne członków odbywają się dwa razy w tygodniu.

§ 19. Walne zebrania dzielą się na zwyczajne i nadzwyczajne.

§ 20. Członkiem świetlicy powinien być każdy uczeń Gimnazjum i Liceum.

§ 21. Uchwały zapadają większością głosów.

§ 22. W wypadkach szczególnie ważnych orzeczenie sądu koleżeńskiego wymaga aprobaty władz szkolnych.

IV. Uwagi końcowe.

§ 23. Każdy członek świetlicy zachowaniem swoim przyczynia się do rozwoju i znaczenia świetlicy.

§ 24. Ewentualny majątek świetlicy w razie jej rozwiązania przechodzi na własność szkoły.

§ 25. Niniejszy statut wchodzi w życie z chwilą zatwierdzenia go przez władze szkolne.

c) Harcerstwo

założone w jesieni 1936 posiada dwie drużyny. Męska im. Andrzeja Małkowskiego z początkiem bieżącego roku szkolnego liczyła 26 harcerzy, a z końcem 27. Zastępy odbyły 70 zbiórek, Rada Drużyny 12, a odpraw zastępowych było 10. Na zbiórkach drużyny, których było 20, omawiano sprawy, mające za zadanie pogłębić ducha harcerskiego, wyrobić hart, przyzwyczaić harcerzy do pracy społecznej i jak zachować się w obecnych niepewnych czasach. Oprócz drużyny gimnazjalnej harcerze pracowali także w drużynie szkoły powszechnej, dostarczając jej drużynowego i 3 zastępowych.

Drużyna żeńska im. Jadwigi Obigowskiej liczyła w r. 1936-37 druhen 23, w następnym 22, a w bieżącym roku szkolnym 17. Do połowy marca pracowano zastępami. Zastęp młodszy przygotowywał się do ochotniczki, a starszy do samarytanki. Od połowy marca drużyna pracowała jako całość. W tym roku szkolnym odbyło się 14 zbiórek drużyny, kilka wycieczek krótszych i gier polowych. Po pracy rocznej 5 druhen zdobyło stopień pionierki. Nadto drużyna urządzała gwiazdki dla biednych dzieci.

Drużyny czerpią fundusze ze składek miesięcznych lub też jak w ubiegłym roku z kiermaszu. Dochód z kiermaszu przeznaczono na wysłanie 3 dziewcząt na kurs dla drużynowych. Tego roku kiermasz, chociaż był przygotowany, nie odbył się z powodu śmierci Ojca św.

Od początku roku szkolnego 1937-38 obie drużyny posiadają już własne harcówki w domu magistrackim dzięki przychylności p. Burmistrza i Rady Miejskiej a staraniami Dyrektora. Na re-

staurację harcówek Zarząd Obwodowy w Obornikach udzielił zapomogi bezzwrotnej w kwocie 58 zł, a dawny harcerz, p. Thiel, obywatel obornicki, dał za darmo pracę murarską. Oprócz tego Dyrektor, gdzie tylko otrzyma jakąś kwotę, wspomaga obie drużyny.

Staraniem Dyrekcji było także zaprawić młodzież i przyzwyczaić do pracy społecznej. W tym celu wszystkie imprezy szkolne odbywały się z rodzicami młodzieży i gośćmi na imprezę zaproszonymi, a także młodzież brała czynny udział i to dość znaczny w imprezach urządzanych przez społeczeństwo. Dnia 3 Maja br. młodzież IV klasy urządziła publiczną akademię, składającą się z dwóch części. W pierwszej wokalnie-muzycznej wystąpiła ze śpiewem, muzyką, deklamacją i przemówieniem, a w drugiej odegrano komedię Jerzego Szaniawskiego pt. „Ptak“.

d) Sodaliczja Mariańska.

Staraniem ks. prefekta Z. Mikołajczyka powstała w naszym gimnazjum w dniu 20. XI. 1936 r. Sodaliczja Mariańska uczniów, a w dwa dni później — Sodaliczja uczennic. Obie organizacje skupiły w sobie znaczny procent młodzieży; pierwsza z nich liczy obecnie 26 członków, druga 38.

W myśl założeń programowych działalność Sodalicyj zmierzała w potrójnym kierunku: 1) do kształcenia charakterów w oparciu o pierwiastki religijne, zwłaszcza o kult N. Marii P., 2) do pogłębienia znajomości zasad dogmatyki i etyki katol., 3) do wyrobienia u młodzieży zdolności ujmowania wszystkich dziedzin kultury z punktu widzenia katol.

Tym celom służyły: praktyki religijne np. uroczyste ślubowania składane w dniach 23. V. 1937, 8. XII. 1938 i 7. V. 1939, nabożeństwa sodalicyjne urządzane przeciętnie raz w miesiącu, przystępowanie do Sakramentów św. również co miesiąc, zebrania zarządów t. zw. Konsulty i Wydziału, miesięczne zebrania plenarne, których Sodaliczja męska liczy dotychczas 22, żeńska 23 z przeciętną frekwencją 65%.

Staraniem obu Sodalicyj odbyła się w dniu 8. XII. 1937 r. „Wieczornica Mariańska“ oraz zebranie towarzyskie z udziałem

Grona Profesorskiego. W maju 1938 r. urządziła Sodaliczja Uczennic w związku z tematem programu religii z zakresu Misji Katol. wycieczkę do „Domu Młodej Polki“ w Bninie. W drodze zwiedziły uczestniczki historyczny zamek w Kórniku. Obie Sodalicje zwiedziły również w ub. r. „Wystawę Misyjną“ w Poznaniu. Prócz tego w mniejszym zakresie odbyły się 2 wycieczki połączone z „majowym nabożeństwem“ w okolicznych wioskach.

Od roku Sodalicje posiadają biblioteczkę liczącą w sumie 48 książek. Jedna i druga organizacja należy do Związku ogólnopolskiego, abonuje organ związkowy: „Pod znakiem Maryi“ i „Cześć Maryi“. Zgodnie z programem związkowym podzielono w br. Sodalicję żeńską na tzw. „orszaki“, które wykreślają sobie jeszcze własny plan pracy. W ten sposób Sodaliczja żeńska nawiązała kontakt z polską placówką misyjną w Chinach, troszczy się o dekorację kaplicy gimnazjalnej, zajmuje się i akcją charytatywną, prowadzoną wśród niektórych niezamożnych rodzin parafii.

e) Kółko krajoznawcze.

W roku szkolnym 1938-39 zebrania koła odbywały się na Świetlicy, i to w tym celu, by jak najwięcej młodzieży poprzez referaty zapoznała się z pięknem naszej Ojczyzny. Zebrań odbyło się 7: w tym 1 plenarne, 6 ogólnych i 1 zarządu. Na jednym zebraniu mówił o emigrantach p. prof. Świerzowicz, na innych wygłaszała referaty młodzież. We wrześniu 1938 r. koło zorganizowało wycieczkę do Biskupina.

f) Koło L. O. P. P.

W roku szkolnym 1938-39 odbyły się z referatami 4 zebrania Koła. 1) Wrażenia z kursu szybowcowego w Tęgorze. 2) Dlaczego powinniśmy umieć latać. 3) Lotnictwo dla nas. 4) W narodzie armia, w armii — lotnictwo. Koło liczy obecnie 51 członków. Stan kasy wynosi 28,55 zł. Składek członkowskich nie pobierano wcale. Frekwencja na zebraniach zadowalająca.

g) Szkolna Kasa Oszczędności.

Szkolna Kasa Oszczędności zawiązała się w Gimnazjum i Li-

ceum tutejszym w listopadzie 1936 r. Praca uczniów S. K. O. rozpoczęła się wraz z pierwszym plenarnym zebraniem na początku roku szkolnego 1938-39. Podczas tego zebrania opiekunka powiedziała kilka słów na temat oszczędzania i zachęciła zwłaszcza pierwszą klasę, która tej instytucji na terenie szkoły nie знаła, do zapisywania się do S. K. O. Zebrania odbywały się co pół roku. S. K. O. liczy 108 członków i dysponuje sumą 246,— zł. Oprócz książeczek S. K. O. wielu uczniów posiada indywidualne książeczki P. K. O.

h) Hufiec P. W. K.

Dnia 10 września 1939 r. powstał żeński Hufiec Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Członkiń jest 22. Dziewczęta przetwarzają materiał przewidziany przez władze szkolne i wojskowe. Wszystkie członkinie mają przepisowe mundurki pewiackie. Zbiórki odbywają się każdego tygodnia po 2 godziny.

i) Kółko muzyczne,

założone w roku szkolnym 1935-36, trwa bez przerwy. Składa się ono obecnie z pierwszych i drugich skrzypiec, mandoliny i fortepianu; razem liczy członków 11. Lekcje odbywały się raz w tygodniu po jednej godzinie, a w miarę potrzeby dłużej. Instrumenty są własnością uczniów, za wyjątkiem pianina, które jest w posiadaniu Koła Śpiewaczego „Dźwięk”. Kółko muzyczne mogło jednak bez ograniczenia z niego korzystać. W roku sprawozdawczym wćwiczono następujące kompozycje: Dancla — Rondo, Nowowiejski — Wieniec pieśni narodowych, Bizet — Torero - marsz, Weber — Walc wieśniaków, Flotow — Ach! so fromm, Moniuszko — Gdyby rannym słońkiem. Nadto ludową melodię Mazurka 3 Maja oraz Hymn Państwowy.

j) Chór gimnazjalny

założony w roku szkolnym 1935-36, jest chórem mieszanym. W roku sprawozdawczym liczył 98 uczniów i uczennic, z czego na poszczególne głosy przypadało: 29 sopranów, 19 altów, 30 tenorów i 20 basów. Chór wykonywał także utwory pięcio

i sześciogłosowe. Lekcje odbywały się raz na tydzień w auli szkolnej lub klasach gimnazjalnych i były dwugodzinne. Program pracy przedstawia się następująco: Moniuszko St. — Chór niedzielny z opery „Halka”. Moniuszko St. — Modlitwa z kantaty mitologicznej „Milda”, Błażejczyk — Korale, Poniecki E. -- Polonez towarzyski, Pawłowski — O dniu radosny, Pawłowski — Niesiemy wian, Kwaśnik — Msza polska, Knopiński — Msza jednogłosowa, Heydn — Msza jednogłosowa. Nadto opracowano hymn państwowy i narodowy.

C. Wychowanie fizyczne.

Wychowanie fizyczne odbywało się w dwóch grupach — osobno dla dziewcząt i osobno dla chłopców. Chłopcy ćwiczyli w 8 godzinach tygodniowo tj. I₂, II₂, III₂, IV+II₂, a dziewczęta 6 godzin tygodniowo tj. I₂, II₂, III+IV+II₂.

W zimie ćwiczenia odbywały się na auli, która jest wyposażona w przyrządy do ćwiczeń cielesnych jest także salą gimnastyczną. Jest to właśnie ujemna strona naszego Gimnazjum, która jednak będzie pomyślnie rozwiązana w kilku latach. W auli znajduje się: 8 drabinek szwedzkich, 2 ławeczki, 2 liny, drabina sznurowa, koń, kozioł, skrzynia i 2 materace kokosowe. Prócz tego szkoła posiada przybory do gier i zabaw, tak, że może uprawiać wszystkie gry.

Odpowiedniego boiska szkoła nie posiada. Obszerne podwórze służy w porze ciepłej jako teren do ćwiczeń, do gier i zabaw, a nadto korzystaliśmy w tym roku wiele ze stadionu P. W. i W. F.

Ponieważ zima tego roku lepiej dopisała, uprawiano zatem, starając się wyzyskać każdą chwilę, sport łyżwiarski i saneczkowanie. Prawie wszystka młodzież posiada łyżwy 74/40. Nadto Zarząd Towarzystwa zakupił 5 par łyżew, ażeby i biedna młodzież korzystała z tego zdrowego sportu. 44/31 mają saneczki, 56/21 rowery, 15/4 kajaki i 7/2 narty. Możemy zatem uprawiać wszystkie sporty, brak nam jednak pływalni i przystani tym bardziej, że Gimnazjum posiada 2 kajaki 3-osobowe. Związek

Strzelecki wybudował przystań, z której możemy korzystać. 90% młodzieży tak żeńskiej jak męskiej umie pływać, brak tylko z jednej strony ciepła na ten krótki okres szkolny i odpowiedniej pływalni. Ale i tak już od przeszłego roku zaczęliśmy systematyczną pracę w tym sporcie.

Młodzież brała udział w Świącie Wiosennym P. W. i W. F. dnia 11 maja 1939 w Obornikach. Dziewczęta zdobyły 4 pierwsze nagrody i jedną drugą, a chłopcy 3 pierwsze, 1 drugą i 1 pierwszą w zawodach z młodzieżą obu liceów i gimnazjum w Rogoźnie.

„Dzień Sportowy“ odbył się dnia 19 czerwca 1939. Do zawodów stanęli chłopcy i dziewczęta na stadionie P. W. i W. F. w obecności rodziców i zaproszonych gości. Muszę jednak zaznaczyć, że tak rodziców jak i gości przybyła zaledwie mała garstka.

Na ćwiczenia cielesne oraz gry i zabawy uczęszcza młodzież licznie i chętnie, nawet zwolnionych musi się hamować. Całkowicie zwolnionych było 4/1, częściowo zaś 8/3.

Podczas ćwiczeń cielesnych nie zdarzył się wypadek niebezpieczny, w r. 1937-38 natomiast podczas gier i zabaw z powodu szybkiego zatrzymania się w biegu, dwaj uczniowie naciągnęli ścięgno. Koszty leczenia zwróciła „Vesta“ Bank Wzajemnych Ubezpieczeń oddział w Bydgoszczy, w której jest ubezpieczonych 58 dzieci. „Vesta“ daje nam 10% sumy wpłaconej przez młodzież, którą to kwotę przeznaczam po połowie na drużyny harcerskie.

W tym roku 17 dziewcząt i 23 chłopców zdobyli P. O. S.

a) Miejsce zamieszkania rodziców.

[illegible]

b) Ogólne dane statystyczne.

Prywatne Koedukacyjne Liceum Humanistyczne i Gimnazjum im. St. Wyspiańskiego w Obornikach obejmowało cztery klasy gimnazjalne tj. I, II, III, IV i I licealną i miało w roku szkolnym 1938-39:

Ilość młodzieży	I		II		III		IV		IL		Razem	
	chł	dz.	chł	dz.	chł	dz.	chł	dz.	chł	dz.	chł	dz.
Z początkiem roku szkolnego .	29	19	25	16	15	14	15	6	3	3	85	58
Z końcem roku szkolnego . .	18	16	24	13	15	14	14	6	3	3	84	52
Miejscowej	15	10	18	3	12	11	11	5	3	3		
Dochodzącej i dojeżdżającej .	13	6	5	9	3	3	3	1	—	—		
Na stancjach prywatnych . . .	—	—	1	1	—	—	1	0	—	—		
W internatach i bursach . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Wiejskiej	9	2	1	2	2	2	0	1	—	—		
Dzieci funkcj. państw. i samorz.	9	3	10	4	6	6	5	2	0	1		
Dzieci robotników miejskich .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Rzemieślników i drobn. kupców	8	4	7	5	2	2	3	2	3	1		
Większych kupców i przemysł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Innych (wolne zawody, większa własność ziemska itp.) . . .	3	4	4	2	4	4	4	1	0	1		
Nauczycieli i profesorów . . .	0	3	2	0	1	0	1	0	—	—		

c) Klasyfikacja.

U c z n i ó w	I		II		III		IV		IL		Razem	
	chł dz.	chł dz.	chł dz.	chł dz.	chł dz.	chł dz.	chł dz.	chł dz.	chł dz.			
Klasyfikowanych	28	16	24	13	15	14	14	6	3	3	84	52
Promowanych bez stopni niedostatecznych	17	15	17	9	15	12	14	6	3	3	66	45
Promowanych z zastrzeżeniem	6	1	5	2	—	—	—	—	—	—	11	3
Niepromowanych z 1 stopniem niedostatecznym	—	—	—	—	0	1	—	—	—	—	0	1
Niepromowanych z większą liczbą ocen niedostatecznych	5	0	2	2	0	1	—	—	—	—	7	3

d) Spis uczniów. (Liczba w nawiasie oznacza datę wystąpienia).**Rok 1934-35.****Kl. I.**

- | | |
|-----------------------|-----------------------------|
| 1. Chanaczowska Irena | 8. Roszkiewicz Czesław |
| 2. Kabat Stanisław | 9. Stachowiak Kazimierz |
| 3. Leśniak Tadeusz | 10. Szalatówna Maria |
| 4. Lubiński Henryk | 11. Trochimowiczówna Halina |
| 5. Olszakówna Donata | 12. Viola Hubert |
| 6. Pankau Józef | 13. Wołyńska Ligia |
| 7. Pietz Edward | |

Kl. II.

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 1. Budzyń Józef | 8. Krzyżaniak Henryk |
| 2. Bukowski Tadeusz | 9. Martyńcówna Irena |
| 3. Bulsiewiczówna Zofia | 10. Stepkówna Felicja |
| 4. Chanaczowska Zofia | 11. Thielówna Krystyna |
| 5. Guszczynski Alfons | 12. Krygicz Jerzy |
| 6. Kleczewski Samuel | 13. Pyssa Marian |
| 7. Kmieć Józef | |

Rok 1935-36.**Klasa I.**

- | | |
|----------------------------------|--------------------------------------|
| 1. Brunk Artur | 13. Kruszką Andrzej |
| 2. Bulsiewicz Jerzy | 14. Mierzyńska Bogumira |
| 3. Chanaczowski Zbigniew | 15. Mozolewska Gabriela |
| 4. Chmielowski Stanisław | 16. Najdkowski Kajetan [1. IV. 1936] |
| 5. Drobnik Antoni | 17. Olszakówna Donata |
| 6. Górakówna Antonina | 18. Smigielski Jerzy |
| 7. Grabowska Krystyna | 19. Speichert Henryk |
| 8. Janik Andrzej | 20. Zawała Tadeusz |
| 9. Karamon Henryk [25. IX. 1935] | 21. Ziemia Zdzisław |
| 10. Kiwi Manfred | 22. Żarnowski Zygmunt |
| 11. Kleczewska Celina | 23. Lyrzszak Czesław |
| 12. Kowalska Irena | 24. Boniakówna Stefania |

Klasa II.

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 1. Chanaczowska Irena | 7. Roszkiewicz Czesław |
| 2. Leśniak Tadeusz | 8. Stachowiak Kazimierz |
| 3. Lisiewicz Karol | 9. Viola Hubert |
| 4. Lubiński Henryk | 10. Wołyńska Ligia |
| 5. Pankau Józef | 11. Stepkówna Felicja |
| 6. Pietz Edward | |

Klasa III.

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 1. Budzyń Józef | 7. Krygicz Jerzy |
| 2. Bukowski Tadeusz | 8. Krzyżaniak Henryk |
| 3. Bulsiewiczówna Zofia | 9. Martyńcówna Irena |
| 4. Chanaczowska Zofia | 10. Thielówna Krystyna |
| 5. Guszczynski Alfons | 11. Bydelek Edmund |
| 6. Kmieć Józef | |

Rok 1936-37.

Klasa I.

- | | |
|----------------------------------|--------------------------------------|
| 1. Appoltówna Stefania | 23. Koszewska Maria |
| 2. Balcerek Józef [22. X. 1936] | 24. Kowalska Ludwika |
| 3. Barthówna Barbara | 25. Kozakowski Wojciech |
| 4. Baczyc Stefan [22. XII. 1936] | 26. Krowicki Kazimierz |
| 5. Biedny Hieronim | 27. Krzyżaniak Bolesław |
| 6. Biedny Tadeusz | 28. Lisiak Zdzisław |
| 7. Bukowski Czesław | 29. Lisiakówna Kazimiera |
| 8. Cholewicka Urszula | 30. Martyńcówna Danuta |
| 9. Cyrulik Stanisław | 31. Mierzyńska Jarosława |
| 10. Czech Jerzy | 32. Napartówna Borysława |
| 11. Dąbrowska Regina * | 33. Pracowity Stefan [22. XII. 1936] |
| 12. Eichler Henryk | 34. Pawlak Jan |
| 13. Gabryelewicz Jerzy | 35. Radwański Zdzisław |
| 14. Gróssy Bogdan | 36. Rembaczówna Marta |
| 15. Ignasiakówna Gertruda | 37. Robakowska Gizela |
| 16. Jaskuła Piotr | 38. Skotarczak Bolesław |
| 17. Jasnusz Franciszek | 39. Vogel Stanisław |
| 18. Kaszkowiakówna Janina | 40. Walkowska Wanda |
| 19. Kempfówna Elżbieta | 41. Wasilewska Halina |
| 20. Knapieńska Zdzisława | 42. Wieczorek Horst Paweł |
| 21. Konieczny Czesław | 43. Woś Henryk |
| 22. Koralewski Zygmunt | |

Klasa II.

- | | |
|--------------------------------------|---------------------------|
| 1. Boniakówna Stefania | 12. Kowalska Irena |
| 2. Brunk Artur | 13. Kruska Andrzej |
| 3. Bulsiewicz Jerzy | 14. Mierzyńska Bogumira |
| 4. Chanaczowski Zbigniew | 15. Mozolewska Gabriela |
| 5. Czechówna Kornelia | 16. Olszakówna Donata |
| 6. Drobnik Antoni | 17. Speichert Henryk |
| 7. Gabryelewicz Władysław | 18. Śmigieński Jerzy |
| 8. Górakówna Antonina [22 XII. 1936] | 19. Ziemia Zdzisław |
| 9. Grabowska Krystyna | 20. Żarnowski Zygmunt |
| 10. Janik Andrzej [22. XII. 1936] | 21. Iwachiwówna Jarosława |
| 11. Kleczewska Celina | 22. Barthówna Halina |

Klasa III.

- | | |
|-------------------------|--------------------------|
| 1. Bydełek Edmund | 9. Roszkiewicz Czesław |
| 2. Chanaczowska Irena | 10. Stachowiak Kazimierz |
| 3. Ehrenfeucht Bolesław | 11. Stepkówna Felicja |
| 4. Leśniak Tadeusz | 12. Targowska Jadwiga |
| 5. Lisiewicz Karol | 13. Viola Hubert |
| 6. Lubiński Henryk | 14. Wołyńska Ligia |
| 7. Pankau Józef | 15. Wieczorek Karol |
| 8. Pietz Edward | 16. Appolt Zenon |

Klasa IV.

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 1. Budzyń Józef | 6. Kmiec Józef |
| 2. Bukowski Tadeusz | 7. Krygicz Jerzy |
| 3. Bulsiewiczówna Zofia | 8. Krzyżaniak Henryk |
| 4. Chanaczowska Zofia | 9. Martyńcówna Irena |
| 5. Guszczynski Alfons | 10. Thielówna Krystyna |

Rok 1937-38.

Klasa I.

- | | |
|-------------------------------------|--------------------------------------|
| 1. Biedny Józef | 25. Mańkowska Bogusława |
| 2. Bulsiewiczówna Maria | 26. Marszał Zbigniew [22. XII. 1937] |
| 3. Cholewicki Tadeusz [31. V. 1938] | 27. Mierzyńska Jarosława |
| 4. Cyrulik Bogumił | 28. Mikulski Marian [22. XII. 1937] |
| 5. Czech Jerzy | 29. Nowicki Tadeusz |
| 6. Dembska Irena [5. II. 1938] | 30. Panek Edmund |
| 7. Dregerówna Pelagia | 31. Penierówna Halina |
| 8. Dudek Alfred | 32. Penier Władysław |
| 9. Dudkówna Olena | 33. Pietz Marian |
| 10. Dudek Tadeusz | 34. Piwarski Bolesław |
| 11. Fraszczyńska Bożena | 35. Robakowska Irena |
| 12. Gróssy Bogdan | 36. Roszkiewiczówna Zofia |
| 13. Kleczewski Wincenty | 37. Statnik Józef |
| 14. Kmiec Stanisław | 38. Szlachciak Zbigniew |
| 15. Korzeniowska Krystyna | 39. Tabatówna Barbara |
| 16. Kolasieński Wacław | 40. Tomczak Tadeusz |
| 17. Krowicki Kazimierz | 41. Wasiakówna Aleksandra |
| 18. Kruszkówna Maria | 42. Wołyński Kajetan |
| 19. Krzyżaniak Bolesław | 43. Zieliński Zenon |
| 20. Krzyżaniakówna Maria | 44. Zydorczak Marian |
| 21. Krzyżostaniak Marian | 45. Szukalanka Władysława |
| 22. Kuczevska Halina | 46. Kaczmarek Tadeusz |
| 23. Łukanowski Zdzisław | 47. Zajac Edward |
| 24. Maćkowiak Czesław | |

Klasa II.

- | | |
|--|--------------------------|
| 1. Appoltówna Stefania | 22. Kowalska Ludwika |
| 2. Barthówna Barbara | 23. Kozak Onufry |
| 3. Biedny Hieronim | 24. Kozakowski Wojciech |
| 4. Biedny Tadeusz | 25. Kuczewski Zbigniew |
| 5. Bukowski Czesław | 26. Lisiak Jerzy |
| 6. Chanaczowski Zbigniew [22. XII. 37] | 27. Lisiakówna Kazimiera |
| 7. Cholewicka Urszula | 28. Łukanowski Henryk |
| 8. Cyrulik Stanisław | 29. Martyńcówna Danuta |
| 9. Dąbrowska Regina | 30. Mierzyńska Bogumira |
| 10. Eichler Henryk | 31. Napartówna Borysława |
| 11. Fleiszer Mieczysław | 32. Nowak Henryk |
| 12. Gabryelewicz Jerzy | 33. Pawlak Jan |
| 13. Ignasiakówna Gertruda | 34. Rembaczówna Marta |
| 14. Janik Andrzej | 35. Robakowska Gizela |
| 15. Jaskuła Piotr | 36. Skotarczak Bolesław |
| 16. Jasnosz Franciszek | 37. Speichert Henryk |
| 17. Kaszkowiakówna Janina | 38. Vogel Stanisław |
| 18. Kempłówna Elżbieta | 39. Walkowska Wanda |
| 19. Knopińska Zdzisława | 40. Wasilewska Halina |
| 20. Konieczny Czesław | 41. Woś Henryk |
| 21. Koszewska Maria | |

Klasa III.

- | | |
|---------------------------|-------------------------------------|
| 1. Barthówna Halina | 12. Kowalska Irena |
| 2. Boniakówna Stefania | 13. Kruszką Andrzej |
| 3. Brunk Artur | 14. Mozolewska Gabriela |
| 4. Bulsiewicz Jerzy | 15. Olszakówna Donata [30. V. 1938] |
| 5. Czechówna Kornelia | 16. Śmigiełski Jerzy |
| 6. Drobnik Antoni | 17. Wieliczka Zofia |
| 7. Ehrenfeucht Bolesław | 18. Ziemia Zdzisław |
| 8. Gabryelewicz Władysław | 19. Żarnowski Zygmunt |
| 9. Iwachówna Jarosława | 20. Pawlak Marian |
| 10. Józefiak Hieronim | 21. Wasielewski Józef |
| 11. Kleczewska Celina | 22. Szczęśny Jan |

Klasa IV.

- | | |
|-------------------------------------|--|
| 1. Appolt Zenon | 10. Stachowiak Kazimierz |
| 2. Bydełek Edmund | 11. Stepkówna Felicja |
| 3. Chanaczowska Irena [18. I. 1938] | 12. Targowska Jadwiga |
| 4. Leśniak Tadeusz | 13. Viola Hubert |
| 5. Lisiewicz Karol | 14. Wieczorek Karol |
| 6. Lubiński Henryk | 15. Wołyńska Ligia |
| 7. Pankau Józef [23. X. 1937] | 16. Dobrogowski Marian [22. XII. 1937] |
| 8. Pietz Edward | 17. Penier Eugeniusz |
| 9. Roszkiewicz Czesław | |

Rok 1938-39.

A. Gimnazjum.

Klasa I.

- | | |
|--------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Barthówna Elżbieta | 25. Redlich Ajzyk |
| 2. Biedny Józef | 26. Robakowski Józef |
| 3. Borowicz Jerzy | 27. Roszkiewicz Zenon |
| 4. Chanaczowska Aleks. [22. XII. 38] | 28. Rożnowski Andrzej |
| 5. Daskalówna Asenka [4. XI. 38] | 29. Rutkowska Marianna |
| 6. Dobrzykowski Aleksander | 30. Sak Eugeniusz |
| 7. Górską Maria [6. X. 1938] | 31. Siejakowski Kazimierz |
| 8. Iwaszkiewiczówna Maria | 32. Smoleń Władysław |
| 9. Janasówna Zofia | 33. Skowrońska Mindla |
| 10. Jądrzyk Bolesław | 34. Stachowiakówna Bożena |
| 11. Kalota Roman | 35. Statnik Józef |
| 12. Kaźmierczak Marian | 36. Szwedzianka Joanna |
| 13. Knopiński Stanisław | 37. Świerkowski Zygmunt |
| 14. Konitz Stanisław | 38. Świtalski Czesław |
| 15. Krajniak Jerzy | 39. Trzebiatowska Stefania |
| 16. Kulka Wiktor | 40. Wachowiakówna Maria |
| 17. Kurowska Allreda | 41. Walkowski Jan |
| 18. Krzyżaniakówna Maria | 42. Wasilewski Krzysztof |
| 19. Marszał Zbigniew | 43. Wojciechowski Leszek |
| 20. Myszka Tadeusz | 44. Wołyńska Aurelia |
| 21. Olszewska Barbara | 45. Zieliński Zenon [22. XII. 1938] |
| 22. Penierówna Krystyna | 46. Ziembianka Janina |
| 23. Parzysz Zygmunt | 47. Karliński Kazimierz |
| 24. Piwarski Bolesław | 48. Grzegorzewiczówna Elżbieta |

Klasa II.

- | | |
|---|---------------------------------------|
| 1. Birenzweig Moniek | 22. Krzyżaniak Bolesław |
| 2. Cyrulik Bogumił | 23. Lisiak Jerzy |
| 3. Czech Jerzy [22. XII. 1938] | 24. Łukanowski Zdzisław |
| 4. Dregerówna Pelagia | 25. Maćkowiak Czesław |
| 5. Dudek Alfred | 26. Mańkowska Bogusława |
| 6. Dudkówna Olena | 27. Mierzyńska Jarosława |
| 7. Dudek Tadeusz | 28. Nowicki Tadeusz |
| 8. Fraszczyńska Bożena | 29. Panek Edmund |
| 9. Gróssy Bogdan | 30. Penier Władysław |
| 10. Gabryelewicz Jerzy | 31. Pietz Marian |
| 11. Ignasiakówna Wanda | 32. Robakowska Irena [22. XII. 1938] |
| 12. Kaczmarek Marian | 33. Roszkiewiczówna Zofia |
| 13. Kleczewski Wincenty | 34. Szlachciak Zbigniew |
| 14. Kmieć Stanisław | 35. Szmiłgówna Helena [22. XII. 1938] |
| 15. Knopińska Zdzisława | 36. Szukalska Władysława |
| 16. Kolasiński Wacław | 37. Tabatówna Barbara |
| 17. Korzeniowska Krystyna [22. XII. 38] | 38. Wasiakówna Aleksandra |
| 18. Krowicki Kazimierz | 39. Wołyński Kajetan |
| 19. Kruszkówna Maria | 40. Zając Edward |
| 20. Krzyżostaniak Marian | 41. Zydorczak Marian |
| 21. Kuczevska Halina | |

Klasa III.

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 1. Appoltówna Stefania | 16. Kuczewski Zbigniew |
| 2. Barthówna Barbara | + 17. Lisiakówna Kazimiera |
| 3. Biedny Hieronim | 18. Martyńcówna Danuta |
| 4. Biedny Tadeusz | + 19. Mierzyńska Bogumiła |
| 5. Bukowski Czesław | 20. Napartówna Borysława |
| + 6. Cholewicka Urszula | 21. Pawlak Jan |
| 7. Dudkówna Urszula | + 22. Rembaczówna Marta |
| 8. Eichler Henryk | + 23. Robakowska Gizela |
| 9. Janik Andrzej | + 24. Skotarczak Bolesław |
| 10. Jaskuła Piotr | + 25. Speichert Henryk |
| + 11. Jasnosz Franciszek | 26. Vogel Stanisław |
| + 12. Koszewska Maria | + 27. Walkowska Wanda |
| 13. Kowalska Ludwika | 28. Wasilewska Halina |
| 14. Kozak Onufry | + 29. Woś Henryk |
| + 15. Kozakowski Wojciech | |

Klasa IV.

- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 1. Barthówna Halina | 12. Mozolewska Gabriela |
| 2. Boniakówna Stefania | 13. Pawlak Marian |
| 3. Brunk Artur | 14. Repczyński Tadeusz |
| 4. Czechówna Kornelia | 15. Roszkiewicz Czesław |
| 5. Drobnik Antoni | 16. Śmigiełski Jerzy |
| 6. Gabryelewicz Władysław | 17. Wasielewski Józef |
| 7. Iwachiówna Jarosława | 18. Viola Hubert |
| 8. Józefiak Hieronim | 19. Ziemia Zdzisław |
| 9. Kleczewska Celina | 20. Żarnowski Zygmunt |
| 10. Kowalska Irena | 21. Szczęśny Jan |
| 11. Kruszka Andrzej | |

B. Liceum.

Klasa I.

- | | |
|-------------------------|----------------------|
| 1. Lubiński Henryk | 4. Targowska Jadwiga |
| 2. Stachowiak Kazimierz | 5. Wieczorek Karol |
| 3. Stepkówna Felicja | 6. Wołyńska Ligia. |

VII. Ogłoszenia.**Spis podręczników na r. 1939-40.**

Klasa I.

1. Ks. Dybowski: Liturgika. Podręcznik do nauki religii na klasę I. 1937.
2. Bielak i Bystroń: Dawniej i dziś. Wypisy dla kl. I. 1937.
3. Klemensiewicz: Język polski. Ćwiczenia i pogadanki dla klasy I. 1937.
4. Auerbach i Dąbrowski: „Disce Latine“, część I. 1937.
5. Łempicki i Elgert: Deutsch, część I. 1937.
6. Moszczeńska, Mrozowska: Podręcznik do nauki historii dla klasy I.
7. Karczewski: Geografia Polski dla klasy I. 1937.
8. Jaczewscy: Podręcznik zoologii na klasę I. 1937.
9. Wojtowicz i Krysicki: Podręcznik matematyki dla kl. I. 1937.

Klasa II.

1. Ks. Baranowski i Ks. Kowalski: Nauka wiary i obyczajów. Podręcznik do nauki religii.
2. Balicki, Maykowski: Mówią wieki. Część II. 1934.
3. Klemensiewicz: Język polski. Część II. 1934.
4. Auerbach i Dąbrowski: „Disce Latine“ Część II.
5. Łempicki i Elgert: Deutsch dla klasy II. 1935.
6. Moszczeńska, Mrozowska: Podręcznik do nauki historii dla klasy II.
7. Chałubińska, Janiszewski: Geografia Europy dla kl. II. 1934.
8. Mul i Radomski: Botanika. Podręcznik do nauki biologii dla klasy II. 1934.
9. Banach i Stożek: Algebra dla klasy II. 1934.
10. Łomnicki: Geometria dla klasy II. 1934.

Klasa III.

1. Ks. Archutowski: Historia kościoła katolickiego w zarysie. Wyd. VI.
2. Balicki, Maykowski: Mówią wieki. Część III. 1935.
3. Klemensiewicz: Język polski dla klasy III. 1935.
4. Auerbach i Dąbrowski: „Disce Latine“. Część III.
5. Auerbach i Dąbrowski: Gramatyka łacińska dla gimnazjum.
6. Łempicki i Elgert: Deutsch dla klasy III. 1936.
7. Moszczeńska, Mrozowska: Podręcznik do nauki historii dla klasy III.
8. Pawłowski: Kraje i morza pozaeuropejskie dla kl. III. 1935.
9. Gawecki: Zdobywaj przyrodę dla klasy III. 1935.
10. Duchowicz: Wiadomości z chemii dla klasy III. 1935.
11. Miłośłowicz: Algebra dla klasy III. 1935.
12. Łomnicki: Geometria dla klasy III. 1935.

Klasa IV.

1. Ks. Archutowski: Historia kościoła katolickiego w zarysie. Wyd. VI.
2. Balicki, Maykowski: Mówią wieki. Część IV.
3. Klemensiewicz: Język polski. Część IV.
4. Auerbach i Dąbrowski: Disce Latine. Część IV.
5. Auerbach i Dąbrowski: Gramatyka łacińska dla gimnazjum.
6. Łempicki i Elgert: Deutsch dla klasy IV.
7. Moszczeńska, Mrozowska. Podręcznik do nauki historii dla klasy IV.
8. Pawłowski: Geografia dla klasy IV.
9. Gawecki: Zdobywaj przyrodę. Część II. 1936.
10. Radomski i Tołpa: Nauka o człowieku. Podręcznik biologii dla klasy IV.
11. Miłośłowicz: Algebra dla klasy IV. 1936.
12. Łomnicki: Geometria dla klasy IV. 1936.

I klasa licealna.

Religia	
Język polski	Kleiner, Brückner: Literatura Polska. Tom I, część I, II, III.
Język łaciński	1) Teksty łacińskie dla liceum humanist. i klas. Nr. 6: M. Tullius Cicerō: Pro Archia poeta oratio. 2) Nr. 2: M. Tullius Cicerō: De officiis (wybór). 3) Tadeusz Słoko: Wypisy łacińskie dla I. kl. liceów human. i klas. zeszyt III.: Wybór z utworów Wergiliusza. 4) Lektura: Cicerō: In Catilinam oratio IV. (teksty Filomaty Nr. 15).
Język niemiecki	Łempicki i Elgert: „Deutschland“. 1938.
Historia	
Matematyka	Miśłowicz: Algebra Miśłowicz: Trygonometria
Fizyka	Kalinowska i Kalinowski: Podręcznik fizyki
Biologia	Aleksander Szejnman
Zagadnienie życia współczesnego	Bornholtz. Część I.

II klasa licealna.

Religia	
Język polski	Kleiner, Brückner: Zarys dziejów literatury polskiej i języka polskiego — Literatura Polska dla kl. II liceów ogólnokształcących.
Język łaciński	1) Teksty Filomaty Nr. 20a: M. Tullius Cicerō: Laelius sive de amicitia (lub wybór Szczepańskiego: Pisma filozof. Cicerona). 2) Tadeusz Słoko: Wypisy łacińskie dla II. kl. liceum ogólnokształc. wydział human. i klas. Zeszyt I.: Wybór z dzieł Tacyty z dodatkiem historyków cesarstwa. 3) Zeszyt III. Horacy. 4) Teksty Filomaty. Nr. 29. T. Livius: Ab urbe condita I. XXI. i XXII.
Język niemiecki	
Historia	
Matematyka	Łomnicki: Geometria analityczna i algebra
Fizyka	Kalinowska i Kalinowski: Podręcznik fizyki
Biologia	
Zagadnienia życia współczesnego	Bornholtz: Część II.
Filozofia	Gawecki B.: Propedeutyka filozofii.

R E G U L A M I N

dla młodzieży Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum
im. St. Wyspiańskiego — z pełnymi prawami szkół państwowych
w Obornikach.

1) Pełna nazwa naszego gimnazjum brzmi: Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego z pełnymi prawami szkół państwowych.

2) W naszym gimnazjum zajęcia codzienne rozpoczynają się o godzinie 8-mej. Przychodź zawsze punktualnie!

3) Jeśli spóźnisz się kiedykolwiek, musisz się zgłosić w klasie u uczącego, przedstawiając piśmienne usprawiedliwienie, bez powyższego nie powinienes wchodzić do klasy.

4) Pamiętaj, że twoim prawem zaszczytnym, ale i obowiązkiem jest uczestniczenie we wszystkich zajęciach klasy, w uroczystościach, wycieczkach, zebraniach i obchodach całego gimnazjum.

5) Jeśli musisz opuścić lekcje i wyjść ze szkoły — zwróć się do swego wychowawcy klasowego z odpowiednią prośbą i uzasadnieniem.

6) Zawiadamiaj również swego wychowawcę o nieprzygotowanych przez ciebie lekcjach, gdyż on jedynie może cię usprawiedliwić przed innym uczącym.

7) Gdy zachorujesz, proś rodziców lub opiekunów, by jak najprędzej, tego samego dnia jeszcze zawiadomili szkołę o przyczynach twojej nieobecności, a gdy powrócisz do szkoły zgłoś się do wychowawcy klasowego z piśmiennym usprawiedliwieniem podpisanym przez rodziców lub opiekunów. Gdy choroba była zakaźna, musisz przynieść (dla wychowawcy) zaświadczenie lekarskie.

8) Pamiętaj, że z ćwiczeń cielesnych może cię zwolnić jedynie lekarz szkolny.

9) Rodzice posyłając cię do szkoły chcą, abyś cały swój czas przeznaczył na naukę i pracę nad sobą. Pamiętaj, że nauczyciel jest twoim przyjacielem, ale za ciebie uczyć się nie może. Na-

uczyciel służy ci swoją wiedzą, doświadczeniem, pracą, ale bez twego własnego wysiłku, nie zrobi z ciebie dzielnego i prawego człowieka. Nauczyciel potrafi cię prawdziwie szanować, ale musi przekonać się o twej rzetelności w pracy i w życiu szkolnym i pozaszkolnym.

10) W naszej szkole musi panować atmosfera pracy, uczciwości, zaufania i porządku. Do utrzymania tej atmosfery i ty się przyczyniasz przez mówienie prawdy, zwalczanie plotek, odważne odrzucanie „uczniowskich oszustw“, sumienne spełnianie swych obowiązków, dokładne i punktualne donoszenie rodzicom o wynikach swej pracy, ułatwianie rodzicom porozumiewanie się z gronem profesorskim, gdy będą usiłowali razem z nimi pomóc ci w twoich troskach szkolnych.

11) Pamiętaj, że jeśli zgłosisz się do jakiejkolwiek organizacji szkolnej dobrowolnie, to stosunek twój do pracy w tej organizacji musi być poważny i uczciwy, bo człowiek odpowiedzialny na wiatr swoich zobowiązań nie rzuca. Jako członek danej organizacji chodź punktualnie na zebrania, podejmuj się odpowiedniej dla twych sił pracy i szanuj władze organizacyjne. O ile nie możesz przyjść na zebrania lub nie możesz się podjąć powierzonej ci pracy, to zgłoś się z odpowiednim usprawiedliwieniem do opiekuna danej organizacji.

12) Jeśli dana organizacja szkolna chce wziąć udział w obchodzie pozaszkolnym, to musi przez usta swego opiekuna zwrócić się do Dyrektora Gimnazjum, albowiem tylko on może udzielić pozwolenia na udział w tego rodzaju obchodzie.

13) Do żadnej organizacji pozaszkolnej należeć ci nie wolno.

14) Pamiętaj, że nie wolno ci chodzić do żadnego lokalu publicznego, kawiarni, kina, chyba że będziesz w towarzystwie rodziców. Na filmy i przedstawienia teatralne **wyraźnie zakazane** przez Dyrektora Gimnazjum chodzić w ogóle nie możesz.

15) Pamiętaj, że po godzinie 8-mej, a latem po godz. 9-tej wieczorem nie wolno ci chodzić po ulicy, chyba że jesteś w towarzystwie rodziców.

16) O ile urządzasz jakieś przyjęcie koleżeńskie u siebie w domu, to pamiętaj, że przyjęcie takie nie może trwać dłużej niż do godziny 10-tej wieczorem. Podczas przyjęcia musi być opieka rodziców i powrót do domu musi się również odbyć pod opieką starszych.

17) Nie pij napojów alkoholowych i nie pal papierosów. Weź przykład w tym względzie od swych kolegów — harcerzy.

18) Pamiętaj, że jesteś zawsze przedstawicielem(ką) zarówno twego gimnazjum jak i całej młodzieży polskiej. Sąd o wartości twojej szkoły, o honorze i kulturze współczesnej młodzieży polskiej tworzysz ty, twoje koleżanki i koledzy.

19) Pamiętaj, że ludzie postronni stale ciebie obserwują i wydają opinię o tobie, o rodzicach i o twoim gimnazjum. Sąd ten będzie tym korzystniejszy, im większą godnością i umiarem nacechowane będzie twoje zachowanie. Szanuj przeto twój mundur szkolny. Zachowuj się taktownie i godnie wszędzie, zarówno na ulicy jak w sklepie, w pociągu, autobusie, w teatrze i na wycieczce.

20) Poza domem musisz mieć na sobie zawsze obowiązujący strój gimnazjalny. Innych ubiorów w szkole i na ulicy nosić ci nie wolno. Dbaj o czystość ciała i ubioru.

21) Pamiętaj, że jesteś młodym obywatelem Polski, więc chętnie ponoś ofiary dla dobra państwa i społeczeństwa polskiego w postaci drobnych składek i prac wymaganych przez szkołę.

22) Koleżankom i kolegom okazuj dobre serce i życzliwość. Zwracaj się do nich w sposób prosty i swobodny, lecz kulturalny. Opiekując się młodszymi kolegami nie okazuj im nigdy swej „wyższości“. Kolegom mniej zamożnym staraj się pomoc w sposób dyskretny i taktowny.

23) Pamiętaj, że wyrazy prostackie i trywialne przezwiska przynoszą ujmę temu, kto ich używa.

24) Kolega pamięta o tym, że musi być wobec koleżanki rycerskim.

25) Do przedstawicieli Władz, do Rodziców i interesantów, którzy odwiedzają naszą szkołę, zwracaj się w sposób grzeczny

i uprzejmy. Wszak ty wraz z Dyrektorem i Gronem Profesorskim jesteś współgospodarzem domu czyli naszego gimnazjum, a gospodarz domu musi być zawsze uprzejmy dla gości i interesantów.

26) Względem starszych bądź uprzejmy i odnoś się do nich z uszanowaniem.

27) Ochroniaj przybory szkolne, szanuj pomoce naukowe i wszelką własność szkolną, bo oszczędnością i pracą narodzi się bogactwo.

28) Bądź uprzejmy dla woźnego. Woźny stara się, by w twojej klasie i całej szkole było czysto i ładnie, żeby ci się w schludnym otoczeniu lepiej pracowało. Szanuj więc wysiłek woźnego! Przyczyn się do utrzymania i podniesienia czystości i estetyki klasy i szkoły.

29) Twoje gimnazjum, którego głównym zadaniem jest uczyć ciebie, wychowywać i prowadzić do pełnej samodzielności, pragnie, żebyś był pogodny, uśmiechnięty i wesoły. Twoja szkoła ceni twą młodość i radość, pragnie dla ciebie dobrej przyszłości, wierzy w twój charakter. Pracuj z uśmiechem, lecz zapamiętaj i bądź co tydzień lepszym człowiekiem.

30) Nie zapominaj nigdy o tym, że zarówno w czasie zajęć szkolnych jak i też podczas wakacyj jesteś wychowankiem naszego gimnazjum.

Wpisy do klas od I gimnazjalnej do I licealnej będzie przyjmowała Dyrekcja w dniach 30 i 31 sierpnia 1939 od godz. 10—12.

Dnia 1 i 2 września odbędą się egzaminy wstępne do klas I—IV gimnazjalnej, a 3 i 4 września do I licealnej.

Rok szkolny 1939-40 rozpoczniemy dnia 3 września uroczystym nabożeństwem o godz. 9-tej w kościółku szkolnym św. Krzyża. Młodzież zgromadzi się w Gimnazjum o godz. 8,30, aby po odczytaniu podziału godzin na dzień następny o godz. 8,45 wyruszyć do kościoła.

Nauka regularna rozpocznie się dnia 4 września 1939 o godz. 8.

pide.

Biblioteka Miasta i Gminy
w Obornikach

R



000-101432-00-0